

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „REFORMY WYKONANIA MIĘSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach przez listowego w dom 7.00 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.30 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych do Gdańska 5.00 guldów do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą strażaków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny Czesław Rudnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 36.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-iej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy wzajemnym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upalają. Ogłoszenia zagraniczne 100% na lwyżki. Reklamy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedoładności, ogłoszeń telefonicznie nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 61.

BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 15 marca 1925 roku.

Rok XIX.

Woda Korońska JSTE jest KORONA wszystkich wód korońskich.

1/2 butelki 2,-
1/4 butelki 2,75
1/4 litra but. 4,50
1/2 „ „ 7,50

J. & S. STEMPNIEWICZ-POZNAŃ
ODDZIAŁY: WARSZAWA, KJ. SKORUPKI 8. RADOM, PIASKI 12.

Co przeoczyli twórcy konkordatu.

Zapomnieli, że z nowego porządku rzeczy wynikną dla państwa poważne ciężary. — Kto łożyć będzie na gmachy kościelne, kto utrzyma służbę kościelną?

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem artykuły „starszego proboszcza” o konkordacie. Jestem członkiem Dozoru kościelnego już od roku 1875 i jako taki miałem sposobność zapoznać się z materialną stroną administracji naszych parafij. Niech i mnie będzie wolno dorzucić kilka uwag w tej tak ważnej dla naszych gmin katolickich sprawie.

Dziwna rzecz, iż nasza dyplomacja przedstawiła całą sprawę w takim świetle Ojcu świętemu, że tenże w samym tekście konkordatu użył wyrażen, z których obokrajowic wnosić może, jakoby u nas na tle ziemi kościelnej już teraz istniały spory, kłótnie i waśnie, godzące w „pokój chrześcijański”. W byłym zaborze pruskim nie o takich waśniach nikt nie słyszał. Mówiono co prawda o tem, że niektóre parafje posiadają dużo ziemi, a inne znowu bardzo mało albo całkiem nic. Mówiono, że w tym kierunku należałoby w granicach poszczególnych diecezji zaprowadzić pewną jednolitość. Atoli dyskusja na ten temat daleką była od zakłócania chrześcijańskiego pokoju!

Czyżby dyplomacja polska miała w tem interes, aby właśnie teraz publicznie u stóp Ojca świętego mówić głośno o niezadzwoleniu panującym w Polsce, — teraz, gdy Niemcy wysuwają kwestje rewizji swoich granic wschodnich?! Dziwny to dyplomata polski!

Konkordat pozwala do pewnego stopnia na wykupienie ziemi; nie pozwala zaś na wykupienie lasów. Wiadoma rzecz, że w Małopolsce wielka ilość instytucji kościelnych właśnie w lasy jest uposażona. W byłym zaborze pruskim również nieco lasów należy do kościołów i to kościołów już skądinąd bardzo dobrze uposażonych. Wynika z tego, że coś głównie na zachodnie diecezje zagięto parol i że przedewszystkiem średnio uposażone parafje wydać mają rolę kościelną.

Zadziwia i to niezmiernie, że rząd w sprawie patronatów umiał zastrzec sobie wszelkie prawa, nie jednak nie powiedział o obowiązkach. A tych obowiązków jest przecież sporo i są wcale nie takie proste.

Kłeska Niemiec w Lidze Narodów.

Nie udało im się oderwać Gdańska od Polski. — Skrzynki pocztowe zostają. — Osobna policja w porcie gdańskim. — Zakazano Salmowi nazywania miasta Gdańska państwem.

Genewa, 13. 3. (Pat.) Godz. 18.35. W tej chwili Rada Ligi ukończyła rozpatrywanie wszystkich kwestji gdańskich. Na pierwszym miejscu postawione były sytuacja ogólna, sprawa państwowości i poczty. Polskę reprezentował minister Skrzyński. W sprawie procedury Rada zdecydowała powierzyć delegatowi Hiszpanji Quinones de Leonu opracowanie projektu zmiany procedury. W pracy tej mają mu pomagać sekretarz Ligi i wysoki komisarz. W sprawie państwowości Rada Ligi zniósła decyzję wysokiego komisarza. Gdańsk został definitywnie określony jako wolne miasto w traktacie wersalskim. W sprawie poczty Rada postanowiła odcroczyć decyzję do czerwca i prosić trybunał haski o opinię, jako doradcę prawnego Ligi co do ważności orzeczeń, wydanych w tej sprawie przez poprzedniego wysokiego komisarza. W każdym razie do czasu wydania przez Radę Ligi ostatecznych decyzji, polskie skrzynki pozostań na miejscu i ruch pocztowy będzie nie skrupowany. W dalszym ciągu posiedzenia, kiedy reprezentował Polskę min. Strassburger, Rada Ligi postanowiła: 1. mianować nowego prezydenta rady portu, do czasu jednak obietnicy przez niego urzędu zdecydowała przedłużyć mandat pulk. de Reyniera, 2. przyjąć do wiadomości opinię prawników w sprawie dyrekcji kolejowej i zalecić stronom rokowania co do pozostawienia jej w Gdańsku, 3. zalecić podział między Polską a radą portu taboru wiślanego, dawniej należącego do zarządu polskiego, 4. zatwierdzić w sprawie policji portowej propozycję prezesa rady portu stworzenia osobnego korpusu policyjnego z oznakami biało-czerwonymi i z polskim oficerem łącznikowym, 5. uznać niekompetencję wysokiego komisarza w sprawie rozdziału własności instytucji prawnopublicznych, 6. odrzucić apel Gdańska przeciwko decyzji wysokiego komisarza, podporządkowującej wolne miasto polskiemu ustawodawstwu celnemu.

Warszawa, 14 3. (Tel. wł.) Posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawach gdańskich trwało 4 godziny. Minister Skrzyński przemawiał kilkakrotnie. Sejm oponował zwłaszcza w sprawie państwowości gdańskiej. Teza polska odniosła całkowite zwycięstwo dzięki obronie Skrzyńskiego. Raport sprawozdawczy oświadcza, że sprawą czy Gdańsk jest wolnym miastem czy państwem rozstrzyga Traktat Wersalski. Rada Ligi przyjęła raport, który znosi decyzję Wysokiego Komisarza z dnia 7 listopada 1924 r. Salm odpowiedział, że dla Gdańska Gdańsk będzie zawsze

niezależnym państwem. W odpowiedzi na to komisarz Strassburger prosił lojalnie Radę, aby uroczyście oświadczyła, że w sprawie państwowości gdańskiej decyduje ostatecznie raport sprawozdawczy. Chamberlain potwierdza to w imieniu Rady i od tego czasu Gdańsk będzie się nazywał tak, jak to określa Traktat Wersalski, to znaczy: Wolne miasto. Sprawę skrzynek pocztowych odesłano do Trybunału w Hadze, który wypowie w sprawie tej swoją opinię, do tego czasu skrzynki będą wisiały. W sprawie dyrekcji kolejowej rada aprobowala decyzję Wysokiego Komisarza z dnia 13. 12. 22. opiewającą, że Polska nie ma prawa do administrowania w Gdańsku innymi kolejami, jak tylko temi, które się znajdują na terenie Wolnego miasta. Administracja innymi kolejami zależy od specjalnego układu pomiędzy Polską a Gdańskiem. Kom. Strassburger odpowiedział zaraz na posiedzeniu, że usunięcie polskiej dyrekcji kolejowej z Gdańska byłoby katastrofą dla Wolnego Miasta. Sprawa celna została również załatwiona w myśl tezy polskiej.

W wszystkich decyzjach Rady Ligi ani jedna nie jest dla Polski niepomyślną. Ministrowi Skrzyńskiemu składali po posiedzeniu gratulacje dziennikarze polscy i cudzoziemscy.

Genewa, 13. 3. (Pat.) Zgodnie z powziętymi uchwałami w sprawach gdańskich na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi należy podkreślić, że decyzja w sprawie dyrekcji kolejowej jest decyzją prawników o cechach wyłącznie prawnych i technicznych, zaś Rada, zalecając obu stronom osiągnięcie porozumienia w sprawie siedziby dyrekcji kolejowej, właściwie podzieliła pogląd wysokiego komisarza Mac Donella, który w czasie dyskusji nad tą sprawą oświadczył dziś na posiedzeniu, że przeniesienie dyrekcji polskiej z Gdańska byłoby klęską, której skutki przedewszystkiem dotknęłyby Gdańsk. W sprawie cel należy zaznaczyć, że sprawa ta została załatwiona po 4 latach sporu. Powzięta została decyzja, która jasno formułuje, iż Gdańsk ma wykonywać obecnie polskie zarządzenie celne, musi więc pobierać cła nietylko przywozowe, ale i wywozowe, przeciwko czemu dotychczas walczył. W sprawie policji należy przypomnieć, że Gdańsk wogóle był przeciwny utworzeniu policji rady portu, skoro zaś sprawa została zdecydowana zasadniczo, bronili się przeciwko wdziedzeniu jakiegokolwiek części terytorium i oddaniu go dla celów działalności policji portowej, a więc i w tym wypadku dzisiejsza decyzja Rady ponarła tezę polską.

Na mocy ustaw rząd zmuszał Dozory do lokowania kapitałów kościelnych w papierach lub instytucjach o popularnej pewności, a więc w bankach państwowych, komunalnych, pożyczkach państwowych, długo- lub krótkoterminowych. Kapitały te poginęły, zdaje się,

bezwrotnie. A są to sumy bardzo poważne.

A cóż z pożyczkami, o które tak natarczywie rząd zabiegał u Dozorów kościelnych? Każda parafia w zachodniej Polsce złożyła bardzo znaczną ofiarę na ołtarzu Ojczyzny. Średnio licza, że no-

Pijcie najlepszą herbatę

f-my O. WYSOCKI I S-ka

szczególne Dozory dały państwu polskiemu w formie pożyczki po 2 500 marek zł. Na terenie zachodnich diecezji będzie przynajmniej 1000 parafij.

Wynika z tego, że Kościół w zachodniej Polsce pożyczyl krajowi 28 milionów złotych marek, których już nie będzie oglądał. W kwocie tej nie mieszczą się pożyczki dane przez kapituły, arcybiskupstwo, instytucje dobroczynne i t. d.

Parafje innych dzielnic dały znacznie mniej, a w byłej Kongresówce pewnie nie, bo nie miały.

Na sławnej tej transakcji pożyczkowej gminy kościelne potraciły niemal wszelkie fundusze, przewidziane na utrzymanie organisty, kościelnego, grabarza, cmentarzy, wszelkie fundusze budowlane, nie mówiąc już o legatach, warto, aby organisci, kościelni, grabarze spamiętali sobie dobrze, który to dyplomata. (P. Stanisław Grabski ze Związku Ludowo-Narodowego. — Red.)

zapomniał o nich zupełnie. Może im się to przydać doskonale, gdy owego dyplomata trzeba będzie pochować! Niechże oni wtemczas urzędują lepiej, niż tamten!

Najsmutniejszy dział administracji parafjalnej stanowią sprawy budowlane, mianowicie tam, gdzie rząd jest patronem i z tego tytułu musi się dokładać do ponoszenia kosztów remontu, budowy kościołów, plebanji itd. Mam wrażenie, iż rząd warszawski pojęcia nie ma o tem, jaki obowiązek poszczególne ustawy na niego wkładają. Gdy parafia prosi o powiększenie Domu Bożego lub o nowy kościół, co przecież dzisiaj przy odniedmianiu się zachodniej Polski jest sprawą aktualną w ogromnej ilości parafji, naten czas rząd-patron albo wynajduje tysiączne przeszkody albo pozwala z tem, że sam nic nie da, bo nie posiada na ten cel kredytów. Zazwyczaj więc parafje same ponoszą ciężary remontu czy budowy kościołów. Dozory kościelne mają w takich razach trudne zadanie przed sobą, gdyż kwota mająca być złożona przez parafjan, zazwyczaj się podwaja. Jedne praktyczne wyśięcie z tej trudności stanowią pożyczka, która trzeba na czemś oprzeć. Za zezwoleniem władz nadzorczych ziemia parafjalna tworzyła dotychczas podstawę kredytów, o które dozór zabiegać musiał. Pożyczkę amortyzowało się powoli, bądź to z minimalnych podatków kościelnych rozłożonych na szereg lat, bądź też wtemczas, gdy rząd-patron raczył częścią patronacką zapłacić. Jeżeli gminom ziemię się odbierze, natenczas i ten sposób praktycznej samopomocy zniknie a parafje patronatu rządowego zżane będą na łaskę i nie łaskę rządu, o którym nigdy nie można wiedzieć, jakim będzie. Zazwyczaj patron bywa wdzięczny, gdy parafia ułatwia mu spełnianie finansowej strony obowiązków patronackich. Czyżby rząd

patron inaczej na to się miał zapatrywać?! Czyżby miał pewność, że w obecnej chwili niema już lekarstwa na jego niezaradność czy złą wolę?

Niegdyś korporacje samorządowe, czy świeckie czy kościelne, uciekały się dość często do sądów, aby praw swoich dochodzić. Urzędnik, ferujący wyrok bezstronnie sprawiedliwy, nie narażał dalszej kariery, chociażby zawyrokował na niekorzyść skarbu względnie odnośnego ministerstwa. Czyżby projektodawcy konkordatu byli w tej sprawie innego przekonania i na tem budując, mogli byli przysięść do porządku dziennego bez uwzględnienia obowiązków patronackich i słuszych praw poszczególnych parafii?

„Pokój chrześcijański” narażony będzie po naszych parafiach właśnie i dopiero wtenczas, gdy rząd zacznie zabierać ziemię kościelną. Człowieka, który taką rolę zakupi, ludność tubylcza uważać będzie za intruza i świętokradcę. Każda opłata zwiększona na cele kościelne uprzytomni zasiedziały parafianom, a głównie uboższej ludności, krzywdę wyrządzoną kościołowi, pogłębi niechęć do tego, który jako osadnik na rolach kościelnych osiadł.

Całkiem już niezrozumiały jest zarzut owego posła, iż w sprawie konkordatu i zamierzonego zaboru ról kościelnych odnośne czynniki milczą. Jeżeli pan poseł chce wiedzieć, czemu milczą, to mu powiem. **Wstyd zamyka im usta!** Wstyd ich wyznać głośno, że w tej drażliwej bardzo dziedzinie prawnokościelnej rząd katolickiej Polski smutniejszej podjął się roli niżli protestancki rząd zaborczych Prus. Wstyd wyznać to, gdyż w tej chwili wykrzywiają się w szyderczym uśmiechu twarze naszych najserdeczniejszych i słyszeć można ich odpowiedź. „Dobrze wam tak! Kościół katolicki główną stanowił zapórę w naszych germanizacyjnych zapędach! Niechaj mu teraz Polska za to zapłaci!!!” A nie mądrze byłoby krzywdę kościołów naszych zbyt głośno rozkrzyżać w chwili, kiedy Niemcy się domagają a potężna Anglja rozważa możliwość rewizji granicy niemiecko-polskiej.

Stary Wytryk.

Męczeństwo księdza Fedukowicza.

Moskwa, 13. 3. Pat. Donoszą z Kijowa, że śledztwo w sprawie śmierci księdza Fedukowicza ustaliło, iż ksiądz ten popełnił samobójstwo pod wpływem licznych listów, otrzymanych od księży katolickich i byłych ziemian. Listy te zawierały namowę, aby ksiądz Fedukowicz zmasakrował swoją odstępstwo od Ojczyzny i Kościoła.

Republika rajem biurokracji.

Dr. Heim, przywódca bawarskiej Ludowej Partii, miał temi dniami na zjeździe tego stronnictwa w Wiltzburgu mówę, w której wykazał szczegółowemi datami, że Rzeczpospolita niemiecka lubo mniejsza jest co do ludności i obszaru od cesarstwa za trudnia jednak 280 000 urzędników więcej niżli cesarstwo. „Mówiono dawniej, że monarchie rozwijają biurokrację; okazuje się jednak — rzekł on — że nie go tak nie rozwija jak republikańska forma rządu. Przychodzę do przekonania, że republika to raj dla urzędników, a drożyzna dla reszty obywateli”.

Stabilizacja urzędników odłożona do końca roku.

Warszawa, 13. 3. Pat. Sejmowa komisja administracyjna załatwiła w drugim i trzecim czytaniu projekt noweli do ustawy o służbie cywilnej. Po wysłuchaniu referenta pos. Putka (Wyzw.), przedstawiciela rządu oraz szeregu posłów przyjęto artykuł zgodnie z propozycją posła Holesy (Chrz. Nar.), Zagajewskiego (ZLN) i referenta pos. Putka, według którego termin stabilizacji urzędników został odroczoney do 31 grudnia 1925 r. wbrew propozycji rządowej, domagającej się terminu 31 grudnia 1927 r. Nadto uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego przystąpienia do wykonania stabilizacji oraz natychmiastowego urzędowania w dostatecznej ilości potrzebnych kursów dokształcających dla urzędników państwowych.

200 głów pod toporem kata.

Masowej egzekucji dokonano w pewnej miejscowości chińskiej na 200 wieśniakach, którzy nie chcieli dostarczyć opium dla armji chińskiej. Sąd doraźny skazał o na śmierć, a wyrok natychmiast wykonano.

Stresemann o 4-ym rozbiórce Polski.

Zachęta angielska do zbrodni wobec Polski. — Cały naród niemiecki żywi ludożercze apetyty względem Polski. — Polska stanie Niemcom kością w gardle.

Berlin, 13. 3. (PAT) Stresemann oświadczył przedstawicielom „Koelnische Ztg.”, że prawdziwy pokój zapanuje wtedy dopiero, gdy obecne granice nad Renem będą militarnie chronione przez wszystkich zainteresowanych. Z kolei minister wyraził uznanie dla lojalnego i szczerego pacyfizmu Herriota. Mówiąc o sprawach polskich, minister zapytał, dlaczego prasa polska zaczęła mówić o czwartym rozbiórce Polski i wyobrażać sobie napad na sąsiadów wschodnich jako cel polityki niemieckiej. Dlatego tylko, że Niemcy nie włączyły swoich granic wschodnich do paktu gwarancyjnego. Przegląd prasy angielskiej, jak również prasy innych(?) krajów wskazuje Niemcom jednak, że nawet rządy tych krajów nie są skłonne do uroczystego zagwarantowania granic wschodnich Niemiec, jakie stworzył Traktat Wersalski. Żadna idea nie odegrała u sojuszników podczas wojny tak wybitnej roli, jak prawo stanowienia o sobie narodów. W

Niemczech niema ani jednej partji od hitlerowców do komunistów, któraby przyznała w swem sumieniu, że wschodnie granice odpowiadają prawu narodów do samostanowienia o sobie. Niemcy nie mają siły, aby spowodować zmianę tych granic, ani też nie dążą w tym kierunku. Jeżeli jednak art. 19 paktu Ligi wyraźnie mówi, że traktaty, nie mogące być wykonywane, mogą ulec rewizji, to nie można żądać od Niemiec, aby wyrzekły się na zawsze możliwości powołania się na ten artykuł, który jest ostatnią ucieczką dla przyszłego rozwoju Niemiec. Niemcy, ożywione chęcią pokojowego(?) współżycia ze wschodnim sąsiadem, mogą sobie tylko życzyć, aby istniejące po tej stronie spory, zostały rozstrzygnięte na drodze pokojowej, prowadzącej do wtworzenia stosunków wzajemnej przyjaźni, (?) którą Niemcy gotowi są ofiarować każdemu narodowi, żyjącemu takie same uczucia względem Niemiec.

Nowe napaści niemieckie na Polskę.

„Königsberger Hartungsche Zeitung” twierdzi, że Prusy wschodnie nigdy nie myślały o tem, aby istnienie korytarza gdańskiego uznać za fakt, z którym można się pogodzić na stałe. Niemcy nie mogą mieć zaufania do sądów rozjemczych, albowiem wyroki wydane przez Ligę Narodów, przed Radę ambasadorów, albo inne sądy rozjemcze były zawsze dla Niemiec niekorzystne.

„Königsberger Hartungsche Zeitung” żąda natomiat przeprowadzenia na Pomorzu plebiscytu, w którym wzię-

liby udział wszyscy, którzy mieszkali tam w dniu 1 stycznia 1920 roku.

Jak widać z tego, demokratyczny organ prezydenta Siehra posuwa się tak daleko w swojej zachwaleści. Charakterystyczne jest również, że gdy od lat pięciu prasa wschodnio-pruska zarzucała Polsce ciągłe dążenia imperialistyczne i inkryminowała jej chęć napaści na Prusy wschodnie, aby pod tym pozorom Niemcy mogły tworzyć tajne siły zbrojne, to obecnie Prusy wschodnie odwołują swe właściwe oblicze i przechodzą do otwartych ataków na Polskę.

Rozstrzelanie kontrrewolucjonistów w Petersburgu.

Z Rewla donoszą: Według otrzymanych tu wiadomości ostatnie aresztowania, dokonane przez władze sowieckie w Piotrogradzie przybrały szerokie rozmiary. Aresztowano prawie wyłącznie osoby, pochodzące z wyższych sfer byłego towarzystwa dworskiego i byłych wychowanków liceum Aleksandrowskiego i liceum prawniczym, tudzież wielu byłych dygnitarzy rządu cesarskiego, w tej liczbie byłego ministra dworu cesarskiego, hr

Frederiksa, 85-letniego starca. Aresztowani są oskarżeni o należenie do organizacji monarchicznej i o utrzymywanie stosunków z organizacjami monarchistycznymi zagranicą.

Prócz tego miano aresztować przeszło 150 osób z pośród byłej służby pałacowej i policji pałacowej, również oskarżonych o udział w spisku kontrrewolucyjnym. Więszość aresztowanych już rozstrzelano

Los 3 studentów którzy chcieli zobaczyć Bolszewję.

Korespondent nasz berliński donosi: Trzej studenci uniwersytetu berlińskiego, pp. Kondermann, Wolst i Ditmar, zaopatrzeni w wizy sowieckie i w listy rekomendacyjne zarządu niemieckiej partji komunistycznej, jakoteż w rekomendacje kilku profesorów berlińskiego uniwersytetu, udali się do Moskwy w celu poznania Rosji. Sowieckie władze przyjęły ich z otwartymi ramionami i ofiarowały im ładne mieszkanie w hotelu rządowym. Jednak po kilku dniach przyszła w nocy policja zbrojna z szczegółową rewizją i wszystkich trzech osadzili w więzieniu. Po paru miesiącach krewni ich berlińscy, nie mając od nich żadnej wiadomości, zaczęli robić starania, ażeby się dowiedzieć co się z nimi stało. Udali się w tym celu do ambasady niemieckiej w Moskwie i poparli swe zabiegi listami berlińskich dygnitarzy. Ambasador niemiecki w Berlinie, pr. Brockdo ff-Rantzau zajął się gorliwie

losom tych młodzieńców i udał się osobiście do komisarjatu dla Spraw Zewnętrznych. P. Cziczerin zawiadomił go po paru dniach, że ci młodzieńcy byli zamaskowanymi wrogami komunizmu i przyjechali do Rosji, aby wszystko, co jest złego w Rosji, wkręcić i zawarli jeszcze przed wjazdem w Berlin umowę z dziennikiem „Berliner Tageblatt”, w którym mieli po powrocie drukować swoje wrażenia o gospodarce Sowieców. Niejaki Samarin, członek Ogpu (tajnej politycznej policji) ogłasza w „Jzwiestjach” artykuł o nich, w którym dowodzi, że są oni podpalaczami, i mieli zamiar podpalić Rosję; że przeto Optu nie może ich uwolnić z więzienia.

Więc cóż? Czy biedni ci młodzieńcy mają już całe życie spędzić w więzieniu moskiewskim? Bo że Rzeczpospolita niemiecka nie ujmie się za nimi, to więcej niż pewna.

Deklaracja Benesza w obronie protokołu genewskiego.

Deklaracja Chamberlaina odesłana do 6-ego zgrupowania Ligi.

Genewa, 13. 3. (PAT) Na dzisiejszym publicznym rannem posiedzeniu Rady Ligi, zabrał głos Benesz, przemawiając najpierw jako przedstawiciel Czechosłowacji, a następnie jako sprawozdawca Rady w kwestji rozbrojenia i protokołu genewskiego. Jako delegat Czechosłowacji, Benesz wygłosił zasadnicze przemówienie w obronie protokołu genewskiego i jego podstawowych idei. Co dotyczy proponowanych przez Anglię układów regionalnych, to mówca oświadcza, że

nie uchylili się od rozpatrzenia jakiegokolwiek projektu tego rodzaju, zapytuje jednak, jaka w gruncie rzeczy istnieje różnica między osobnymi układami, a protokołem genewskim, gdyż zarówno układy, jak i protokół z konieczności muszą opierać się na pakcie Ligi Narodów. Przemówienie Benesza było bardzo rzeczowe i obfite w argumenty w zasadniczy sposób przeciwstawiające się tezie angielskiej. Następnie Rada Ligi na wniosek Benesza jako sprawozdawcy

Współczesne pokrycie dachów.

W ostatnich czasach spotykamy w Polsce dawno już na Zachodzie znane pokrycie dachów z łupku. Jest to wyjątkowo trwałe, odporne na zmiany atmosferyczne, absolutnie niepalne i wysoce estetyczny materiał do krycia, nie wymagający ani podkładów z papy, ani kosztownej szalówki, gdyż daje się pokryć wprost na latach.

Zaznaczyć należy, i z całym naciskiem, że łupek przykrywa szalenie powierzchnię dachu i nie przepuszcza zimna i wilgoci.

Łupek jest produktem naturalnym, a bogate jego pokłady znajdują się w południowej Francji, eksploatowane przez firmę Francois Tardy & Cie, skąd wielkie partje nadchodzi obecnie za pośrednictwem reprezentanta „Materiał Budowlany” Tow. Akc. w Poznaniu, oddział w Toruniu, ul. Król. Jadwigi naroż. W. Garbar, tel. 643.

Dzięki wyżej wspomnianym, wysokim zaletom pokrycia z łupku francuskiego, które bez porównania przewyższa wszelkie tego rodzaju materiały z kopalni innych krajów, zyskuje u nas coraz większe kolea zwolenników i przy nadchodzącym sezonie budowlanym zajmie niewątpliwie pierwsze miejsce wśród innych materiałów do krycia.

W najbliższym czasie łupkiem kopalni Francois Tardy pokryta będzie nowa ołbrzymia hala Targu Poznańskiego, a niewątpliwie dzięki zabiegom placówki polskiej, cały szereg instytucji państwowych, miejskich i prywatnych z całej Rzeczypospolitej Polskiej zaliczy łupek francuski do najtańszych i najlepszych materiałów do krycia.

Nadmienić wypada, że łupek francuski, z którego wyrabiane są m i tabliczki szkolne wysokiej jakości, kałnute się taniej od wielu dachówek palenych, dających znacznie mniej estetyczne i mniej trwałe pokrycie dachowe.

(6393)

postanowiła: 1) odesłać do szóstego ogólnego zgrupowania deklarację angielską oraz oświadczenia innych członków Rady, jakoteż wszelkie ewentualne deklaracje w tej sprawie innych państw członków i wnieść tę kwestję na porządek dzienny zgrupowania, 2) odrzucić wszelkie prace przygotowawcze do chwili, gdy szóste zgrupowanie wypowie się na rezolucję Benesza, przyczem raz jeszcze podkreślił znaczenie, jakie ma dla Anglii zasada arbitrażu i rozbrojenie, dodając, że musiał odrzucić protokół, ponieważ zdaniem jego pakt Ligi Narodów bardziej odpowiada celowi, którym jest obrona zasad Ligi. Na tem zakończono dyskusję nad protokołem.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ligi po wysłuchaniu sprawozdania Scialoi, odmówiła mandat członków komisji rządowej zagłębia Saary, jak również jej przewodniczącego Francuza Raulta. Przedstawiciel Szwecji, Unden, oświadczył, iż rząd szwedzki nie obstał przy złożonym w swoim czasie wniosku, aby przewodniczący komisji rządowej zagłębia Saary był zmieniony.

Narwani Litwini.

Kowno, 13. 3. (Pat.) Zgłoszona w sejmie litewskim interpelacja ludowców w sprawie konkordatu mimo uznania nagłości została odrzucona 30 głosami przeciw 21. — Policja zabroniła odbyć zwołanego przez studentów wiecu manifestacyjnego przeciwko Watykanowi. Do sejmku wniesiony został projekt ustawy wyborczej do sejmiku kłajpedzkiego.

Nowiny z Ameryki.

Projekt ustawy antytytoniowej.

W stanie Ohio wniesiono znów przed kilku dniami projekt prawa, aby zakazać palenia papierosów i cygar, lecz na szczęście projekt nie uzyskał aprobaty większości.

„Mądre” prawo prohibycyjne kosztuje rząd Stanów Zjedn. tylko 30 milionów dolarów rocznie, a tymczasem ludzie więcej piją, niż w Europie, bo policja prohibycyjna jest bezsilna, a zresztą sama pije, co i gdzie się da, jak sam miałem sposobność przekonać się na własne oczy.

Jeśli w takim tempie i nadal postępować będzie reformatorstwo, to Stany Zjedn. pogrążą się w ciemności i w tym kierunku będą trzymać rekord światowy.

(No, no! Autor chyba sam w to nie wierzy. — Redakcja.)

Zjazd Dowborczyków.

Onegdaj odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie Stow. Dowborczyków.

Zebrańnię zagal gen. Dowbór-Muśnicki, zapraszając do prezydium pp. gen. Poniatowskiego, pułk. Obuch-Woszczyński, dr. Stojnowski z Bydgoszczy, mec. Niezelskiego oraz posła Sadzewicza.

Mec. Eborowicz, w dłuższym przemówieniu zdefiniował ideologię Stowarzyszenia w myśł słów generała Dowbora: „Żyć dla Polski i umrzeć chęć dla niej”. Po wyjaśnieniu niektórych wątpliwości przewodniczący udzielił głosu mjr. Zielińskiemu, który zdał sprawozdanie z prac ubiegłego roku ustępującego zarządu.

Kończąc przemówienie p. Zieliński zwrócił się z apelem do członków by nadsyłali posiadane dokumenty do Centrali, celem wydania Historji I Korpusu Polskiego.

W zastępstwie nieobecnego generała Latoura sprawozdanie z prac Komisji Rewizyjnej złożył gen. Wroczyński. Po krótkiej dyskusji nad obu sprawozdaniami przystąpiono do wyborów.

Po wyborach zjazd uchwalił rezolucję, domagającą się energicznego protestu państwa przeciwko zamachom Niemców na Traktat Wersalski.

W drugim dniu zjazdu, po nabożeństwie w kościele archikatedralnym, uczestnicy zjazdu udali się na wspólne śniadanie do salonów Resursy Obywatelskiej. W czasie uczty przvbył generał Haller, któremu zebrańnię zgotowali serdeczną owację.

Wieczorem w teatrze Wielkim odbyło się przedstawienie reprezentacyjne. Sala wypełniona była po brzegi, jedynie łóże oficjalne świeciły pustkami.

Po przedstawieniu, w Resursie Obywatelskiej odbyła się wspólna uczta, która zakończyła VII Zjazd Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny”.

Prezydent Lincoln był katolikiem.

Nowy Jork. „The Tablet” wychodzący w Brooklynie zamieszcza artykuł, w którym korespondent J. Dougherty twierdzi, że prezydent Lincoln był początkowo katolikiem. Mianowicie na podstawie pamiętników detroickiego biskupa Lefevere, wydanych po jego śmierci, rodzice Lincoln byli katolikami i sam Lincoln odebrał chrzest katolicki i biskup Lefevere, będąc jeszcze wędrownym misjonarzem w stanie Illinois, kilkakrotnie słuchał Lincoln spowiedzi. Odszczepieńcem został Lincoln dopiero, gdy się ożenił z prezbiterjanką. Zostawszy jednak prezydentem, Lincoln powiększył grono bezwyznaniowców, żadnej już nie hołdując religji. Śladem Lincoln'a poszło wielu amerykańców, a zwłaszcza ci, którzy doszli do stanowisk lub wielkich majątków — dodaje to pismo.

Modely kulturalny człowiek czyta „Przegląd Światowy” najtańsze iustrowane czasopismo w Polsce. Prenumerata kwarta na 2 zł, półroczna 4 zł, roczna (z premjami książkowemi) 8 złotych. Wszelkie korespondencje i pren umeraty przesyłać pod adres: Skrzynka poczt. 135 Warszawa. (4664)

O „rozprawach honorowych”.

— Panie łaskawy — mówił do mnie jeden ze starych znajomych — porusz pan w swoich pogadankach sprawę pojedynków. Przed jakimiś trzema miesiącami pisano o niej dość szeroko z powodu kilku „rozpraw honorowych” między naszymi politykami. Stawiano nawet różne projekty, mające położyć tamę temu przeżytkowi średniowiecza. Ale napisano się, naradano — i ucichło. Obecnie dzienniki poznańskie podniosły rzecz na nowo wobec smutnego faktu, że ofiarą tego barbarzyństwa padł świeżo młodzieniec, rokujący podobno najpiękniejszą nadzieję...

— Owszem — odpowiedziałem — chętnie poruszyłbym tę sprawę, gdybym miał coś o niej nowego do powiedzenia. Ale omawia ją już tyle razy i to w zechronnie, że poco mam wybijać drzwi otwarte?

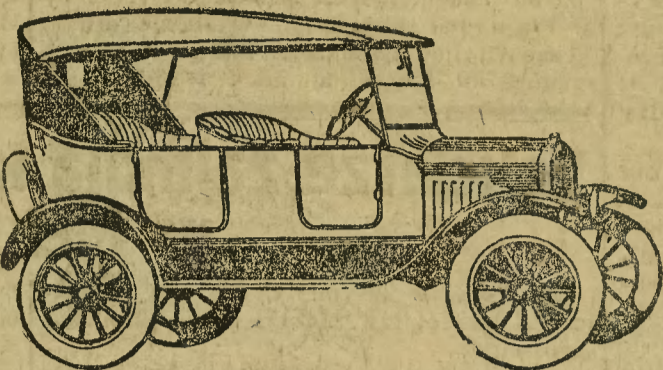
— Nie o to chodzi. Wiem, że argumenty przeciw pojedynkom są znane i wyczerpane. Ale czyby się nie dało założyć jakiego stowarzyszenia ku obronie czci, a raczej szeregu takich stowarzyszeń, mających powagę moralną. Mogłyby one liczyć dziesiątki tysięcy członków, z których każdy obowiązałby się

niewyzywać i nie przyjmować wyzwania, a oprócz tego działać w tym duchu na koła, wśród których się obraca. Takie stowarzyszenia, istniejące w każdym mieście, w każdym powiecie, prowadziłyby propagandę przeciw pojedynkom i utworzyłyby sądy honorowe do rozstrzygnięcia spraw honorowych. Podsumuję tę myśl panu. Miałbyś prawdziwą zastługę, gdybyś ją podniósł i przeprowadził...

— Niestety, drogi panie, jestem starym i zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich stowarzyszeń, nieprowadzących do praktycznych rezultatów. Projekt pański zresztą nie nowy, ponieważ przed dwudziestu kilku laty założono we Lwowie i Poznaniu „Ligi ku obronie czci” — i nawet ślad po ich istnieniu nie pozostał.

— To niczego nie dowodzi. Nie udało się raz, może się udać raz drugi. Wszak są kraje, jak Angja, w których pojedynki nie istnieją. Anglikom wystarczają wyroki sądów zwykłych lub honorowych, wreszcie wykluczenie napadających na cześć ludzką z klubów i stowarzyszeń...

— Wiem o tem dobrze. Ale ażeby iść za przykładem Anglików, trzeba by zmienił nasz temperament, a tego żadne stowarzyszenie przeprowadzić nie zdoła. Anglik jest flegmatyczny, spokojny, nie go nie wyprowadza z równowagi, z wy-



Lekki, ładny i praktyczny

najodpowiedniejszy na polskie drogi.

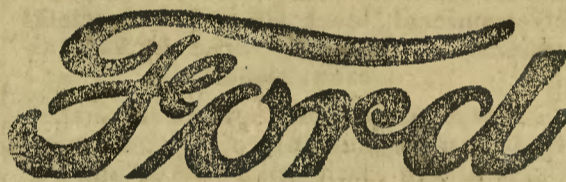
Modele 1925 r. znacznie udoskonalone na oponach balonowych.

KOLORY: CZARNY, BORDO, POPIELATY lub GRANATOWY.

Pokrycie wewnątrz dostosowane do koloru karoserji.

Próbna jazda na żądanie.

6234



PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ i w. m. GDAŃSK:

BYDGOSZCZ Motorfahrzeugfabrik „Stadie”	WARSZAWA „Ellbor” S. A. Handl. Przemysl. L. J. Borkowski	POZNAŃ „Ellbor” S. A. Handl. Przemysl. L. J. Borkowski
POZNAŃ J. Zagórski & A. Tatarski	ŁÓDŹ „Ellbor” S. A. Handl. Przemysl. L. J. Borkowski	ŁÓDŹ Spółka dla Sprzedaży Samochodów.
KATOWICE „Ellbor” S. A. Handl. Przemysl. L. J. Borkowski	KATOWICE Dr. Eryk Sydow	LWÓW „Eshape” Sp. Handl. Przemysl. Z. O. P.
KRAKÓW Ludwig Hubicki	LUBLIN Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.	TORUŃ Centrala Samochodów i Akcesorji
GDAŃSK „Ellbor” Sp. Akc. Handl. Przemysl. L. J. Borkowski	GDAŃSK von Alvensleben & Thiel G. m. b. H.	NYTYCH J. Klein

P.1.

jątkiem spraw handlowych, a te chyba rzadko do honorowych należą. Anglik nawet rewolucje przeprowadza bez rozlewu krwi. Obrażona Angielka nie żąda od męża lub brata, aby z mieczem lub pukadłem ognistym stanął w jej obronie, ale idzie do sądu i każe sobie na reparację nadwyreżonego honoru wypłacić tyle a tyle funtów szterlingów. W Anglii funtami się płaci... za zdradę małżeńską. Przypatrz się pan zresztą, nie mówiąc już o naszych stosunkach. parlamentowi angielskiemu, a parlamentowi państw innych. Czy słyszałeś pan, aby posłowie angielscy wymyślali sobie od „ostatnich, rzucali się na siebie, bili się, znieważali, jak to widzimy lub widywaliśmy w izbach poselskich francuskiej, włoskiej, austriackiej, węgierskiej... To też kiedy posłowie tych izb stawali często naprzeciw sobie „na placu” — angielscy parlamentarzyści nie uciekają się do tego środka obrony czci, bo na ich cześć nikt nie napada. U nich rządy, ministrowie, ustępują spokojnie, kiedy nie mają za sobą większości — gdzieindziej czynią to dopiero po skandalach, najdotkliwszych obrazach, biciu w pulpity, wyciu „ideowców”, jazbandach na instrumentach dętych i nie dętych, po rzucaniu kałamarzami, a nawet po czynnych zniewagach.

— Ależ ja nie mówię o stosunkach parlamentarnych.

— Przytoczyłem je jedynie jako przykład różnicy temperamentów. Taką samą jest różnica i zwyczajów. Wspomniałem pan o klubach. Potężna to w Anglii organizacja, więc też i wykluczenie z nich może być karą — ale jakie są u nas kluby? Chyba Jockey-Cluby, „kasyna końskie”, jak je nazywamy. Ależ one właśnie składają się na zwolenników rozpraw honorowych z bronią w rękę, a zresztą są minimalną częścią społeczeństwa. Mówisz pan o sądach zwykłych i honorowych — ależ my właśnie w obrzymiej większości wypadków przed tymi sądami sprawy honorowe załatwiamy; sądy państwowe przepelnione są poszukiwaniami zgubionego honoru, a i sądy honorowych mamy aż po uszy, tylko rezultat ich bywa prawie zawsze taki, że lepiej może, aby ich całkiem nie było.

— Cóż znowu? Czy może być właściwsze forum do rozstrzygnięcia w tego rodzaju sprawach?

— W zasadzie tak, w praktyce to forum u nas niewiele warte. Pomijam już, że sądy takie nie mają egzekutywy — ale jakże rzadko wydają wyroki sprawiedliwe, potępiające winnych, dające zadośćuczynienie skrzywdzonym. Jeżeli sprawa drobna, jeżeli kto w uniesieniu kogo obrazil, to jakies tam przeprosiny przy świadkach mogą wystarczyć — człowiek uczciwy i bez sądu honorowego przyzna się do winy i przeprosi. Ale czy takie przeprosiny wyrównają krzywdę

Amerykanie o Polsce.

Jak donosiliśmy przed kilkoma dniami, Bank Polski nabył w amerykańskim banku „Irving Bank - Columbia Trust Company” 1661 kilogramów złota najwyższej próby.

Przedstawiciel paryski tego banku p. Jan Velay wystosował do dyr. wydziału zagranicznego Banku Polskiego dr. Zygmunta Karpińskiego (syna prezesa sądu — okręgowego w Gnieźnie p. A. Karpińskiego) list, w którym pomiędzy innymi czytamy:

Z prawdziwą uprzejmością „Irving Bank-Columbia Trust Co.” śledził w New-Yorku przebieg rozmaitych pertraktacji, prowadzonych przez rząd polski w celu uzyskania w Stanach Zjednoczonych pożyczki dolarowej, co dałoby możliwość Rzplitej Polsce rozporządzenia nowymi środkami, które przyczynią się niesłychanie do rozwoju krajowego przemysłu i rolnictwa.

Przyłączając się z żywym zainteresowaniem do tych pertraktacji, „Irving Bank-Columbia Trust Co.” nie opuścił sposobności w granicach, w których statut „Federal Reserve System” mu pozwala, przyczynić się do tego, ażeby jego dobrzy znajomi i klienci brali możliwie wielki udział w pertraktacjach, będących w toku, w celu osiągnięcia jaknajlepszych rezultatów.

Votum ufności, dane Rzplitej Polsce przez Stany Zjednoczone jest moim zdaniem zupełnie uzasadnione przez to, że — tak powiem, iż wasz kraj o własnej sile i zawdzięczając li tylko własnej energii, potrafił uzdrowić skarbnicę, doprowadzić budżet do równowagi i założyć bank emisyjny bez pomocy kapitałów zagranicznych.

Sila charakteru, potęgą i wytrwałością w pracy, mądrze obmyślane oszczędności, wprowadzone we wszystkich departamentach waszego rządu są zupełnie pewną gwarancją tego, że Rzplita Polska potrafi w bliskim czasie zająć miejsce w Europie należne jej ze względu na jej dawne historyczne znaczenie oraz przyrodzone bogactwa.

W takich warunkach, upewniam W. Pana, że „Irving Bank-Columbia Trust Co.” poczytywać będzie za szczególne szczęście, gdy będzie miał możliwość uczynić, co będzie w jego mocy, dla ułatwienia Bankowi Polskiemu jego operacji finansowych ze Stanami Zjednoczonymi i przyczynienia się do wzmocnienia jego potęgi zarówno w kraju jak i po drugiej stronie Atlantyku.

— Wielką oszczędność mydła i proszku mydlanego osiągnąć można, skoro do prania użyjemy domieszki „Henko”, to jest sody do czyszczenia i bielenia Henkela. Silnie czyszcząca własność tego już od dawna wypróbowanego środka, bardzo znacznie zwiększając efektywność jego zasobnych w mydło składników, sprawdza oszczędność czasu i kosztów. Również przy moczeniu bielizny jest „Henko” zupełnie nieszkodliwy i działa nadzwyczaj skutecznie.

ciężkiej obelgi. Najczęściej wyrok wypada: wprawdzie X. popełnił, dajmy na to, oszczerstwo, ale miał powody mniemać, że mówił prawdę. Albo odwrotnie: mówiący prawdę, wychodzi z wyroku sądu honorowego jako oszczerca. Przypomina mi się głośna niegdyś sprawa, w którą był wmieszany członek czysty, nieskazitelny, zajmujący wysokie w społeczeństwie stanowisko; nazwisko jego każdy człowiek inteligentny do dziś dnia zna i szanuje, a nawet po wiekach znać i szanować będzie. Na podstawie wyrażonej przez niego opinii ktoś cofnął pewnemu młodzieńcowi rękę. Wynikła sprawa honorowa — sędziowie mieli wyrzec czy ów pan ma prawo żądać „honorowej satysfakcji”. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że stawione mu zarzuty były słuszne, — były na to dowody, byli świadkowie. Ale jak tu „gubić” młodego człowieka, który może się jeszcze poprawić? Więc sędziowie w głębokim zrozumieniu swego zadania orzekli, iż ów „nieskazitelny” miał podstawę do głoszenia takiej a nie innej opinii, ale w dalszym brzmieniu wyroku osłabili wszystkie zarzuty, uznali, że dowody nie są dostateczne, żalowali, że umarł ten, coby najlepiej sprawę wyświecił, jeden z faktów wytłumaczyli „lekkomyślnością”, inny nazwali „błędem młodości” — dość, że nieczysty wyszedł prawie czystym i zdolnym do dania „satysfakcji”. a czysty

Miljonowa armja niemiecka i 700 fabryk amunicji.

Dzienniki angielskie stwierdzają, że sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej wojskowej w Niemczech dochodzi do następujących wniosków: Niemcy w ciągu pół roku mogą wystawić armję liczącą milion żołnierzy. Mają oni jeszcze około 700 fabryk amunicji i broni oraz

17 arsenali. W fabryce Kruppa znaleziono 78 wielkich maszyn do fabrykacji wielkich armat. Niemcy poza tem mogą wytwarzać gazy trujące w dowolnej ilości. Gazy te są o wiele niebezpieczniejsze od tych, jakich używały Niemcy w czasie wojny.

Sekciarze zajmują kościoły katolickie w Meksyku.

Meksyk, w lutym. Utworzono tu sekciarski kościół, tzw. Meksykańsko-Katolicko-Apostolski.

Zwolennicy kościoła narodowego, uzbroili się i nosili się z myślą zajęcia katedry i wszystkich większych kościołów katolickich. Zdołali oni w rzeczywistości zająć tylko katedrę Soledad w pobliżu pałacu narodowego. Katolicy otoczyli kościół, aby odebrać go sekciarzom. Kobiety przeszkodziły odprawić nabożeństwo odszczepieńczemu duchownemu.

Sekciarze wezwali policję na pomoc, by stanęła w obronie kościoła separatystycznego i z tego wywiązała się walka krwawa. Kobiety, znajdujące się wewnątrz kościoła, odmówiły opuszczenia tegoż, nawet po przy-

byciu policji i księdzu Monje nie pozwolił odprawić mszy.

Prezydent Calles wydał rozporządzenie władzom udzielenia ochrony sekciarzom. Jednakże rząd oszczędził, że nie będzie się opowiadał aktywnie po żadnej stronie, a tylko będzie pilnował porządku i by się gwałty nie działy. Nie pozwoli też na przyszłość na żadne forsowne zajmowania kościołów.

Narodowcy kościelni twierdzą, że ruch ich jest popieranym przez Meksykańską Federację Pracy, jednakże Eduardo Moneda, sekretarz generalny Federacji, zaprzeczył temu, oświadczając, że organizacja robotnicza nie mięsza się do żadnych spraw religijnych.

Ze stolicy Wielkopolski.

Witos w teatrze. — Rola dwóch „Kurjerów”. — Centralne Towarzystwo Gospodarcze na widowni. — Pracownicy gastronomiczni łączą się w jeden wielki związek. — Wystawa prac Jacka Malczewskiego.

Pisząc poraz pierwszy z poznańskiego bruku wypada mi na wstępie zasiać Czytelnikom „Dziennika” serdeczne pozdrowienie, a potem zabrać się dopiero do rzeczy. Rozpoczne od najważniejszej. W tych dniach dawano w Poznaniu premierę „Antychrysta”, utworzonego piarsza ostatniej doby, K. H. Rostworowskiego. Jest to tragedia, zbudowana według zasad tragedji greckich, nad którą ciąży fatum ideowe i rasowe; tragedia niemożliwości zasymilowania się dwóch ras, aryjskiej i żydowskiej, oraz zrównania klasowego: — fatum, które zawisło nad dwoma zmagającymi się wiecznie obozami. Treścią artystyczną tragedji jest pamiętny dzień 6 listopada 1923.

Na premierze widownię publiczność poznańska zapełniła do ostatniego miejsca. W łozach zasiadli nawet ci, których widuje się tu rzadko, albo nie widuje nigdy... W loży proscenicznej siedział poseł Witos. Najważniejszy z poznańskich dzienników pisze, że poseł Witos w przytulnym teatrze poznańskim czuł się dobrze i swobodnie niżem Daniel w „Jamie lwów obłaskawionych...”, a następnie ten sam dziennik dodaje: „I po-

chłaniał Witos przebieg akcji tego dramatu, w którym on premier w r. 1923 odgrywał ważną rolę — dramatis persona (osoba dramatu). Od jego woli, hartu duszy, od jego decyzji zależała bowiem konstrukcja tej tragedji, on miał moc i władzę zburzyć jej kształt artystyczny, wstrzymać dramatyczną kulminację i — katastrofę”.

Tak to los, czy tylko ślepy przypadek zrzucił, że dramat Rostworowskiego dopełnił się na premierze w sposób niezwykły i nieprzewidywany, w najsmielszych nawet eksperymentach współczesnego teatru...

Wszecpotężny organ reklamowy „Kurjer Poznański” roztacza swe niepodzielne władztwo nad Poznaniem i Wielkopolską. Z tej właśnie racji, jako najwyższej instancji, przysługuje mu prawo zawsze i wszędzie ostatecznej decyzji oraz wyroku. Inaczej ja jasniej: „Kurjer Poznański” powiedział, „Kurjer Poznański” jest sędzią ostatecznym! To się rozumie być naprawdę wielkim i trząść „światem” w czterech ścianach kuźni redakcyjnej!

Tak pisano kiedyś o „Kurjerze”, ale... ale były to czasy, dziś trzeba pisać aktualniej. Nie minę się przeto z prawdą, jeśli powiem, że okres panowania „Kurjera” chyli się ku upadkowi. Tak popularny jeszcze do niedawna rozum polityczny tego pisma mniej jakoś imponuje. Skorzystał z tego krakowski „Kurjer Ilustrowany” i podał Poznaniowi po-

Pranie honoru przed sądem zwykłym lub przysięgłym, to też gra na loterji. Zresztą i w sprawach niehonorowych wyrok budzą nieraz podziw ogólny. Ludzie, co do których zbrodni czy przestępstwa nie zachodzi żadna wątpliwość, którzy nawet sami do winy się przyznają, wychodzą ze sądów czasem bielsi od śniegu. Albo też odwrotnie, zwłaszcza jeżeli wchodzi w grę polityka. Mamy obecnie tego przykład najjaskrawszy. Dzienniki francuskie przepowiadają, że dyktatorem Francji zostanie ów Cailaux, który niedawno opuścił więzienie, skazany za stosunki z Niemcami, a więc za zbrodnię zdrady stanu. Więc nie był zdrajcą, a został skazany? Więc nie on, a sąd popełnił na nim zbrodnię?

Ale wracam do sądów honorowych. Gdyby te sądy były nawet idealne, to czy pan sądzi, że wszystkie przyczyny do straszenia wrobbli pukanią i urządzenia sobie potem bibki w „gabiniecie” (boć na tem kończy się większa część pojedynków), dadzą się podciągnąć pod wyrok sądu honorowego? Czy pan nie sądzi, że mogą być i sprawy, które człowiek honoru musi załatwić w jakikolwiek bądź inny sposób, byle nie przez wywlekanie ich przed sądy zwykłe, czy honorowe?

— Domyślam się, o czem pan chce mówić. Idzie panu zapewne o te sprawy, w których gra rolę kobieta?

trawę naprawdę odmienną, choć niemniej niebezpieczną. Krocza tam tedy nad Poznaniem echa tragedji miłosnych zawiędzonych kochanek i różnego rodzaju degeneratów. Atmosfera stała się nieznośna, a zdrowo myślący odłam społeczeństwa, bardzo poważnie zastanawia się w jaki sposób niemoralne wpływy „Kurjerka” z bruku poznańskiego usunąć. W akcji tej zabrał się do dzieła również „Kurjer Poznański”, boć to przecież o jego własny interes chodzi i rznie na swoich szpaltach słowa potępienia pod adresem „Kurjerka Ilustrowanego”. Wojnę rozpoczął, ale narazie nie można przewidzieć kto będzie zwycięzcą. Wiadomo przecie, że powojenne społeczeństwo lubuje się w czytaniu różnego rodzaju sensacji, mimo, że podkład ich jest bardzo niezdrowy i niemoralny.

Przy tej okazji bez ogródek należy stwierdzić, że najpoważniejszym piśmie w Poznaniu jest „Dziennik Poznański”, który aczkolwiek reprezentuje wpływy jednego stronnictwa, umie się wczuć w ogólne interesy społeczne i dlatego zdobywa sobie coraz większy poklask i wzięcie ludzi wszystkich odcieni politycznych.

Przez cały tydzień ubiegły w Poznaniu odbywały się obrady Centralnego Tow. Gospodarczego, którym przewodniczył p. Szczaniecki z Łasina. Omawiano obszernie sytuację gospodarczą rolnictwa, przyczem podkreślono, że rząd w tej dziedzinie w najbliższej przyszłości zamierza poczynić odpowiednie zmiany. Wygłoszono również szereg referatów fachowych, które znalazły ogólny poklask i uznanie. Zebranie, któremu przysłuchiwało się około 500 delegatów (obecnymi byli również sen, Janta-Polczyński i sen. Szurzyński) uchwał żadnych nie powzięło.

Odbył się tutaj również zjazd pracowników gastronomicznych z całej Polski. Uchwalono połączyć się w jeden silny związek. Realizacja uchwały nastąpi jeszcze w roku bieżącym.

Ubiegłej niedzieli otwarto w Poznaniu wystawę Jacka Malczewskiego w Muzeum Wielkopolskiem. Wystawa obejmuje ponad setkę dzieł malarskich, jednego z największych mistrzów współczesnej Polski. W skróconej perspektywie przed oczyma widza rozwija się plon siedemdziesięciu lat życia, a pięćdziesięciu pracy, dając jasne pojęcie o ogromnej wiedzy malarskiej, wielkości duszy i twórczym rozmachem tego wyjątkowego artysty.

A. Jawor.

Niemcy skarżą Polskę o 400 milj. zł.

Warszawa, 13. III. Niebawem ma się odbyć w trybunale rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu rozprawa w sprawie pretensji do rządu polskiego o sumę 400 milj. złotych zgłoszonych przez b. dzierżawców domów państwowych obywateli niemieckich na terenie b. zaboru pruskiego, a także kolonistów również obywateli niemieckich. Trybunał ten jest ostatnią instancją.

— Panie, staraj się pan o pierwszą nagrodę na konkursie domyślności. Tak jest, mam na myśli sprawę o kobietę. Przypniesz pan, że połowa pojedynków ma źródło w naszej sympatji do tego miłego lecz niewdzięcznego rodu. Motywy tych pojedynków są rozliczne — od bardzo błazeńskich do bardzo poważnych. Jakiemuś Fredziowi podoba się Dziunia, a Arturkowi Dziunia podoba się także, — a więc, kiedy o podziale mowy być nie może, nie mają nic lepszego do roboty, jak iść na bój śmiertelny. Od takich smarkaczy gorsi sto razy są ci durnie, co się strzelają o prawo pierwszeństwa w sercu cyrkówki, lub szansonistki. Ale i jedni i drudzy nie pójda przeciw do sądu honorowego, aby im przysądził prawo posiadania.

— Inne są sprawy o honor kobiety lub o honor zdradzonego męża. Ale i dla tych strasznych przejść życiowych nie miejsce w sądzie honorowym...

— Więc w rezultacie, łaskawy fejttonisto, stajesz w obronie pojedynków?

— A niech mnie Pan Bóg broni, najłaskawszy mój „interviewerze”. Ale dziś już dość się nagadałem, więc odłożym na później koniec naszej gawędy — zwłaszcza, że za kilka minut muszę iść na posiedzenie... sądu honorowego.

Kazimierz Bartoszewicz.

Pogawędka z jubilatem.

Lucjan Wiśniewski o projekcie toruńsko-bydgoskiej kooperatywy teatralnej.

Lucjana Wiśniewskiego, który dziś na scenie w Toruniu obchodzi trzydziestopięcioletnie jubileusze pracy aktorskiej, znam jako człowieka i jako artystę. Gdyby mi bezstronnie powiedzieć przyszło, kto jest lepszym Kornilowem („Tamten”), Kamiński czy Wiśniewski, to znalazłbym się w niemałym kłopotcie. To samo nie umiem sobie wyobrazić, czy mógłby ktoś lepiej odtworzyć dyrektora w „Człowieku z budki suflera”. Toruń wzięty do ponadto w „Ciepłej wdówe”, w „Wierze Mircewa”, w „Sybirze”, w „Gęsiach i w gąskach” i w wielu innych kreacjach. Jest też ulubieńcem swego miasta, które z dumą i radością wymawia jego nazwisko.

Spotkałem go w tym tygodniu — złożyłem mu przedewszystkiem życzenia z okazji jego jubileuszu — a ponieważ Wiśniewski jest prezesem toruńskiej filii Związku artystów, więc zapytałem go, co myśli o projektowanej fuzji obu teatrów, toruńskiego i bydgoskiego.

Wiśniewski zachwycił się tym projektem, wierzy w jego doskonałość i możliwości zrealizowania, ale pod jednym kardynalnym warunkiem.

— Rzecz ta — powiada — wymaga bardzo szybkiej decyzji i szybkiego działania. Poglądy obu miast na te kwestie są podobno uzgodnione. Wykonanie tego projektu wymaga teraz paru miesięcy przedwstępnej pracy organizacyjnej. Pomyśl pan tylko: opera, operetka, drama i komedia... To się łatwo mówi, ale jakież ogrom pracy trzeba w to wszystko włożyć! Repertuar, zespoły, materiał muzyczny, biblioteka, role — wszystko to już, a najdalej gdzieś w marcu powinno znaleźć się w stadium przygotowania, aby zamianowany dyrektor generalny całej imprezy mógł podczas samego sezonu zapewnić sobie spokojną, normalną pracę. W kwietniu na te przygotowania może być już zapóźno.

— A gdy się to wszystko szczęśliwie sklei, czy sądzi pan, że w naszych warunkach da się stworzyć opera o wysokim poziomie, przedewszystkiem pod względem muzycznym?

— Jestem tego pewny — zapewnił mnie gorąco Wiśniewski. — Naturalnie opera ta w pierwszym roku nie wystawi „Śpiewaków norymberskich”, ani „Parsyfała”, ale Moniuczko, Puccini, Verdi, Leoncavallo i Mascagni ukażą się bez wątpienia w oprawie pierwszej klasy.



— A kogoż pan wyobraża sobie jako dyrektora?

— Jakto kogo? Naturalnie że Bendę. Ten człowiek jednoczy w sobie tyle zalet, polecających go do objęcia tego trudnego stanowiska, że zastanawianie się nad innymi kandydatami wydaje mi się zupełnie bezcelowe.

— Sympatje w zespole ma?

— Jeszcze jakie! Człowiek, dla którego nie istnieje sprawa osobiste, który żyje tylko dla sztuki. Artysta pierwszorzędny, reżyser o nowoczesnych pojęciach i systemach pracy. Poznać na nim zaraz kulturę pierwszej sceny oraz parę lat pracy w warszawskiej Reducie. Jego reżyserja sprowadza ożywczy, odświeżający prąd nawet w dusze zrutynizowanych aktorów starego pokolenia, którzy nie zawsze umieją się nagiąć do wymagań gry zespołowej. Czas gry solowej, bez przeżywania i bez kontaktu między bezpowrotnie.

— A jak dyrektor Benda poradzi sobie z operą i z operetką?

— Poradzi. Pomyśl pan, operetkę już stworzył siłami komedjowemii. W „Cnotliwej Zuzannie” wykazał wybitny talent reżyserski i niezwykłą intuicję. Co się tyczy opery, to Benda ma za sobą poważne studia muzyczne. Opanował on ten dział na równi z dramatem. A nadto zna się na głosie śpiewaczym, co jest pierwszym warunkiem na dobrego dyrektora opery.

Takim jest zapatrywanie Wiśniewskiego na znaną imprezę teatralną.

Pożegnałem go z życzeniem przedkierowania się w Bydgoszcz.

— Nie w Bydgoszcz — zastrzegł się sympatyczny jubilat.

— Wice w Toruniu?

— Ani nie w Toruniu, tylko zawsze między Toruniem a Bydgoszczą...

Wyprawa polskich myśliwych na dziki do Azji Mniejszej.

Centralny Związek Polskich Stowarzyszeń łowieckich organizuje wyprawę na dziki do Azji Mniejszej. Wyprawa będzie miała charakter nie tylko sportowy, ale także i przemysłowy. Stwierdono, że w Azji znajduje się większa ilość dzików, zagrażających poważnie rolnictwu. Rząd turecki obiecuje pomoc przy organizacji łowów na dziki, których liczą tam na dziesiątki tysięcy.

Rok liczyć będzie 13 miesięcy.

Komisja Ligi Narodów zajmuje się obecnie reformą kalendarza. Komisja zamierza przeprowadzić na pełnym zebraniu członków Ligi Narodów uchwałę, reformującą obecny kalendarz w tym kierunku, aby rok liczył 13 miesięcy po 28 dni. W ten sposób sędzi komisja, że główne święta jak Wielkanocne i inne święta ruchome zależne od dnia Wielkanocy przypadają będą corocznie na jeden i ten sam dzień.

Jakie są główne zadania wojskowego lotnictwa.

Odpowiadają:

- 1) chronić kraj i wojsko własne.
- 2) niszczyć nieprzyjaciela.
- 3) wyświetlać i zamyślić poczynania.

Do spełnienia każdego z tych zadań istnieje specjalny rodzaj lotnictwa o odmiennym uzbrojeniu, wyszkoleniu i organizacji. Mianowicie są to lotnictwo 1) myśliwskie 2) niszczytelne 3) obserwacyjne. Pierwsze zwalczą samoloty nieprzyjacielskie w powietrzu, stracając je na ziemi. Drugie zaś niszczy nieprzyjacielskie lotniska, hangary, fabryki i szkoły lotnicze. Od skuteczności tej akcji zależy właśnie opanowanie powietrza. Jak długo obywatelu będziesz się jeszcze namyślał nad przystąpieniem do L. O. P. P.?

Nowe pokłady węgla brunatnego.

W Porazowie, w pow. wolkowskim, przy kopaniu dołu na studnie, napotkali włościanie pokłady węgla brunatnego. Rozpoczęte prace poszukiwawcze dają dobre wyniki.

Najstarszy człowiek w Ameryce

zmarł w tych dniach w Nowym Orleanie. Był to niejaki Antoni Soliteu, urodzony w r. 1791, mający zatem 134 lat życia. Śmierć zaskoczyła go na krótko przed... próbą nowego ożenku. Był to godny rywal owego Kurda, o którym niedawno pisaliśmy.

Bliznięta urodzone w różnych latach.

Taki niezwykle fenomen wydarzył się oczywiście w Ameryce. Niejaka pani Shea ma bliźnięta, z których jedno urodziło się parę minut przed północą 31 grudnia 1924 drugie po północy, czyli 1 stycznia 1925.

Młodzi małżeństwa i małżeństwa na próbę.

W Stanach Zjednoczonych rozwija się silny ruch za reformą prawa małżeńskiego. Okazało się bowiem, że 700 000 osób wstąpiło w związki małżeńskie w wieku poniżej lat 16 i to przeważnie białych, a nie murzynów. Badania przedsięwzięte przez Russel Sage Foundation stwierdziły, że w całym szeregu stanów obowiązują jeszcze orastające prawo zwyczajowe, dopuszczające jako minimum wieku przy zawieraniu małżeństwa dla kobiet lat 12, dla mężczyzn 14, a nawet lat 11 dla kobiet, np. w stanach N. Jork, New Jersey, Pensylwania i Kentucky. Ponadto w stanie N. Jork dopuszczalne są małżeństwa na próbę. Dziewczyna 17-letnia np. może wyjść za mąż i jeżeli jako 18-letnia tego żalu nie, to chociażby nawet miała dziecko, następuje rozwód bez żadnych innych powodów.

Sijcie
„Bydgoszczankę”
Milcherta.

Wielka sprzedaż reklamowa

znanych wyrobów czekoladowych Zakładów przemysłowych Romana Rekierta i Ski w Warszawie, odbywać się będzie od dnia 14 b. m. w składzie cukierków 6329

M. Wolańskiego, Bydgoszcz, Gdańska 2

Feljeton tygodniowy.

(List z za morza. — Rady z nad Tamizy. — On się sam boi. — Radzimy sobie po swojemu. — Wiadomości o Bydgoszczy. — Chamberlainie, pilnuj swego nosa! — Proszę o nową modę i zapraszam na smaczne rzeczy.)

Pisał mi akuratnie w tym tygodniu Chamberlain list pełen czułości. Uważam za moją powinność wtajemniczyć w treść tego pisma również czytelników, albowiem nie uprawiam polityki okultywnej, w której zawsze na dnie siedzi obłuda.

Pisze mi tedy Albionczyk, wywlekając jeszcze przedpotopowe sprawy. Jak to rzekomo jego prapradziad trącał się serdecznie kieliszkiem wina z królewiczem Jakóbem Sobieskim i jak to już wówczas Anglja nader sympatycznie odnosiła się do Polski; dziwi go, że obecnie Polacy zmienili front i z zastrzeżeniem przyjmują rady z nad Tamizy, rady pełne rozumnych sentencji i esencji. Zie robią Polacy — pisze Chamberlain — umykając przed przyjaźnią z plebionami germańskimi i spierając się o takie głupstwo, jak skrzynki pocztowe, albo o granice Śląska i Wielkopolski. Wszystko to — powiada — drobnotka wobec gazów niemieckich, a wiadomo, że Niemcy mogą ich więcej produkować niż każdy inny naród, jako że używają potraw kiepsko strawnych, a statystyka światowa wykazała, że najwięcej bruchaczów siedzi koło Berlina, że zatem w razie wojny nie wytrzyma-

my przed gazami niemieckimi i cofniemy się na wschód, a tem samem ogolimy nasze granice zachodnie. Radzi więc ów polityk trzymać się z całej siły za frak niemiecki i o ile możliwości nie drażnić Niemców, bo gotowi puszczać gazy.

Odpisałem uprzejmie, ale z godnością a oto kopja mego listu:

Straszysz mnie, kochany Chamberlainku, gazami, sam nie wierząc w to, co donosisz i raczej z Ciebie pludry oblatują przed tem niebezpieczeństwem, bo, jeśli dmuchnie wiatr od wschodu, to gazy niemieckie uderzą na Londyn, a wówczas nie będzie innej rady dla Anglików, jak wsiąść na statki, zabrać manatki i powędrować do Kanady, zwłaszcza że gdzieindziej z pewnością nie znajdziesz gościnnego przyjęcia, bo wówczas chyba nareszcie ruszą się przeciw wam ogłupione przez was zamorskie kolonie we wszystkich częściach świata.

My tu, dzięki Bogu, radzimy sobie nieźle i wewnątrz i ze sąsiadami. Podatków już naściągaliśmy tak dużo, że pożyczka amerykańska to kropla w morzu wobec naszych finansów żelaznych. Całujemy się otwarciem z Rumunami i Węgrami, całujemy się po cichu z Czechami i całujemy się całować Ukraincom, natomiast Niemcom pokazujemy to, co im imponuje t. j. nasze zabiegi o całość i siłę państwa.

Bydgoszcz, o którą się luby Chamberlainku, tak starannie dopytujesz, nie pozostaje w tyle za innymi gradami, owszem daje przykład ciężyzny w całym tego słowa znaczeniu. Siła narodu, to siła moralna, dlatego szanujemy Dziesię-

cioro przykazań, na które każdy pospieszył do Krystalu z wyjątkiem jednego mego, lecz nie wyszło mu to na dobre.

Jest to Pers, podający się za syna Kambyzesa i Mandany, człek lekceważący przepisy Mojżesza dotyczącego paragrafu ustawy karnej spisanej na górze Synaj. Pomyśl, o najdroższy, jaka siła moralna w narodzie, skoro nawet nikła pleć niewieścia uczyniła nad nim sąd i to nie czem innym jak parasolami.

Umknął zbity, zwalany, zestraszony Kurusz Achemenida, umknął sromotnie by nie doznać losu smoka, strzegącego skarbow Nibelungów, bo Zygfydek było za wiele, więcej nawet niż on pożałował, a nadto nie wszystkie były w jego guście.

Przeto nie obawiaj się, kochaneńku, o nasze sprawy, o nasze skrzynki i o granice, jeśli Ci dodam to że niewiele brakuje, byśmy umundurowali po wojskowemu nasze panie, które już gotują się do służby policyjnej, więc do karabina im tylko jeden krok. Lepiej, mój drogi, bacz, by Ci jaki papuas nie wybił oka bokserem, lub by Egipcjanin nie przywalił wam Londynu piramidą, albowiem mam pewne wiadomości z Djar-Bekir, że na południu coś się na Albionów przykrego święci

Wszystko, co Ci powyżej opisałem, technie, jak to sam zapewne odczuwasz, przyjaźnią i niemniej szczerością, za którą niczego od Ciebie nie żądam jak tylko tego, byś swojemu wpływami w Paryżu wyrobił zmianę mód damskich, albowiem nie mogę już dłużej patrzeć na workowaty krój sukni, kryjącej powabne kształty naszych urodzanych

pań. Mam wrażenie, że od czasu wbuachu wojny napanowały się we Francji pełno kobiet i panów, które niekształtność figur pragną zasłonić dziwaczną modą, która wni ulomnym wcale na korzyść nie wyjdzie, a szkole przynosi dlamom przyszan jak świeca, jakich właśnie pełno nad Wisłą. Bugiem i Brdą. Czego bowiem nie doszreże oko mężczyzny, to w tańcu wyczuje wprawna dłoń, a tak zawsze ulomność wyjdzie na wierzch, gdy tymczasem u kształtnych niewiast dopatrujemy się pod szatami obecnie najniłościwiej nam panującej mody zboczeń we figurze panny Mani, Jani lub Frani.

Wyobrażam sobie, że i w Anglji wazsze wysokie gidje wyglądają w tych workach jak obleczone w płachtę kościotrupy bez mięsa, a co główniejsza bez sera. Jeśli Ci się w Twej ojczyźnie przykrzy patrzeć na te damy chude jak końska śmierć, to przyjeżdż do nas, a znajdziesz mnóstwo przyjemności. Lodów wprawdzie u Łuczka jeszcze nie wyrabiają — a wiem, że za nimi przepadasz — ale zato jest śnieg marcowy w dobrym gatunku i polska bryndza urzędnika, potrawy bardzo dobre na wielki post. Gdyby Ci tego było za mało, odbijesz sobie na koncercie gimn. klasycznego. Właśnie prosił mnie Karasiewicz, bym Ci w liście załączył od niego ukłony i wspomniał o koncercie, na którym ujrysz całą śmietankę bydgoską, tylko jej nie zjedz, bo ona nie z mleka.

Vale et me amantem redama.
Twój Kr. Stasiński.
Bydgoszcz, 14 marca 1925.

Z powiatu bydgoskiego.

KORONOWO. (Trzeci wieczorek rodzicielski). Dnia 5. marca odbył się w tut. szkole kat., trzeci z rzędu wieczorek rodzicielski, który zgromadził nadspodziewanie poważną liczbę rodziców, dzieci kl. Va. chłopców. Celem wieczorku było: zapoznanie rodziców, w jaki sposób przyswajają sobie ich dziatwa wiedzę, jak również wspólne omówienie kwestji dotyczących szkoły i domu rodzicielski. Posiedzenie zagał kierownik szkoły p. Zuchowski, witając uprzejmie zaproszonych gości. Po odśpiewaniu pieśni na dwa głosy „Z Bogiem“ i odmówieniu modlitwy, przeprowadził lekcję nauczyciel p. R. Kowal z historii narodowej o królu Kazimierzu Jagiellończyku i Zygmuncie Starym. Lekcja wypadła dobrze, dzieci z niezwykłą swobodą dawały trafne odpowiedzi. Po ukończeniu lekcji odśpiewali chłopcy dwie pieśni dwugłosowe „Ojczyznę naszą i „Ojczyznę z niebios“, wreszcie po odmówieniu modlitwy udali się do domu. Następnie nauczycielka p. Nowicka odczytała wspaniałe opracowanie referat „Szkoła a dom rodzicielski“ za co p. kierownik Zuchowski wyraził jej słowa uznania. Następnie zabrał głos p. kierownik Zuchowski, zachęcając obecnych gości do zgodnej współpracy z nauczycielstwem, gdyż tylko w ten sposób wychowamy dziatwę naszą na takich obywateli jakich pragniemy mieć. Następnie zabrał głos wychowawca wspomnianej klasy p. Kowal, przedkładając rodzicom życzenia w stosunku do ich dzieci jak również udzielił wyczerpujących wyjaśnień, na zapytania rodziców. Wywiedzia się ożywiona dyskusja, trwająca przeszło półtorej godziny, która zakończyła się podziękowaniem p. kierownika Zuchowskiego za liczny udział w tak aktualnej dziś kwestji.

Następny wieczorek rodzicielski ma się odbyć 19. bm. z klasą VI. na temat religji.

SALNO. (Ostatnia zabawa karnawałowa). Tow. Wójaków w Salię pozwoliło sobie na urządzenie w dniu 15. ub. m. skromnej zabawy w małej, szczupłej sali p. Chrapkowskiego. Początkiem zabawy było małe przedstawienie; reżyserował druh Czesław Kubacki, dobierając do grona amatorskiego asystki z wioski Solna, panny Jaskówny, oraz kolegów.

Grano sztukę bardzo komiczną i zabawną „Chrapanie z rozkazu“. Amatorzy grali przeważnie po raz pierwszy, jednak trzeba uznać, z najlepszym zrozumieniem swego zadania. P. Cz. Kubacki, znany dobrze, jako dobry miłośnik scen ludowych, umie sam uzyskać zadowolenie widzów. Umiał sobie jako reżyser dobrać stosowny komplet. Zwłaszcza pp. Jaskówny znakomicie dopisały w swych rolach. P. Kornelja w roli kapitanowej umiała zachować majestatyczną powagę. P. St. Kubacki miał dobry gest w roli kapitana. Także p. B. Płotka swoim śmiechem, a zachowaniem usposobieniem zasługuje na uznanie. Panna Rozal a Jaskówna była znakomitą suflerką. Pomimo wielkiego poświęcenia wymienionych osób, nie znaleźli oni szczerzego uznania, które im się należało, zwłaszcza od Tow. Wójk., na którego to cel się poświęcali. A już rzeczą wprost niesłychaną było ściganie od amatorów wstępnego na tanier. Świadczy to o bardzo niskim poziomie umysłowym osób, zasiadających w zarządzie. Tak to pożalowania godni amatorzy za stracony czas i mozół, doznali niewdzięczności.

WAWELNO. (Z posiedzenia „Stowarzyszenia Rolników“). W niedzielę, dnia 8. bm. odbyło się na sali Krzyżaniaka nadzwyczajne posiedzenie „Stowarzyszenia Rolników“ przy udziale 88% członków i licznych gości. Po zaganiu posiedzenia przez przewodniczącego Stowarzyszenia zabrał głos p. Kalkstein-Ostrowski, — ziemianin z Ostrówka, nawołując członków do używania sztucznych nawozów i wyświetałając zarazem w dłuższym referacie, które z nich nadają się na naszą glebę, dalej, ich procentualne działanie na wegetację roślin i t. p. Wielka ilość członków zamówiła najrozmaitsze nawozy, które za pośrednictwem p. Kalkstein-Ostrowskiego w gwarancyjnej jakości na bardzo dogodnych warunkach z długoterminową zapłatą dostawione będą członkom na dworzec w Ostrówku. W wyzperpujący sposób załatwione zostały wszelkie sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, między innymi zapadła decyzja w sprawie zakupu rozmaitych maszyn do czyszczenia i sortowania zbóż, potrzebna odbywania dalszych posiedzeń w dotychczasowym lokalu, sprawa dwukrotnych zebrań w miesiącu i postulaty tutejszych osadników, straszczających się w żądaniach: a) przewłaszczenia osad anulatoryjnych, b) oszacowanie ich podług obecnej wartości i c) wprowadzenie rent amortyzacyjnych, d) kurs bartnictwa, mający się odbyć w Mierucinie, pod kierownictwem p. Study, e) wpłata hektarowa anulatów, wreszcie sprawa waloryzacji sum, z przekazów dolarowych.

Na tem zakończono zebranie. Następnie odbędzie się w dniu 19. kwietnia rb.

Bruckwicz, sekretarz.

Manifest warszawskiej Rady Miejskiej w sprawie ubezpieczenia granic Polski.

Rada st. m. Warszawy na posiedzeniu w dniu 12. bm. wydała następującą odezwę do ludności stolicy:

Obywatele! Mija lat sześć od chwili zawarcia traktatu wersalskiego, a dwa lata od uznania granic Rzeczypospolitej przez inne mocarstwa, gdy oto wrogię Polsce żywioły wysuwają sprawę rewizji naszych granic. Rada miejska m. st. Warszawy jako przedstawicielka mieszkańców tego miasta, stwierdza, iż rząd nasz znajduje całkowite najsilniejsze oparcie w ludności całej Polski i jej stolicy, która nie dopuści, aby choć jedna piędź ziemi naszego państwa mogła być przedmiotem przetargów międzynarodowych. Odpowiedzialni za bezpieczeństwo

granic naszych przed potomkami, ślubujemy, że nie poskąpimy ani krwi ani środków, aby nikczemne zakusy odenrzedzić i przekazać następcom naszym nieuszczupione dziedzictwo Piastów i Jagiellonów, które po szeregu walk i ofiar kilkunastu pokoleń zdołaliśmy odzyskać.

Pozatem rada i magistrat m. st. Warszawy postanowiły odezwę powyższą rozplakotać i jednocześnie wezwać ludność stołeczną na zebranie protestacyjne, które odbędzie się w Ratuszu warszawskim w niedzielę dnia 15. marca o godz. 12, a następnie na pochód protestacyjny, który wyruszy z placu Teatralnego niezwłocznie po tem zebraniu.

Niemcy chcą skrzywdzić robotnika polskiego.

Nie wydają funduszu ubezpieczeń na G. Śląsku — Protest min. Skrzyńskiego w Lidze Narodów.

Genewa 13. 3. (PAT). Minister Skrzyński złożył prezesowi Rady Ligi Narodów notę w sprawie niewypłacania przez rząd niemiecki rat, należnych Polsce z tytułu udziału ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku, w wykonaniu art. 312 traktatu wersalskiego. Pierwsza rata w sumie 6 milionów marek miała być wypłacona 1 lutego 1925 r. Rząd niemiecki utrzymuje, że sumy te winny być objęte wypłatami z tytułu wykonania planu Dawosa i w związku z tem zwrócił się do generalnego agenta dla sołat odszkodowawczych o zaliczenie wspomnianej sumy na poczet ogólnych należności.

Rząd polski zwraca w swej nocie uwagę, że wypłata sum ubezpieczeniowych nie

zostaje w żadnym związku z wykonaniem planu Dawosa i że decyzja arbitrażowa powzięta przez Radę Ligi Narodów w dniu 9 grudnia 1924 r. była bezwzględnie obowiązującą dla obu stron. Stąd wynika konieczność dla Rady Ligi Narodów interwenjowania w celu doprowadzenia do wykonania uprzednich jej decyzji.

Nota złożona przez ministra Skrzyńskiego zwraca uwagę na ogromne szkody, jakie wynikają dla szerokiej mas ludności, korzystającej z ubezpieczeń społecznych, a pozbawionej obecnie zasiłków w skutek odmowy wypłacenia należnych sum ze strony rządu niemieckiego.

Prześladowanie mowy polskiej w Olsztyńskim.

Interpelacja posła Baczewskiego w sejmie pruskim.

Posel polski do sejmu pruskiego Baczewski zgłosił do prezydenta seimu pruskiego interpelację, w której stwierdza, że gdy rząd pruski żąda dla Niemców zagranicą wywołania w mowie ojczystej, we własnym kraju przesładowanie mowę polską w regencji olsztyńskiej.

Rozmawianie tam dzieci w języku ojczystym podczas pauz szkolnych jest najsurowiej wzbronione. Dzieci, które przez zapomnienie są nieposłuszne temu zakazowi, są karane cieleśnie.

Przeciwko tym metodom interpeluje posel Baczewski.

Pięćdziesięciolecie telefonu.



W tym roku upływa 50 lat, jak został wynaleziony i oddany do użytku publicznego telefon. Powyżej podajemy, jaki wygląd miały pierwsze aparaty, w regule przynocowane do ścian. Od tego czasu nie dużo przy telefonach się zmieniło. Był to wynalazek od samego początku dość udoskonalony.

Wiec Chadecji w Gnieźnie.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Gnieźnie wiec sprawozdawczy Chadecji przy licznej udziale członków. Referentami byli p. Skowroński z Poznania i poseł Dr. Piechocki. Kiedy pierwszy omawiał sprawy wewnętrzno-organizacyjne, podkreślając niebywały wzrost Chadecji w całym kraju, to drugi omówił szczegółowo stanowisko Chadecji wobec rządu, które w krótkich słowach da się określić w ten sposób, że jesteśmy wobec poczynań rządu usposobieni krytycznie ale go popieramy i zwalczać go nie zamierzamy. Po omówieniu wydarzeń międzynarodowych wiec przyjął jednomyślnie następującą rezolucję:

„Wobec projektowanego przez Niemcy zamachu na całość granic Rzplitej Polskiej, koło Gnieźnieńskie Chrześc. Demokracji stwierdza, że:

„Naród, który ofiarą z krwi i życia swych najsłabszych synów wywalczył niezależność polityczną, wolność obywatelską i niezbędne dla życia państwa granice, będzie gotów w razie potrzeby, przelać znow krew w celu odparcia wszelkich zakusów, zmierzających do naruszenia granic państwa polskiego.

Z sali sądowej.

Kto i za co został ukarany?

W dniach 5. i 6. bm. zasądzone zostały w Sądzie Pokoju w Bydgoszczy następujące osoby:

Józef Wierszewski z Pyszczyna na 2 miesiące więzienia za uszkodzenie rzeczy. — Artur Blum z Lisi ogona na 6 tygodni więzienia, za lekkomyślne spowodowanie wystrzału z rewolweru śmierci 7-letniego syna brata Erwina — Anna Jagiela z Leszczyc na dzień więzienia za kradzież koźlą — Jan Ostrowski z Będzimirowa na 10 dni więzienia, za zniszczenie, wzgl. usunięcie papierosów i tytoniu, które mu zostały jako przemycone w pociągu aresztem obłożone — Jan Szadziul z Bydgoszczy na 3 dni więzienia za kradzież — Wacław Urbanowicz z Pleszewa na 4 tygodnie aresztu za zebranie i włóczęgostwo — Czesław Kłobuchowski na 3 miesiące więzienia za kradzież — Klara Kłos, Franciszka Łęga, i Tadeusz Spotański z Bydgoszczy na 3 dni więzienia za kradzież — Tomasz Wójtowiak z Bydgoszczy na 10 dni więzienia za kradzież — Franciszek Popielski z Bydgoszczy na 10 dni aresztu za zebranie i wywołanie zbliżowiska.

Winni bez winy.

Dziwny Lecz tak jest, bo czyż dziecko 15-letnie, które z zemsty, że nie chciało mu pozwolić obrąć odpowiadającego mu stanowiska, popełniła drobne przewinienie, czyż ono jest winne?

I za to zamyka się je w pewnego rodzaju więzieniu, mianowicie w domu poprawczym.

Wędrując po takiej „dobroczynnej“ instytucji opisuje nam w jednym z berlińskich dzienników dr. Schwarzwald. Daje on nam obraz życia tej „więzionej młodzieży“, jej uczuć i zapamiętań na świat.

Otóż, jaki jest tryb ich życia? Na miejsce przybivwają pełni gorczy dla tych, którzy ich skarali, tako i dla tych, którzy się nimi mała zapiekować. Na świat patrzą pod kątem osobistych refleksji, opartych na własnym doświadczeniu, doświadczeniu smutnem. Takimi oni są bez wyjątku wszyscy, gdy chodzi o ich uczucia i zapamiętania na świat.

Zdarzają się jednak różne typy, gdy chodzi o ich psychikę.

Jedni, gdy ich się tutaj zamknie, stają się coraz to krwawniejszymi wobec swych przełożonych, a gdy ich okres karu minie, gdy po czują znowu pod stopami wolność, popadają w jeszcze gorsze bagno, a co za tem idzie, stają się zawodowymi zbrodniarzami.

Drudzy, z chwilą gdy się oswoją, gdy poznają, że nie tak źle, jak się zdawało, nabierają energii do życia. Zaczynają się zaciękwawiać urzędzeniami, biorą udział w wszelkich grach, kursach, chórach. To ostatnie ulubionem jest ich zajęciem. Nietylko lubują się w samym śpiewie, lecz także w przysłuchiwaniu się. Gdy chłopcy śpiewają, okienka dziewcząt pootwierane, a jasne główki wychylone poza ramy napełnione kwiatami. Bo trzeba wiedzieć, że zakłady berlińskie, tego rodzaju dbają ogromnie o to, by umilić teó dziatwie pobyt; a więc pokości małe, ale ładne, schludne, w każdym okienku kwiatki, pielęgnowane własnoręcznie przez ich mieszkańców. Dalej, mają oni własne przedstawienia kinowe, gry na wolnym powietrzu, gimnastykę szwedzką, własną bibliotekę i szachy.

Wszelkie zanotrzebowania zostają w granicach zakładu zaspokajane. A więc jest tu i dział szwelski, krawiecki, ogrodniczy, stolarski etc. A takie są rodzaje tych „zbrodniarstw“ i za co zostali zamknięci? Oto jeden szesnastoletni młodzieniaszek zlanął swa narzeczoną na wiarołomstwie, a ze złości powybił swę teściowej wszystkie okna.

Inny znowu w stanie pijanym robił awantury w nocny rozświetlonej posterunkowego, a gdy chciał uciekać, dostało mu się nietylko pałuszem przez „benetyne“, lecz wsadzono go do tego „przemilego“ zakładu.

Najgorzej jest z dziewczętami. Te, które kradły, z temi nie najgorzej. Lecz te drugie. One, które miały mieszkanie przy korsie miały do swych usług „panne służące“, samochód, miałyby się poddać temu rygorowi? Nie! Ich już niestety nie zdola uratować. Wina zresztą nie po ich stronie. Straszem jest, jak się dziewczęta te z polcją na policję wlezie, a wreszcie do więzienia nakuje, a wświeciwi sprawcy pozostają nietylki oni, którzy przyrządzili te biedactwa o choroby prawie, że nieuleczalne.

Drobiazgi ponadnia pod miot kary, a „rubie ryby“ uchodzą niestety bezkarnie, tak bywało i jest, a czy będzie, zobaczymy.

Uwazi powyższe można żywcem zastosować i do naszych stosunków. Elite

Sensacyjny proces

odbywa się w Antwerpji. Na ławie oskarżonych zasiada 23 bandytów z bandy Nouvellearta, która popełniła w flamandzkiej części Belgji 201 napadów bandyckich, mordów i włamań. Szajka ta grasowała od roku 1918, wchodząc do niej przeważnie dezertrzy z wojska. Do rozprawy wezwano przeszło 900 świadków a sędziom przysięgłym postawionych zostanie około 1200 pytań.

— Kto się jeszcze nie zaopatrył w towary, a pragnąłby je po przysiępnej cenie nabyć, niech nie omieszką skorzystać z okazji biatego tygodnia w firmie Ferbera, przedłożonego do dnia 18. bm.

Zatarg p. Korfantego z Syndykatem Dziennikarskim załatwiony.

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.) Zarząd Syndykatu Dziennikarzy warszawskich zniósł zawieszony nad „Rzeczpospolitą“ p. Korfantego bojkot, ponieważ tenże złożył deklarację, przyznającą, że Syndykat w ciągu zatargu kierował się tylko poczuciem obowiązku obrony moralnych i materialnych interesów swych członków.

Kwestja o odszkodowania tych członków, którzy wystąpili z „Rzeczypospolitej“ po objęciu jej przez p. Korfantego, została skierowaną na drogę sądową, ponieważ p. Korfanty nie chciał się zgodzić na sąd rozjemczy.

Order rolnictwa.

Warszawa, 12. 3. Ministerstwo rolnictwa opracowuje projekt ustawy o nadawaniu orderu za zasługi położone na polu rolnictwa. Projekt wzorowany jest na ustawie francuskiej o „Merite Agricole“. Polski order jest bardzo wysoki, gdyż idzie dopiero po „Orle Białym“ i „Wirtuti Militari“, a wyższy jest od „Krzyża Walecznych i Zasługi“. Order będzie mieć trzy klasy, zaś dostępnym ma być nietylko dla producentów rolników, ale także i dla pracowników rolnych i wynalazców na polu rolnictwa. Jutro wejdzie projekt na posiedzeniu Rady ministrów.

Województwo niema prawa nadzorowania władz szkolnych.

Wicem. oświaty Łopuszański przyjął delegację Związku inspektorów szkolnych z całej Rzplitej w następującej sprawie: Rozporządzenie z 9 lutego 1920, przyznaje Wojewodzie prawo zwracania się do Kuratora z wnioskami w kierunku usunięcia braków w wykonaniu obowiązków służbowych i działalności kuratorów oraz podległych mu organów i zakładów. Chodzi o wyjaśnienie, czy Wojewodzie służy prawo nadzoru nad szkolnictwem. Wicem. Łopuszański odpowiedział, że Wojewodzie wesz. Starości nie służy prawo nadzoru osobiste lub przez delegata w urzędowaniu władz szkolnych, ani w wizytowaniu lekcji czy innych zajęć szkolnych.

Mieszkańcy m. Bydgoszczy!

Niemcy wyciągają swą łapę po Kresy Zachodnie! Anglja i inni chcą nas przehandlować jakoby dla utrzymania pokoju Europejskiego.

Zaznaczamy

wielką manifestacją narodową

naszą nieugiętą wolę bronienia do ostatniego tchu najmniejszego choćby skrawka polskiej ziemi. W tym celu w **poniedziałek dnia 16 marca, o godz. 5 po południu** zostaną zamknięte wszystkie polskie sklepy, sklepy i przedsiębiorstwa; na wszystkich polskich domach pojawią się polskie chorągwie a wszystkie stany zbiórą się na Nowym Rynku na wielkiej narodowej manifestacji.

Konferencja Prezesów wszystkich towarzyszów m. Bydgoszczy.

Dr. Jan Szymański, przewodniczący.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 14. marca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Matyldy.
Jutro w niedzielę Klemensa.
W poniedziałek Abrahama, Juljana.
Wschód słońca o godzinie 6. 20.
Zachód słońca o godzinie 6.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od 9. 3. do 16. 3. 25 r. mają dyżur nocny następujące apteki:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś premiera „Posiedzenie nocne”.
Jutro popołudniu „Karnawał”, wieczorem operetka „Tancerka z miłości”.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Spieszmy dziś do kościoła Klarysek!

Dziś w sobotę o godz. 7.³⁰ wieczorem mówić będzie ks. Dr. Kolipiński na temat: „Małżeństwo — to rzecz święta!”

Z konferencją tą łączy się popis tutejszej szkoły wydziałowej żeńskiej, która pod batutą p. Stroński wykona następujące pieśni pasyjne na trzy głosy: 1) „Ludu mój ludu” — 2) „Cierniami uwieńczona” — Haslera, 3) „Jezu Chryste” — Mioduszewskiego.

— Z Urzędu Ziemińskiego. „Monitor Polski” z dnia 12. III. 1925 przynosi nominację p. Witolda Florodka na Kierownika Powiatowego Urzędu Ziemińskiego w Bydgoszczy.

— Z życia Chrześcijańskiej Demokracji. W ubiegły czwartek odbyło się zebranie Koła Ch. D. Wilczak-Okole. Po zagajeniu i przeczytaniu porządku dziennego, p. Kobiński wygłosił referat „O zachłanności niemieckiej na ziemi polskiej”. Nad referatem wyonila się obszerna dyskusja, w której zabierało głos wielu uczestników zebrania, którzy w przemówieniach swych, potwierdzili, że na wypadek, gdyby prusacy wtargnęli na ziemię polską, to niezawodnie każdy stanie w szeregach obrońców i do ostatniej kropli krwi będzie bronił wolności naszej Ojczyzny. Świadczy to, że wszyscy członkowie Chrześc. Demokracji w pierwszym rzędzie mają na oku dobro Ojczyzny, a potem sprawy osobiste, względnie partyjne.

Po wyczerpaniu tematu porządku obrad, prezes o Woźny, nawołując do solidarności, zamknął zebranie hasłem „Szczęść Boże!”

Dla informacji dodajemy, że zebrania miesięczne Kół Chrześcijańskiej Demokracji Wilczak-Okole, odbywać się będą w każdy czwartek po pierwszym.

— Wieczór dyskusyjny Tow. Oświat. „Lech”. Na ostatnim zebraniu „Lecha” w dniu 2. bm. wygłosił p. prof. Sygmański prelekcję o alkoholizmie. W pierwszej części prelegent wykazał, jak niemnie działa alkohol na nasz umysł na-

szą wolę, jak skraca nasze życie. Prelegent zwrócił uwagę na młodzież szkolną, co do której przeprowadził ankietę. Okazało się, że młodzież pije ogromnie. Prelegent poparł swe wywody tablicami, na których wykazywał zębny wpływ alkoholu na potomstwo. Po odczytaniu toczyła się dyskusja bardzo ożywna.

— Tow. Opieki nad więźniami. Pod przewodnictwem p. radcy Tobiasza, a z inicjatywą w pierwszym rzędzie prokuratora p. Wirskiego, odbyło się wczoraj przy dość licznych udziałach zaproszonych przedstawicieli różnych instytucji organizacyjnych zebranie towarzystwa opieki nad więźniami. Po zapoznaniu się z celami tego towarzystwa przystąpiono do wyborów zarządu, które dały następujący wynik: ks. prob. Putz, p. Szubertowa, p. Chojnowska, ks. prob. Płotka, p. Celewicz, p. Matuszewski, starosta p. Niesiołowski, p. Wawrowski, p. Rybicki i p. Skalski. Po wyborze zastępców i komisji rewizyjnej, oraz wskazaniu na doniosłość takiego towarzystwa przewodniczący zebranie solwował.

— „Tancerka z miłości” okazała się świetnym wabikiem na publiczność dzięki zwłaszcza batucie p. Winterfelda, który mimo że sam jest autorem doskonałego tego dzieła, sam batutę w ręce ujął, by dziełu swemu należyte wykonanie zapewnić. Wczoraj odbyło się już trzecie przedstawienie „Tancerki” przy dobre obsadzonej widowni. Niedzielne przedstawienie odbędzie się (wieczorem) przy silnie wzmocnionej uczniami konserwatorium orkiestrze. Tytułową rolę odśpiewa występująca tu gościnnie p. Marja Sarjusz-Wilkoszewska, która pięknym śpiewem i doskonałymi swymi warunkami zewnętrznymi zaskarbiła już sobie sympatię i względy publiczności.

— „Kino Nowości” dzisiaj daje premierę drugiego i ostatniego obrazu pod tytułem „Krew za krew” z cyklu „Nibelungi”. Wspaniałe to arcydzieło w równej mierze przepojone jest artystycznym i poetycznym, cechującą pierwszy obraz „Nibelungów”. Zawrotność akcji potęguje zaabsorbowaną uwagę widza. Zaś „Kino Liberty” dzisiaj i w niedzielę po raz ostatni wyświetla pierwszy obraz z cyklu „Nibelungi”; kto przeto nie zdążył zobaczyć pierwszego obrazu, ma jeszcze sposobność powetować swe spóźnienie.

— Odczyt profesora Langlade odbędzie się 15-go bm., w niedzielę o 5-tej godzinie w małej sali gimnazjum im. Kopernika. Prelegent ze zwykłą sobie erudycją i dowcipem, mówić będzie na temat Balzaca i długoletniego romansu jego z „Cudzoziemką”, późniejszą żoną swoją — a naszą rodaczką, panią Hańską z domu hr. Rzewuska. Niewątpliwie że niezwykle interesujący temat odczytu, jak również znany już Bydgoszczy dar słowo-prelegenta, będą prawdziwą atrakcją dla całej intelektualnej publiczności naszego miasta.

Niebezpieczeństwo gazowe.

Mimo wysiłków ze strony miejscowego oddziału Tow. Obrony Przeciwważowej, społeczeństwo nasze dziwnie obojętnem zostaje w stosunku do wystawy obrony przeciwważowej, jaka się mieści od tygodnia już w sali dawn. Trocadera (Jagiellońska 25). Jak twierdzi kierownik wystawy, w tak małym w porównaniu z Bydgoszczą a zażydżonym mieście, jak Zgierz, wystawę tę zwiedzały tłumy, na otwarcie jej stawilo się pono 600 osób. A u nas? ... Wstyd wyznać... Więc obywatelu, zobacz, co ci grozi przy opieszałości, a pośpiesz, bo za tydzień wystawa już wyjeżdża. Zobaczysz przy wejściu zaraz w dziecińcu wkopaną wielką bombę lotniczą, podwójnej wysokości wzrostu człowieka, wypełnioną całą toną (1000 kg.) gazów trujących, na piętrze zaś mnóstwo różnych masek ochronnych, pociski „grubych Bert” 42 cm. kalibru, nafaszerowane straszonym jadem, różne preparaty śmiertelne tablice ilustrujące skutki żrącego Yperitu i w. in. okazów. Wieczorami grywa tam orkiestra lub słyszmy koncerty radjofoniczne. Nie brak więc ciekawych przedmiotów i rozmałości, a przeto, obywatelu, spełnij swój obowiązek i popraw zarazem opinię swego pięknego miasta!

— Koncert p. M. Sarjusz-Wilkoszewskiej i p. M. Popławskiego, który się dziś w sobotę w auli gimn. M. Kopernika ma odbyć, obudził w mieście wkołach muzycznych luźne zainteresowanie. P. Wilkoszewska, jako śpiewaczka ma już wyrobioną firmę. Studja wokalne odbywszy u słynnego maestra Valentino Galmari w Lozanie, poświęciła się operze, a udała debiut w stolicy stał się powodem zaangażowania jej na nowy sezon. W Bydgoszczy występuje gościnnie w operetce „Tancerka z miłości” dla nabrania rutyny scenicznej dała się chętnie poznać. Dyr. M. Popławski, jako solista skrzypek, tudzież jako muzyk w obszernym tego słowa znaczeniu, to firma o poważnej marce o czem świadczy jego studja odbyte pod kierunkiem takich mistrzów jak skrzypek Pulikowski (Kijów), i Maks Reger kompozycja (Lipsk). W dzisiejszym koncercie wystąpi p. Popławski w podwójnym charakterze, t. j. jako skrzypek solista i jako kompozytor. Pieśni jego kompozycji odśpiewa p. Wilkoszewska.

— Z życia harcerzy. W lutym 1922 r. przy gimnazjum im. Kopernika została sformowana 6 drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki. W drużynie tej jest kilka chłopców z kresowego internatu, a reszta chłopców prawie wszyscy pochodzą z rodzin niezamożnych. Po wielu staraniach drużyna uzyskała w gimnazjum jedną z klas na świetlicę, ładnie urządzone, w której przechowuje się piękny sztandar. W swojej cichej, bez szumnej reklamy pracy, drużyna uzyskała świetne wyniki, dowodem czego jest szereg zwycięstw w zawodach nie tylko w Bydgoszczy, lecz i w innych miastach — Kórnik, Inowrocław, pierwsza nagroda na wystawie choinek i inne. Na początku swego istnienia drużyna miała „Kolo opieki”, które wydatnie

jej dopomagało, lecz od chwili połączenia się tego koła z innymi, materialnie drużyna podupadła, tak że nie mogła wyruszyć na żaden zlotów lub samodzielnie urządzić kolonie letniej. Obecnie grono osób zyczą, zamierza na nowo zorganizować kolo opieki i w tym celu w niedzielę 15 marca o godz. 4 urządzi organizacyjne zebranie w auli gimnazjum, na które uprzejmie zaprasza wszystkie rodziców uczniów i osoby zyczące gimnazjum i harcerstwu.

L. W. M.

— Pracownię sukien damskich — jak o tem mówiło ogłoszenie umieszczone w niedzielnym numerze z 8 marca — otworzyła p. Branicka dotychczasowa pierwsza dyrektorka firmy Chudziński i Maciejewski. Pani Branicka mając długoletnią praktykę w magazynach pierwszorzędnym z granicą daje gwarancje, że Klientelę swą pod każdym względem zadowoli. Magazyn pani Branickiej znajdujący się przy ul. Krasieńskiego nr. 6, polecamy uwadze naszych łaskawych Czytelniczek.

— Mało używany garnitur na średniego mężczyzny złożyła w naszej redakcji p. O. K. przeznaczając dla biednego człowieka. Wobec tego, biedni, którzy rzeczywiście nie mają żadnego ubrania całego, niechaj się zgłoszą do nas w sobotę, 14 bm. wieczorem od godz. 5—6.

— Do Bolszewji można telegrafować. Dnia 10. marca br. otwarto ruch telegraficzny między Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. W ruchu tym dopuszczane są telegramy państwowe, meteorologiczne, zwykłe i prasowe.

— W sprawie ostatnich wypadków samochodowych donosi nam Sekretariat Chrześc. Z. Z. co następuje:

Ze strony Związku Szoferów zwracano kilkakrotnie uwagę, ażeby nie dopuszczano do ruchu samochodowego szoferów, nie obeznanych o stosunkach miasta Bydgoszczy wzgl. szoferów bez dyplomów. Szofer Władysław Lewandowski, jeździł podczas ostatniego strajku bez dyplomu i chociaż obecnie jest w posiadaniu, lecz nie posiada dostatecznego wykszolenia, wobec czego, nie powinien być dopuszczony do ruchu samochodowego wśród miasta. Również i szofer Fleischmann, został niedawno przyjęty, do ruchu samochodowego (dorózek) z Poznania, nie znający położenia Bydgoszczy, no ale dla przedsiębiorcy wystarczający, bo nie jest zorganizowany, a „związkowców” się nie przyjmuje, bo przestrzegają przepisy. Obaj szoferzy L. i P. nie są w związku, dlatego też odpowiadają sami za siebie.

Tyle Sekretariat. Dodac należy jednak, że obaj szoferzy znajdowali się w stanie nietrzeźwym, co stwierdziły organa policyjne.

Radjo-Koncerty.

Kolo kulturalno-oświatowe pracowników kolejowych okręgu bydgoskiego podaje do wiadomości, że od soboty dnia 14 marca rozpoczynają się na nowo radjo-koncerty w gmach Dyrekcji kolejowej, ul. Dworcowa. Początek punktualnie o godz. 8.30 wiecz.

Członkowie Koła kulturalno-oświatowego mają wstęp wolny.

Persil
nieodciążony środek do prania

Oszczędność pracy, tanie pranie,
bielizna znakomitej bieli. Tylko w
znanem opakowaniu.

Chcesz nie niszczyć bielizny i mieć ją śnieżno białą,



U golibrody.

— Czemu pan redaktor tak sobi teraz zawziął na pana Witos? Pan widzi, że ja nimam chłopskie kundmany, ale jemu to jabym chętnie brody ogolił. Jabym z nim nie gadał o polityki. Jaby go nigdy nie pytał: co słycać w pański klubie? co robią pańskie wyborcy? jak sze miwiają panowie Piastowcy? Tak jaby go nigdy nie pytał, bo to byłaby z moi strony polityczny niedyskrecyi... On by sobi uszednił, jaby jemu pod grdyki podwiązał serwety, namydlił mu głędy i zapitał: panie gospodarzu, co słycać w pański gospodarki? jak sze miwiają pańskie szwyne? co robią pańskie barany? dużo ma pan gnoju? czemu pan nie sprawi sobi krawatki? czeka pan może, aż pański wyborcy krawatki panu zafundują? Niech pan na to nie spekului, bo taki krawatki może być panu za ciasny...

Niech pan powi, czyby to nie było bardzo dyplomatyczny rozmowy. Pan Witos powinien nawet dostać tego order, co on został tylko stworzony dla rolniki. Pan wi — pierwszy klasy dostaną taki, co orają zemi traktorami, drugi klasy dla zwyżających plugów, a trzeci klasy jak kto rydlem ji skopi!

Są ordery dla rolnika, to powinno być i dla inne zawody. Naprzykład dla konsumentów. Kto ji w hotelu pod Orłem, albo w Baru angielskim, ten jest konsument pierwszy klasy. Druga klasa są skromniejsi, a trzecia klasa niech bedzi kuchni ludowy. Tak samo dla panów redaktorów. Pierwszy klasy dostaje, który umi pisać na maszynie, druga klasy jak pisać z piórem i z ręką, a trzeci klasy dla tych redaktorów, co wcale pisać nie umieją. Prezydenty miasta możnaby także podzielić na trzy klasy. Pierwszy klasy jest taki prezydent, co un sze interesuje i pracuje dla przyszłości miasta. Drugi klasy ten, który pamięta o miastu dziś, a o to, co bedzi jutro, niech jego następcy głowy pękni. Nareszcie trzeci klasy jest taki, co sobi tylko interesuje o przeszłości miasta i czyma o tem kiepski i nudny prelekcye.

Jakby tak zorganizować orderowy instytucje, to każdy obywatel miałby swego orderu. Wtedy pan redaktor idzie sobi ulicą, patrzy tylko każdemu na order i już wi: ten jest poseł, tamten urzędnik, ten jest poszednik, ten złodziej, tamten kubaniarz — każdy miałby swoi odznaki nad żołądkiem, jak pies marki na obroży...

Ja porachował, że my mogliby mieć szedemset dwanaście różny kategorii orderowy. Jak pan redaktor mówi — za dużo? Przepraszam pana, ale to jest je-

szcze za mało. Naszy demokratyczny republika jest za skąpy pod tym względem. Zamiast robić srebrnego bilonu w Anglii, to należało tam zamówić same ordery: duży, mały, okrągły, kwadratowy, trójkątny, czenki, gruby, szwicyg, matowy, cały albo z dziurkiem we szrodku, aby każdy mógł sobi wybrać, co jemu bedzi do gustu i co jemu sprawi największy uczechy!

Szmucluje się całe wagony tytoniu z Gdańska.

Gdańsk 13. 3. (PAT) „Danziger Volkstimme“ donosi o przemycnictwie tytoniu papierosów i cygar, uprawianem na obrzamią skalę z Gdańska do Polski. Przedewszystkiem daje się to zauważyć na odcinku Tezewa. Niema dnia, aby nie przytapano tam kilku lub kilkunastu przemycników szmaglujących wymieniony towar. Na jednej z małych stacyjek pod Tezewem celnicy polscy zatrzymują bardzo często całe wagony z ładunkiem wyrobów tytoniowych, deklarowanych jako stare szmaty, ospyka, zboże i t. p.



ES.

Pierwsze — ten sam, co to pisze, „Drugie“ lubią spokój, ciszę. Wszystko — pań, zawsze dzień, Nieprzyjacieli tego: cień!

70.

G... dodał — leśne drzewo będzie, z h... szukaj w bogatych pań rzędzie, z d... znane w ogrodzie narzędzie.

Rozwiązanie szarad z ostatnich dni: nr. 67: Zakopane, nr. 68: kara, arak.

Trafne rozwiązanie nadeszła:

Z Bydgoszczy:

J. Sztencłówna, W. Sobieralska, Z. Orłowiczówna, W. Orłowiczówna, E. Tarczyńska, J. Sewerynowa, E. Rutkiewicz, St. Kłebowska, St. Bendżanka, B. Jankowski, M. Drzewiecka, K. Lampkowska, J. Łukasiewiczówna, Cz. Mustang, L. Dahlerówna, W. Nowakówna, W. Rux, Z. Sztencel, J. Lutostańska, W. Gapińska, Fr. Domagalski, W. Paciorekiewicz, A. Schneiderowski, U. Rux, M. Domagalka, Z. Brykalska, E. Lis, W. Zakrzewski, M. Jakubowski, Z. Małka, W. Cykowski, H. Jakubowska, M. Wojciechowska, Z. Timler, Se. Czarniecki, L. Maćkiewicz, Z. Siuchnińska, S. Zielińska, E. Pałyga, M. Czerwiecki, A. Timler, M. Mazur, T. Wagnerówna, H. Kosmowska, H. Kuźnierczówna, L. Gapiński, Z. Brykalski, N. Kliche, E. Urbanyi, R. Kłebowska, B. Kółakowska, W. Langerówna, Z. Saganowska, Cz. Mintek, A. Kawolkowska, K. Gapińska, E. Burzyńska, S. Okoniewska, T. Arndt, H. Tarańczewska, A. Arndt, M. Arndt, E. Arndt, G. Szarafińska, W. Gapińska, H. Ratajczakówna, I. Palicka, J. Pasternakówna, E. Palicki, St. Kurkiewicz, St. Płoszyńska, H. Czarnańska, J. Piechowa, Ursz. Nowakowska, W. Ciudzińska, H. Kurkiewicz, Z. Markowicz, A. Mazur, W. Lamkowski, E. Takowski, A. Hęciakówna, R. Orniński, K. Turecka, Cz. Andruszkiewicz, L. Andruszkiewicz, W. Turecki, J. Napierała, F. Orlińska,

Cz. Krajewski, L. Starkowska, St. Nadolny, R. Wojnarowski, F. Gruse, F. Smierzewska, R. Orliński, P. Wojtownowski, J. Biskupski, H. Grajnerówna, E. Surzyniówna, Z. Pokorski, G. Anders, K. Pokorska, J. Stryszowska, L. Krużewski, R. Dachler, J. Grus, W. Błażejczak, M. Jarecki, Z. Vollmüllerówna, Z. Janicki, E. Kinder, G. Winniewska, S. Sikorska, W. Taba czyńska, K. Kalczanka, H. Hoffmannówna, P. Hoffmannówna, J. Klatt, S. Wilczewska, A. Hęciakówna, H. Lissówna, S. Dorożyński, I. Podemska, Iz. Podemska, B. Lechowski, Z. Ullowicz, H. Lępekówna, B. Siarkowski, M. Orliński, S. i B. Kamiński, L. Murawski, H. Reszejanka, J. Pasikowska, J. Rummelówna, Cz. Kucal, K. Palubicki, L. Ceglarska, H. Rojewska, E. Palubicka, A. Feleżyński, W. Lewandowski, A. Pudłowski, J. Kuźnier, H. Morawska, L. Majczanka, Z. Papierowska, L. Kitowska, F. Orlińska, K. Grzelanka, A. Gruse, W. Kosmala, K. Siarkowski, A. Timler, J. Dorożyńska, J. Biecki, H. Kocerka, H. Begierówna, E. Cyrankiewicz, K. Krajecki, L. Papierowska, Fr. Lenek, B. Leński, N. Ewald, P. Redlarska, H. Skupiewska, J. Gorczyńska, A. Jurek, A. Hapka, K. Góralewska, L. Banaszkówna, H. Kulczyńska, J. Bilicka, J. Chmielarska, M. Marzewski, J. Szpakowski, M. Faustyniak, K. Zjawieńska, L. Konieczka, W. Jurkówna, H. Rojewska, T. Krawczyńska, Z. Kaliszewski, S. Rojewski, I. Lecięwska, Z. Gummer, St. Janicki, A. Langner, M. M. Jelińska, K. Krügerówna, L. Krügerówna, M. Puchrowska, B. Pitrowicz, L. Kocerka, B. Andruszkiewicz, J. Tupajka, K. Borus, K. Górski, Z. Szumiński, K. Lewandowski, B. Barciński, B. Płoszyński, P. Krügerówna, S. Borkiewiczówna, J. Dojasówna, Z. Majowski, P. Wierzbicki, J. Dojasówna, St. Ziółkówna, Z. Kostujkówna, H. Rychwalska, I. Kończykówna, M. Kończyk, E. Dojas, I. Podemska, M. Ziółkówna, J. Wrześniewska, Z. Drzycka, Z. Nestracki, L. Kowalska, Fr. Ciszewski, W. Karlińska, J. Płoszyńska, E. Strzyżewska, K. Kalczanka, J. Szarafiński, F. Kocikowska, E. Szpakowski, W. Zjawieńska, Z. Grajnerówna, A. Langner, J. Kraska, P. Janusza, J. Zareba, A. Rakowska, J. Kollatówna, E. Lipczyński, St. Jurkówna, J. Kinder, J. Trzebiatowski, W. Piotrowiczówna, J. Maciejewska, L. Gil, B. Kocerka, A. Karpińska, K. Mazur, M. Gil, Z. Wojciechowska, A. Szranka, A. Gierszewska, M. Śliwińska, Fr. Kryszak, H. Gilówna, Fr. Kempniński, G. Hankówna, R. Sumiński, A. Krużewska, H. Szamecka, Z. Krużewski, A. Kosiak, J. Ostrowski, B. Smolarek, H. Stawicki, P. Hęciak, H. Jasiewicz, H. Bukoltówna, T. Brzozowski, L. Krużewski, Fr. Trus, P. Krużewski, W. Rychliński, J. Mazur, W. Milchert, Fr. Siwczak, Z. Jagielski, H. Kamińska, A. Wypięwski, L. Groblewski, M. Romańska, H. Rojewska, B. Pasternak, T. Beczyńska, J. Brocka, F. Knoch, G. Białkowska, E. Lubaszevska, M. Szukolówna, L. Harendarski, A. Paulowski, E. Lencowski, M. Chrzanecka, M. Madalińska, K. Madalińska, A. Koczorowski, W. Płociniak, H. Tomalak, H. Chodzińska, B. Madaj, S. Madajówna, L. Kudlicka, B. Porzych, A. Lisówna, E. Ja rocki, L. Smolarek, I. Kasprończówna, Z. Dudzianka, Z. Żuralska, G. Kowalska, A. Smurzanka, H. Kulokówna, R. Lipczyński, F. Drzycka, C. Zawadzka, W. Przesmycka, J. Putz, L. Żuralska, Fl. Kaszubowski, M. Jarocka, C. Piechowska, J. Kempnińska, W. i St. Kulok, E. Białkowski, J. Lecięwska.

F. Mikołajczak, E. Śliwiński, H. Wojciechowska, H. Derucka, W. Straszkieviczówna, H. Dalecka, A. Kawczyński, I. Doberstein, K. Domagalska, W. Królik, I. Przywarska, H. Haleska, St. Kawczyńska, M. Ryszewska, F. Ryszewski, M. Trzeciński, L. Tabaczyńska, J. Oparska, Z. Lonatowska, A. Jurek, A. Chmielecki, S. Jurkówna, W. Jurkówna, Z. Wojciechowska, Fr. Bzdawka, P. Ostrowski, M. Wojciechowska, H. Klimek, J. Lińcicki, M. Zamrowska, Z. Zamrowski, A. Kucharzewski, T. Ma jerowicz.

Z prowincji:

St. Frankowski — Rynarzewo, I. Rucińska — Jerzyce, H. Wendówna — Wyrzysk, Z. Dullin — Trzemeszno, A. Ziółka — Gasawa, Z. Kwiecieniówna — Łobżenica, H. Nowak — Nakło, J. Zielińska — Fordon, S. Śliżkowski — Luzino, T. Kwaśniewski — Miedzyń, G. Wichówna

— Szubin, Fr. Kaczmarek — Dąbrowa, G. Nowicka — Dąbrowa, J. Nowicki — Dąbrowa, Fl. Krzyżanowski — Rynarzewo.

F. Derekówna — Kapuścisko Małe, S. Kobierzyński — Chelmno (Pomorze), Z. Ziener — Świecie (Pomorze), P. Lewandowski — Chelmno (Pomorze), M. Pudelewicz — Nakło, B. Dylewska — Unisław, A. Szrajberówna — Fordon, K. Dylewski — Unisław, F. Gurtowski — Dąbrowa, A. Gurtowski — Dąbrowa, B. Radowski — Unisław, St. Szrajber — Fordon, I. Kuławska — Leg. (Pomorze), M. Madzińska — Kcynia, P. Kucharzewski — Mogilno, T. Adamczewski — Rynarzewo, St. Zareba — Lucim, M. Teubertówna — Kcynia, J. Kaczmarekówna — Skoki, H. Dachholcówna — Wyrzysk, I. Droszcz — Wyrzysk, W. Kucharzewska — Mogilno, J. Kufel — Świecie, L. Mąka — Ślesin, E. Adamczewski — Rynarzewo, R. Dylewska — Unisław, J. Miazga — Rupienica, J. Dylewski — Unisław, J. Szulc — Nakło, K. Buszek — Szary kierz, J. Jadomska — Przechowo, I. Mąka — Wyrzysk, M. Łochocka — Łobżenica, L. Czech — Nakło, R. Gurtowska — Dąbrowa, Śliżkowski — Ruda, Gdaniec — Gentomie (Pomorze), W. Kotas — Inowrocław, A. Czesowska — Mroca, M. Hybiak — Chelmno, Kl. Szelówna — Osie, H. Czaplewska — Zblewo, J. Śniegierski — Osie, F. Ziółka — Gasawa, B. Malicki — Przyłeki, H. Radowska — Unisław, E. Dabrowski — Dąbrowa, prof. Kostko — Biedaszkowo, F. Derzkówna — Kapuścisko Małe, Cz. Witkowska — Unisław, K. Derzkówna — Kapuścisko Małe, Fr. Giebartowski — Skulsk, H. Dróbczanka — Długawiec, I. Sznerkowski — Przysieka, I. Wosik — Przysieka, Lech Kowalski — Skulsk.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

- 1) Janina Strzyżowska. Bydgoszcz ulica Grunwaldzka 24 (Antonina Domańska „Hisorja Złotej Ciemki“).
- 2) Eugeniusz Lis, Bydgoszcz ul. Ogrodowa nr. 2. (J. Staszkiwicz „Było to pod Smoleńskiem“).
- 3) M. Tapbertówna, Kcynia — dworzec, (Władysław Umiński „W guszczach Kanady“).

List do Redakcji.

Psia kwestja na porządku dziennym!

Piszą nam:

Jako członek Towarzystwa Ochrony Zwierząt, ze szczególnem zainteresowaniem śledzę publikowane od niejakiego czasu w Dzienniku artykuły i listy Czytelników, w sprawie panujących anormalnych stosunków przy wprowadzaniu w życie w błędnej interpretacji, przestarzałych zresztą przepisów o ochronie przed wściekłą psą.

Jedno muszę stwierdzić — w Bydgoszczy wściekały się psy do niedawna, li tylko z niewoli, trwającą bez mała, z małemi przerwami, trzy lata.

Komu i w jakim celu te obostrzone przepisy były na ręce — jest publiczną tajemnicą, pragnę tylko w tym razie wykazać absurd definicji „Pies do stróżowania“, na mocy której nakładany zostaje podatek niższej lub wyższej kategorii.

Magistrat uznał, że psa do stróżowania ma prawo posiadać tylko przemysłowiec, lub fabrykant, a i to wyłącznie na podwórzu, na łańcuchu. Zapytuje się czy stróżowania nie potrzebują sklepy i sklepy w mieście? Często widzimy, przechodząc ulicami wieczorem, jak w tym, lub owym magazynie stróżuje wierny pies-wilk; ale właściciel jego opłaca zań podatek jako od psa luksusowego, bo on nie jest psem podwórzowo-łańcuchowym, czy to logiczne, i słuszne? Również dużo mieszkańców, trzymając duże psy w swych lokalach, nie czyni tego w innym celu jak ochrony swego mienia przed złodziejami. To hynajmniej nie jest luksus. Pod to miano podciągnąć można słusznie psy pewnych określonych ras, a mianowicie: bernardy, char ty i pincery.

Niechże nad tem kompetentne władze raczą zastanowić się i zaprowadzić ład w tym bezładzie. B. K.

W kinie „Nowości“ w sobotę **PREMJERA** I i ostniego obrazu z cyklu „Nibelungi“ p. t.

Krew za krew

„Krew za krew“ to najwznieślijszy tryumf sztuki kinematograficznej. — „Krew za krew“ to nienokalana zemsta Krynhydla za zdradziecką śmierć swego męża słonecznego rycerza Zygryda

Bilety honorowe nieważne.

Początek przedstawień w „Nowości“ o godzinie 6.45 i 9.00, w niedzielę o godz. 2.30 4.40, 6.50 i 9.00.

Kino „Liberty“

wyświetla nieodwołalnie ostatnie dwa dni w sobotę i niedzielę I. obraz z najmonumentalniejszego cyklu „NIBELUNGI“ dla tych, którzy dotychczas nie zdołali obejrzeć to najwyższe arcydzieło świata!

Początek przedstawień w „Liberty“ o godzinie 6.30 i 8.45 — w niedzielę o godzinie 4.00, 6.20 i 8.40.

używaj mydła i proszku „BLASK” Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna T. A. Poznań — Starołęka.

Tramwajarze strajkują!

Zdziwiło zapewne wszystkich, że dzisiaj tramwaje nie kursują.

Dowiadujemy się, że tramwajarze zastrajkowali. Przyczyną tego przesilenia są nowe żądania o podwyższenie taryfy dziennej za pracę.

Na mocy orzeczenia Wydziału rozjemczego, przyznano pracownikom elektrowni miejskiej i tramwajarzom opłatę dzienną w następującym porządku:

pryuczeni robotnicy w elektrowni mają otrzymać 66 groszy na godzinę, a motorowi i konduktorzy 73—76 groszy.

Dyrekcja tego orzeczenia nie przyjęła, ponieważ klasyfikacja wydaje jej się niesprawiedliwą.

Chodzi mianowicie o to, że działaby się tem samem krzywda przyuczonym a mniej płatnym robotnikom.

Jak nas z elektrowni zapewniają, jest nadzieja ugodowego załatwienia strajku najpóźniej w poniedziałek.

— Uczcie się batik! Nie po raz pierwszy zwracamy się do naszych Czytelniczek z apelem aby uczyły się tej przepięknej sztuki stosowanej, która daje im artystyczne zajęcia i chleb w rękę, a batik coraz bardziej wchodzi w modę i trudno będzie nastarczyć zamówieniom, które nawet z Warszawy nadchodzą. Nowy kurs batiku rozpoczyna z początkiem marca p. Gürschingerowa (ul. Winesentego Pola 6). Niepotrzebna jest do niego znajomość rysunków, jak to mylnie niektóre panie twierdzą. Rysunek do batiku wykonuje się na drodze mechanicznej. Wystarczy pewna doza inteligencji, a gdy się jeszcze posiada do tego trochę gustu i poczucia estetycznego, to można sobie wykonać te umiejętności nawet dostanni byt ugruntować. Poco cisnąć się do biur i kantorów, i męczyć się cały dzień za głodową płacą, skoro można zostać niezależną i wykonać artystycznych rzeczy zapewnić sobie wielkie dochody.

— Samobójstwo przez powieszenie popełnił wczoraj 39 letni Paweł Niemczyk z zawodu listonosz, zamieszkały na Szwedzkiej przy ul. Żuławy 9. Czynu tego dokonał denat już wczoraj rano w nieobecności żony, która przebywała u krewnych na prowincji. Zdziwiony niespodziewanem nieławieniem się N. do służby, jeden z kolegów jego, chcąc stwierdzić powody nieobecności, przywołał policję, która przy pomocy ślusarza wieczorem weszła do mieszkania gdzie w kuchni przy piecu zastano już ostygnię zwłoki uwieszona na linie od wiszącej bielizny. Na razie nie wiadomo z jakich przyczyn Niemczyk targnął się na własne życie.

— Aresztowano w ciągu dnia wczorajszego 3 kobiety za występki obyczajowe, i dwie osoby za uprawianie awantur w stanie nietrzeźwym.

— Dał się nabrać na 800 zł. gospodarz Kunze z Małej Cerkwicy. Policja ma teraz szukać oszusta.

— Kradzież w kościele Serca Jezusa. Wczoraj, w porze dziennej skradziono z niezamkniętego kościoła Serca Jezusa dywanik.

— Nie lokować na strychach wartościowych rzeczy. Kradzieże strychowe należą do najłatwiejszych przedsięwzięć złodziejskich, to też znajdują one licznych zwolenników. Wczoraj znów skostatowały pp. Marta Janiszewska i Teofila Jurkówna, brak różnej odzieży i obuwia, łącznej wartości około 250 złotych. Po złodziejach brak śladu. Zatem ostrożniej!

— Człowiek bez nerwów. Taki tytuł nosi nowy film demonstrowany obecnie w kinie Krystal. Obraz ten, który niema nic wspólnego z podobnie tytułowanymi filmami, w ośmiu swoich potężnych aktach przykuwa uwagę widza zaraz od pierwszych scen, które rozgrywają się na tle życia wielkomiejskiego. Dowodem wielkiego zainteresowania tym obrazem, jest fakt, że wszystkie kinoteatry w większych miastach Europy ubiegają się o nabycie go, tembardziej, że bohaterem dramatu jest piękny aktor Harry Piel. Program trwa 2 godziny.

— Z targu. Na Starym Rynku panował dziś ruch przeciętny. Nieco większym jak zwykle był dowóz nabiału. Ceny w godzinach rannych były następujące: masło od 2,50—2,60 zł. za funt, jaja 1,50 za mendel, gęsi bite 1—1,50 za funt, kaczki od 5—8, indyki od 8—14, kury od 4—6, gołbie od 0,75—1,50, króliki od 2—6 zł za sztukę; ziemniaki 5—6 gr. buraczki 10, cebule 45, kapusta od 15—25, marchew 10, brukiew 10, chrzan 50, kalarepa 25, pietruszka 50, owoc suszony od 40—50, jabłka od 40—60 gr. za funt, cytryny 10 gr. za sztukę i pomarańcze 4—8 sztuk za złoto.

Ze sportu.

Miesięczne zebranie Towarzystwa Cyklistów w Bydgoszczy odbyło się w środę, 4. bm. w lokalu Patzera. Przewodniczył prezes p. Matuzewski, który po zagajeniu podał do wiadomości zebranych iż w sobotę, dnia 7. bm. odbędzie się zebranie organizacyjne, w celu założenia przy towarzystwie oddziału kobiet. Po wyczerpaniu, względnie rezygnacji niektórych członków z Towarzystwa, omawiano sprawy nowego umundurowania. Wezwano przytem członków do odbioru najpóźniej do dnia 1. IV. br. zamówionego zbiorowo materiału. Pożatem na wniosek kierownika p. Puppela, postanowiono urządzić w niedzielę dnia 8. bm. wspólną wycieczkę na rowerach do Ostromecka.

Pięciolecie „Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego”.

Z okazji pięciolecia B. T. W. odbędzie się w poniedziałek dnia 16. bm. w sali Hotelu pod Orłem roczne walne zebranie, z następującym porządkiem dziennym obrad:

- 1) Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego plenarnego zebrania.
 - 2) Wybór prezydium walnego zebrania.
 - 3) Odczytanie i sprawdzenie protokołu z poprzedniego walnego zebrania.
 - 4) Sprawozdanie zarządu z działalności w r. 1924: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) naczelnika, e) gospodarza.
 - 5) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniossek o udzielenie skarbnikowi absolutorjum.
 - 6) Sprawa trybun wioślarskich w Brdysjuściu.
 - 7) Zmiana statutu.
 - 8) Budżet na rok 1925.
 - 9) Wybór nowego zarządu: prezesa i wicepreza, sekretarza, skarbnika, naczelnika, gospodarza ich zastępców i trzech radnych.
 - 10) Wybór trzech członków komisji rewizyjnej.
 - 11) Wybór 8 członków Sądu honorowego.
 - 12) Wybór komisji zabawowej.
 - 13) Wnioski bez uchwał.
- Wobec ważności wyżej podanych przedmiotów obrad. Zarząd prosi o punktualne i gremjalne stawienie się wszystkich członków.

Pożyczka dla B. T. W.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono udzielić B. T. W. 30.000 zł. pożyczki na cele pokrycia kosztów trybun. Zatem druhowie z B. T. W. precz ze smutkiem, różnie do pracy!

K. S. „Polonia”.

W ostatnim zebraniu, które odbyło się dnia 5. bm. w lokalu „Harmonia” wzięła udział dość poważna liczba członków. Po załatwieniu wstępnych formalności zdał p. Gołe relacje z zawodów odbytych ze Sportbruderami, które przyniosły Polonii zwycięstwo w stosunku 3:0, oraz zakomunikował zebrany, iż następną zadwoj o puchar miasta Bydgoszczy odbędą się w niedzielę, dnia 8. bm. na boisku Szkoły Oficerskiej o godz. 1. popoł. Prezes p. Sokołowski podzielił się z zebranymi wiadomością, o zaliczeniu „Polonii” do klasy „A”, zachęcając przytem członków do dalszej wytrwałej pracy na wieść sportowej w szczególności zaś, tak dziś najbardziej umiłowanej piłki nożnej. Przemawiali jeszcze wicepr. Pisarski i inni, poczem przyjęto nowych członków, przedyskutowano sprawę boiska, oraz załatwiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

PIŁKA NOŻNA.

Bałtyk Toruń — Goplanja Inowrocław 1:5 (0:4). Podmistrz Pomorza, który zmienił tytuł klubu z Sokola na Bałtyk uległ w dniu 3. bm. nadzwyczaj dobrze dysponowanej Goplanji.

Rozgrywki o puchar miasta Bydgoszczy.

Po ostatniej klęsce Polonii ze Szkolnym Klubem Sportowym (4:1) odbędzie się jutro na boisku Szkoły Oficerskiej ostateczne zawody pomiędzy K. S. Szkoły Oficerskiej — Szkolnym Klubem Sportowym. Mecz ten ściąganie niewątpliwie szeregi widzów na boisko.

I. K. S. „Viktoria” Bydgoszcz — I. K. S. „Nakło” (Nakło) (1:0).

Na rozpoczęcie sezonu sportowego K. S. Nakło gościło drużynę bydgoską (nawiasem mówiąc jedną z najsilniejszych w Bydgoszczy). Jest to dla drużyny miejscowej wielki ubytek, wobec sukcesów zeszłorocznych, gdzie z Goplanją inowrocławską, Notecią chodzieską jakoteż z Sokolem bydgoskim miała wcale korzystne wyniki, a cóż dopiero przegrać z „Viktoria”, z którą mierzyła się II. drużyna w dodatku przeważając grę z powodu sporu o jednego goala. Było to nie na miejscu dla drużyny, która ma pewne pretensje w świecie sportowym. Gra trwała 43 min. z wielką przewagą gości, atoli zbyt wielkiej wartości sportowej nie miała. **Ascaro.**

Awantura na Olimpie.

(Bajka)

Lucjanowi Wiśniewskiemu w 35-letnią rocznicę pracy scenicznej.

Na Olimpie bezhołowie,
awantura, rajwach, sceny,
do uczy chęć zasiąść bogowie,
lecz brakuje Mlepomeny.
Poszła gdzieś z wieczora
i wsiąkla jak kamfora.

Naturalnie powstał skandal;
Muzy szepczą: co za wstyd!
może skradł ja jaki wandal,
jaki Teuton albo Scyt.
Jowisz groźnie brwiami rusza
mruczy o dekadzie łóz
i psiochy na Orfeusza,
czemu nie pilnuje Muz?
I stypa była, nie ucztą — bo twarze
wszyscy mieli jak karawaniarze.

*

Gdy rano post divina coena
Helios ozłocił szczyty wzgórz,
pocichu wraca Melpomena
spowita w wieńce z róż.
Pomaraćla nihy wiosna,
rozmarzona i radosna.
Jak nie wpadnie na nią Jowisz:
„Gdzie się włóczysz, ty hultaju?
„Jeżeli prawdy nie powiesz,
„to fora z mego rajju!
„Jam tu moralności stróż
„i mam dosyć tego już,
„tych schadzek i nocnych seansów...
(Potem dodał z podłym gestem:
„Jeśli która chce romansów,
„to od tego ja tu jestem!...)”

Bogini zmęczona, blada,
wyrzutów pokornie słucha,
a potem tak odpowiadając,
głaszcząc po brodzie starucha:
„Laurowy zaniosłam wieniec
„między sarmackie narody
„gdzie sztuki mej oblubieniec
„złote obchodził z nią gody.
„Bo nie Mars, w boju najsroższy,
„ni spížem grzmiący Uranus,
„mnie ponad wszystkich jest droższy
„mój Thoruniensis Lucianus!...”

Wysłuchał Jowisz eskuzu,
wysłuchał ad finem usque,
a potem oczy przymruży,
jak gdyby rozgryził pluskwę.

„Choć bożek — i myślę hystro,
„nie przypuszczałem, ma córko,
„że jakiś toruński histrio
„wleże na moje podwórko.
„Lecz ja mam olimpijski gest,
„nie jestem żaden szmucjan,
„i gdy ci on najdroższym jest,
„to niechże będzie Lucjan!”

St. B.

— W niedzielę 15. 3. 25 odbędzie się pogrzeb żony członka Tow. Robotników z parafji Serca Jezusa śp. Kornelji Gajda o godz. 4 popoł. z domu żałoby ul. Sowińskiego nr. 10. O liczny udział prosi Zarząd.

— Bank Polski płaci: za marki złote 1,22 zł., za ruble złote 2,65 zł., za gram czystego srebra 10,9 gr.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 16. marca, o godz. 7.30 wiecz., w Hotelu pod Orłem.

(6279) **Towarzystwo Uczniów Handlowych.** W niedzielę, dnia 15. marca b. r. wycieczka. Zbiórka o godz. 2.30 po poł. Grupa Z. przy głównym dworcu, grupa S. na Placu Piastowskim (róg Chrobrego). Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

6408a) **Baczność, Tow. Kupców Detał.** Akcyza na nowy transport smalcu zbiera się do dziś wiecz. godz. 7. Zarząd.

6285a) **Bankowcy!** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 14. bm. o godzinie 7. wieczorem w hotelu Lengninga, na które z powodu ważnych spraw wszystkich pracowników tutejszych banków uprzejmie zapraszamy.

6123) **Zebranie Kółka Rolniczego** w Kupienicy ul. Rуска nr. 16, dnia 15. 3. o godzinie 3. popoł.

Zebranie filii mącznej Ch. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 15. bm. o godzinie 2 popoł. w lokalu p. Krauzego, ul. Niedźwiedzia nr. 2. Zarząd.

Zebranie filii „Kabel” Ch. Z. Z. odbędzie się w niedzielę dnia 15. b. m. o godz. 2 po poł. w „Ognisku”, Jagiellońska 71.

6323a) **Towarzystwo Kupców.** Zwracamy uwagę, że Bank Gospodarstwa Krajowego skupuje akcje Banku Polskiego bezpośrednio od subskrybentów w każdej ilości. O dokładnych warunkach skupu, członkowie mogą poinformować się w Sekretarjacie.

Na podstawie porozumienia z Związkami Kupieckimi, Zachodniej Polski, gotowi jesteśmy dostarczyć za zwrotem kosztów informacji o poszczególnych firmach na obszarze województwa śląskiego, poznańskiego i pomorskiego. Sekretarjat.

6364) **Baczność, Cech Obuwniczy!** W poniedziałek, 16. bm. odbędzie się na sali p. Mellera o godz. 8 wiecz. miesięczne zebranie. Na porządku dziennym ważne sprawy cechowe, i o-mówienie odbyć się mającego kursu zawodowego. Zarząd.

6379) **Baczność Krawcy!** Zebranie filii krawców i krawczyń Z. Z. P. odbędzie się w poniedziałek wieczorem o godz. 8. w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza. Dla ważnych spraw uprasza się o liczny udział członków, oraz kolegów niezorganizowanych. Zarząd.

6372) **Baczność, Tow. Oświatowe „Lech”.** Posiedzenie w poniedziałek 16. bm. o godz. 8. na salce posiedzeń 3. Maja przy Placu Piastowskim. Na porządku dziennym wykład. Zarząd.

Baczność Tow. Powstańców i Wojaków Obw. Bydgoskiego. Posiedzenie wszystkich zarządów odbędzie się we wtorek dnia 17. bm. o godz. 7. wiecz. na sali p. Baeckera. Na to zebranie zaprasza się wszystkich członków posiadających rowery i instrumenta muzyczne, celem założenia oddziału cyklistów i orkiestry. Zarząd Obwodowy.

Zebranie filii metalowców Ch. Z. Z. odbędzie się w sobotę, dnia 14. bm. o godz. 7 wiecz. na sali Ogniska Jagiellońska 71. Omawiane będą ważne sprawy, dlatego komplet pożądaný.

6408a) **Baczność Tow. Kupców Detał.** Akcyza branży spoż. Solidaryzując się z Konferencją Prezesów w myśl uchwały walnego zebrania z dnia 12. 3. 25. towarzystwo bierze żywy udział w manifestacjach przeciw zamachom na Ziemie zachodnie przez dyplomację niemiecką. Na znak protestu, członkowie Twa. zamykają swe składki o godz. 5 a potem zbierają się tłumnie na Nowym Rynku. Zarząd.

6383a) **Podoficerowie Rezerwy!** Przygotujmy się ostre strzelanie w niedzielę dnia 15. bm. Zbiórka o godz. 9. rano przy moście kolejowym obok ekspedycji towarowej. Stawienie się wszystkich obowiązkowe. Komendant.

6440a) **Związek Handlowców.** Zebranie zarządu odbędzie się w poniedziałek, 16. 3. 25. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Odpowiedzi Redakcji.

P. P. Koronowo. Za 5000 mkn. z grudnia 1919 r. — 70 zł. Dług spadkowy spłaca się w pełnej wartości, czyli za 1000 mkn. z przedwojny — 1230 złotych. Z powodu spadku wartości majątku, może Pan prawnie domagać się obniżenia tej sumy.

F. W. 46 Fordon. Za 1800 mkn. pożyczki hipotecznej z lutego 1910 r. — (stosunek 15% pełnej wartości) — 332,10 zł. 2) Zaległy proc. dolicza się corocznie do kapitału, a od niego oblicza się nowe 5%. Tę nęprawdę należy się stwierdzić u wskazanego adwokata, aby potem mógł prawnie zażądać przyjęcia wartości tej zwaloryzowanej przez sąd pożyczki hipotecznej.

J. Ch. Białkówek. Stosunek 15% do pełnej wartości. Za 1500 mkn. z przedwojny — 276,75 złotych.

M. P. w m. Wskazujemy na — K. Św. Bdg. **Fr. B. Sarbinowo.** Należy znaleźć dla tego lokatora mieszkanie i wnieść do sądu prośbę o eksmisję.

K. Grudziądz. Równawartość 2000 mkn. z przedwojny — 2460 zł.

STAN POGODY.

Dzien i godzina	Ciepłota powietrza	Temperatura	Wiatr	Kierunek i siła wiatr
13. 3. poł.	60,1	1,7	3	W 3. 8.
13. 3. 9 wiecz.	59,3	4,7	0	W. 4. 8
14. 3. 7 rano	55,1	4,4	10	E. 2. 2

Temperatura doby ubiegłej: średnia 4,3 najwyższa + 0,2 najniższa — 8,1 Wysokość opadu 0,0

Z KRAJU.

Ostateczny wyrok w procesie red. Wasilewskiego.

Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący naczelnego redaktora „Gazety Warszawskiej” p. Wasilewskiego, na tydzień aresztu, 600 złotych grzywny i opłaty, za zniesławienie komitetu uczczenia ś. p. prez. Narutowicza.

Gdzie mają spocząć zwłoki Słowackiego.

We Lwowie odbyło się zebranie reprezentantów oświaty, literatury, celem omówienia sprawy sprowadzenia zwłok Słowackiego. Ustalono, że należy dążyć do sprowadzenia zwłok do kraju i złożenia ich na Wawelu.

Ludność stolicy.

Ludność Warszawy w dniu 1 stycznia 1924 r. wynosiła 965 237 głów, w tem chrześcijan 644 763 (66,8 proc.) W 1922 r. chrześcijan było — 663, a żydów — 33,7 proc., widzimy więc, że odsetek żydów zmniejszył się, a nawet liczba ich zmalała, bowiem w 1922 r. było ich w Warszawie 921 997.

Chytry burmistrz i jeszcze chytrzejszy wiceminister.

Warszawa, 13. 3. P. wiceminister spraw wewn. Smólski, wybierając się w podróż inspekcyjną na kresy, polecił wojewodom i innym podległym sobie organom, by wstrzymali się od wszelkich dekorowań miast i miasteczek na jego przyjazd. Nie zastosowano się do okólnika miało być traktowane, jako wykroczenie służbowe. Okólnik nie przypadł do gustu różnym dostojnikom kresowym, którzy im więcej mieli grzeszków na sumieniu, tem okazale witali swych zwierzchników, zastosować się jednak do niego.

Jeden tylko p. Romiszewski, burmistrz m. Równego urządził wspaniałe przyjęcie z bramami triumfalnymi, flagami itp. P. Smólskiemu wydała się ta serdeczność podejrzana, zaczął szukać przyczyn i znalazł dość obfity materiał, obciążający p. burmistrza. Natychmiast też polecił Wojewodzie wołyń. usunąć go z zajmowanego stanowiska, akta zaś dochodzeń przesłać ministerstwu. Tak to zbytnia gorliwość bywa czasem niebezpieczna.

Aresztowanie defraudanta.

Z Krakowa donoszą, że na podstawie rewizji ksiąg, przeprowadzonej przedwcześnie w administracji tamtejszej Kliniki dla chorób nerwowych i umysłowych, aresztowała policja z polecenia prokuratury kierownika tejże administracji, Władysława Proszowskiego.

200 żołnierzy w jednym aeroplanie.

Z Londynu donoszą, że angielskie ministerstwo lotnictwa przygotowuje aeroplany, z których każdy będzie mógł przenieść 200 uzbrojonych żołnierzy z szybkością 18 klm. na godzinę. Wypróbowuje się również nowy typ wielkich aeroplanów do bombardowania, mogących odbywać loty po 3.000 klm. bez lądowania.

Do naszych Szanownych Czytelników!

Jak każde przedsiębiorstwo walczy z licznymi trudnościami w obecnej chwili, tak i nasze wydawnictwo napotyka na drodze swego rozwoju na przeszkody, jakimi są wzrastanie cen materiałów drukarskich i robocizny. Z tego też powodu po 14 miesiącach zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę „Dziennika Bydgoskiego” o 20 groszy miesięcznie (kwartalnie 60 gr.) t. j. na 2,00 zł. w abonamencie miesięcznym (na pocztach miesięcznie 2,36, kwartalnie 7,08 zł.)

Sądymy, że Szan. Czytelnicy pogodzą się z tą nieznaczną podwyżką i znajdą dla nas wyrozumienie.

Nadmieniamy, że przed rozpoczęciem kwartału drugiego (kwiecień, maj, czerwiec) i to od 15 marca br. począwszy, będą przedkładać listowi prenumeratom pocztowym kwity do zapisywania „Dziennika Bydgoskiego” na nowy kwartał. — Polega to na tem, że rozporządzeniem Głównej Dyrekcji Poczty, poczta zaprowadziła od Nowego Roku abonament kwartalny (jak było przed wojną) jednakowoż jest obok kwartalnego dozwolone abonowanie miesięczne.

Dla informacji zamieszczamy poniżej pismo urzędu pocztowego, wyjaśniające kwestję przyjmowania prenumeraty przez powyższe urzędy i listonoszy:

Urząd Pocztowy

Bydgoszcz, dnia 26. lutego 1925 r.

Do Administracji Dziennika Bydgoskiego

w miejscu.

Donosi się uprzejmie, że z polecenia Gen. Dyrekcji Poczty i Telegrafów z dnia 23. 1. 25 r. L. 224/IV zarządza Dyrekcja Poczty i Telegrafów z dniem 23. II. 25 r. N. 1269 IV śląga nie prenumeraty kwartalnej za czasopisma przez listonoszów od 15—25 każdego trzeciego miesiąca kwartału, jak również ustala się termin przyjmowania prenumeraty w Urzędach poczt. i agencjach poczt. na drugi i trzeci miesiąc kwartału od 15. każdego miesiąca.

Wydział gazetowy Bydgoszcz.

Udogodnienie to jest dla tych Czytelników, którzy nie są w położeniu, aby móc lekką ręką kwartalny abonament zapłacić, przeto zwracamy niniejszem uwagę, że komu to nie możliwe, ten może żądać od listowego, ażeby kwit zmienić z kwartalnego na miesięczny. Urzędy Poczto-we dały swym urzędnikom odpowiednie instrukcje i każdy też listowy do życzeń prenumeratora się zastosuje. Gdyby się jednak zdarzyć miało, że listowi pod tym względem czynią trudności, to prosimy nas natychmiast o tem powiadomić lub wprost przesłać należytość do Administracji „Dzien. Bydg.”

Prosimy zatem naszych Szanownych Czytelników, ażeby byli przygotowani od 15-go marca, a listowy załatwi wszelkie formalności. Abonament miesięczny na pocztę z odnoszeniem do domu wynosi 2,36 zł., a kwartalny 7,08.

Na wypadek, gdyby listowy nie posiadał kwitu dla zapisania „Dziennika” i aby nie zasła przerwa w dostarczaniu pisma tak dla starych jak nowych abonentów zamieszczamy tu kwity do zapisywania i prosimy takowe wypełnić i wręczyć listowemu lub najbliższej poczcie.

Administracja.

Sprawa pułkownika Ganczarskiego.

Warszawa, 13. 3. (PAT.) W związku z informacjami w prasie o przebiegu posiedzenia sejmowej podkomisji politycznej z dnia 10 marca r. b. w sprawie pułkownika Ganczarskiego, gabinet Ministra Spraw Wojskowych komunikuje: „Na powyższym posiedzeniu naczelny prokurator wojskowy generał Grubor, wymienił według stanu aktów wszystkie zarzuty podniesione przeciw pułkownikowi Ganczarskiemu, stwierdzając, że śledztwo prowadzone jest z całą energią. Wobec charakteru zarzutów pułkownik Ganczarski został przeniesiony czasowo ze stanowiska prokuratora wojskowego w Lublinie do wojskowego sądu okręgowego w Łodzi na stanowisko pełniącego obowiązki szefa tego sądu. Przeniesienie to żadną miarą nie może być uważane za „awans” jest ono bowiem połączone z utratą etatu. Minister Spraw Wojskowych zastrzegł sobie co do pułkownika Ganczarskiego ostateczną decyzję po ukończeniu odnośnej sprawy karnej.

Zbrojny napad na bank w Słucku.

Z Słucka (na Białorusi sow.) donoszą: Okonano zbrojny napad na miejscową filię państwowego banku sowieckiego. Liczny oddział powstańców otoczył duży gmach banku i wtargnąwszy do środka sterroryzował wszystkich urzędników i interesentów, których powiązano. Gdy przystąpiono do grabieży, na ratunek banku przybył oddział czekistów. Powstała formalna krwawa bitwa, ofiar padło z obu stron dużo. Miedzy in. zbito naczelnika miejscowej czeszycażki Cimanowa. Walka toczyła się kilka godzin. Dopiero po wyczerpaniu wszystkich naboży u powstańców, czekicści zdolali wtargnąć do wnętrza i aresztować sprawców napadu.

Z PROWINCJI.

WĄBRZEŹNO. Najbliższy wielki Jarmark kramny, oraz na bydło i konie, odbędzie się w Wąbrzeźnie w środę, dnia 18. marca br.

Napad bandycki na probostwo.

Ze Środy donoszą, że w nocy z ubiegłego piątku na sobotę usiłowało dwóch zamaskowanych bandytów wtargnąć na probostwo w sąsiedniej wiosce Mącznikach. Zbudzony ze snu szczekaniem psa ksiądz R. dał strzał w stronę zakradających się bandytów i poszedł do telefonu. Pocztaowa stacja średzka natychmiast się odezwała i dzięki tej okoliczności ksiądz R. mógł zaalarmować policję średzką oraz miejscowe łomium. Krótko potem mieszkańcy Mącznik uzbrojeni w widły i co kto miał z wielką zapalliwością pospieszili z pomocą. Bandytów na ich widok pierzeli w stronę Środy, lecz niespodziewanie wpadli w ręce z pomocą nadbiegających żandarmerów, którzy ich ujęli i odprowadzili na policję. Tutaj stwierdzono, że są to mieszkańcy Środy.

Samobójstwo po wykryciu nadużyć.

W związku z wykrytymi nadużyciami w elektrowni miejskiej w Toruniu, otruci się onegdaj w nocy radea miejski, inż. Stefan Zborzycki, który z ramienia rządu był kierownikiem kontroli zarządu przemysłowego elektrowni miejskiej.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na II kwartał 1925 r. za 7,08 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko _____

Miejscowość: _____

ulica i nr.: _____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za II kwartał 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam

_____ dnia _____ 1925.

podpis: _____

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na kwiecień 1925 r. za 2,36 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko _____

Miejscowość: _____

ulica i nr.: _____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za kwiecień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1925.

podpis: _____

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Zasada powszechności a spółdzielnie kredytowe.

Niemal codziennie i przy każdej sposobności roztrząsa się kwestję, że jedna z największych bolączek życia gospodarczego, to ogólny brak kredytów, wzgl. drożyzna kredytu, powodująca, że jeszcze dalecy jesteśmy od warunków normalnych, umożliwiających wytwórcy przeprowadzenie racjonalnej kalkulacji cen produktów. Na brak kredytów narzeka tak przemysłowiec, zienianin i dzierżawca (prywatny czy też domeny) jak i rzemieślnik, kupiec i drobny rolnik (gospodarz zwykły czy osadnik). Obecnie, gdy społeczeństwo w niewielkiej mierze dopiero zdołało odbudować stracony przez inflację kapitał, i skąpo jeszcze napływają wkłady oszczędnościowe, które dawniej przy pośrednictwie banków w formie różnorodnych kredytów zasilały życie gospodarcze, głównym źródłem — to kredytu są banki państwowe i Bank Polski.

Jak to już i dawniej bywało, najtrudniej uzyskanie tego kredytu przychodzi warstwom rzemieślniczym, drobnym kupcom i włościąństwem. Warstwy te jednak w ostatnim czasie coraz więcej dopominają się przez swe wielkie organizacje zawodowe, aby ich przy rozdziale kredytów nie pominięto. Ponieważ jednak trudno jest właścicielowi drobnego warsztatu pracy w bezpośrednie wchodzić stosunki z wielkimi instytucjami kredytowymi, organizacje te, jako właśc. forma dotarcia do wspomnianych kredytów do małych warsztatów gospodarczych uważają słusznie spółdzielczość kredytową. W braku jednak doświadczenia na tem polu pracy społeczno-gospodarczej, w rozważaniach swych nad doprowadzeniem kredytów do członków za pomocą spółdzielczości kredytowej i poczynaniach w tym względzie, jeden zasadniczy popełniają błąd. Uważają bowiem, że interesy członków swych zabezpieczą najlepiej, tworząc spółdzielnie kredytowe ściśle ograniczające zakres działania do poszczególnego stanu wzgl. zawodu. W ten sposób powstałaby sieć spółdzielni kredytowych, rolniczych, rzemieślniczych i innych. Czy taki stan rzeczy byłby pożądanym, tak pod względem korzyści dla warstw, któreby instytucje te stworzyły jak i z stanowiska dobra spółdzielczości w ogóle i Państwa. Otóż proste rozumowanie, a przede wszystkim doświadczenie przemawia przeciw tworzeniu zawodowych wzgl. stanowych kas spółdzielczych. Pominąwszy niebezpieczeństwo, że ścieśniając zakres swych interesów do określonego zawodu wzgl. stanu, popaść mogą w zależność od pewnego kierunku politycznego, co przede wszystkim u nas w Polsce zawsze dla tych organizacji spółdzielczych samych okazało się zabójcze, a członkom ich przynosiło spodziewanych korzyści, należy wziąć pod uwagę jeszcze inne momenty, które zniewalają do krytycznego zapatrywania się na tego typu spółdzielnie. Wiadomo powszechnie, że w innym czasie potrzebuje kredytu rzemieślnik, a w innym rolnik. Istnienie odrębnych spółdzielni kredytowych doprowadziłoby w nich raz do zbyt szybkiego nagromadzenia się środków, to znowu do przestraszającego ich możliwości zapotrzebowania kredytu u członków. Wtedy oczywiście powstałyby znów wołania o kredyt do Państwa, jako obecnie jeszcze jedynego prawie źródła tego rodzaju kredytu. W ten sposób przejawia się zależność ruchu spółdzielczego od Państwa, co w samym założeniu miało się z jego zasadami, polegającymi m. in. na dążeniu do samodzielnności i niezależności gospodarczej.

Sytuacja gospodarcza w miesiącu lutym.

Jak nas informują, przy końcu lutego znacznie zmniejszyły się trudności w otrzymywaniu kredytu w bankach. N. p. w Inowrocławiu sytuacja kredytowa o tyle się poprawiła, iż banki same ofiarowały się z pożyczkami. Również w Poznaniu sytuacja kredytowa się polepszyła. Z Kielc donoszą sfery bankowe, iż prywatna stopa procentowa wyraźnie się zmniejszyła; zauważyć się również daje, choć powolnie ale stale zjawienie się na rynku pieniężnym kapitałów prywatnych. Z Krolewskiej Huty i z Przemysła donoszą o braku bilonu.

Niestety niepomyślne są wiadomości dotyczące polepszenia się sytuacji w przemyśle węglowym górno-śląskim. Natomiast Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie notuje niebywały w swych dziejach pod względem zapotrzebowania okres m. lutego. Fabryka wysprzedala zupełnie cały zapas azotniaku posiadanego w magazy-

Dlatego już Ks. Patron Wawrzyniak oparł się stanowczo podziałowi nieszczęsnemu spółdzielczości kredytowej na rolniczą i nierolniczą i to przyczyniło się m. in. do tego potężnego rozrostu spółdzielczości kredytowej w b. dzielnicy pruskiej i stworzyło polski stan średni, którego brak daje się tak we znaki pozostałym dzielnicom. Przypisać należy, że myśl i przejawiające się obecnie zamiary zakładania zawodowych kas spółdzielczych nie wyszło od osób, które pamiętają, co działała potężna organizacja spółdzielcza b. dzielnicy pruskiej, wzbudzająca nawet podziw u obcych. Inicjatorzy projektu tworzenia odrębnych spółdzielni kredytowych wychodzą z mylnego założenia, że przez to powiększą kredyty dla członków swych organizacji. Tymczasem nie widzą, co podkreślają także czasopisma spółdzielcze niemieckie, że źródło niemożności zdobycia kredytu przez właściciela drobnego warsztatu rolniczego czy rzemieślniczego nie leży w nieistnieniu specjalnych kas spółdzielczych, lecz w braku kredytu w ogóle.

Interesy poszczególnych warstw zupełnie są zabezpieczone w istniejącej już organizacji spółdzielczej naszych Banków Ludowych, których skład członków odpowiada strukturze gospodarczej Państwa. A więc przewagę mają w nim co do liczebności rolnicy.

Włościąństwo też w dużej mierze, z kredytów w Bankach Ludowych czerpało i na brak uwzględnienia swych potrzeb narzekać nie może. A że w organach spółdzielni, przede wszystkim w Radach Nadzorczych zasiadali i zasiadają osoby różnych zawodów i stanów, przydzielenie kredytów tych poszczególnym członkom dzieje się ewidentnie bezstronnie i daleko większej mierze zmniejszona jest ewentualność narażenia się na zarzut niesprawiedliwego rozdziału kredytu, aniżeli miałyby to miejsce w spółdzielniach, w których organach z powodu jednolitego składu członków zasiadają przedstawiciele tego samego zawodu wzgl. stanu.

Jednakże i rzemieślnik i drobny kupiec znajdują w Bankach Ludowych tak pożądaną pomoc kredytową i także do nich odnosi się to co powiedziano o rolnikach.

Jeśli weźmiemy jeszcze pod uwagę, wielkie rozproszkowanie sił, jakie wprowadzały musiało stwarzanie nowych organizacji kredytowych u boku już istniejących, przewidywać musimy z jednej strony ewentualne osłabienie tych już istniejących, z drugiej zaś nikłe szanse rozwoju nowopowstałych drobno-ustrojów. Trudna sytuacja obecna wymaga kojarzenia sił na polu pracy społecznej, a nie ich rozpraszania wznacniania dawnych organizacji, a nie stwarzania nowych od nich drobniejszych i słabszych. — Że dzisiejsze organizacje kredytowe spełniały i speł-

nach i zmuszona jest dla braku towaru odmawiać napływającym zamówieniom.

Eksport jej znowu zaczyna się ożywiać. W Małopolsce Wschodniej eksporterzy dokonywują poważnych zakupów dla Anglii.

Ciężką jest sytuacja w przemyśle włókienniczym. W okręgu białostockim od dwóch miesięcy większość fabryk jest bezczynna, pozostałe pracują tylko częściowo.

W tymże okręgu garbarnie pracują normalnie, fabryki zaś odlewów, maszyn i narzędzi rolniczych, choć w rozmiarach ograniczonych, pracowały bez przerwy.

W naftowym zagłębiu (z Drohożyca) notują wzrost ceny ropy i eksportu przetworów naftowych.

Rolnicy z okolic Torunia twierdzą, że wobec łagodnego przebiegu zimy oziminy wcześniejsze i późniejsze przedstawiają się obecnie bardzo dobrze.

niają swą rolę należycie, dowodem czego kwitujące nasze miasta i zamieszki włościąństwo. Zasobna w półwiekowe przeszło doświadczenie organizacja najlepszą daje rękomię, że wyrobowane jej metody pracy przyczyniają się do dalszego wzmożenia siły gospodarczej społeczeństwa, a przez to i siły politycznej Państwa.

Likwidacje.

Komitet Likwidacyjny postanowił likwidację następujących osad rentowych:

Goślinowo 52, powiat gnieźnieński, obszar 14,02,53 ha, włas. spadkobierców Gustawa Biesemiera.

Karniszewo 27, powiat gnieźnieński, obszar 16,00,93 ha, włas. spadkobierców Wilhelma Trunza.

Dom mieszkalny wraz z rolą w Kartuzach, obszar 6,82,53 ha, włas. Matyldy Schmidt z d. Lugardt.

Dom mieszkalny w Szamotułach, włas. Ernesta Tietza.

Dom mieszkalny w Czarnkowie, włas. małż. Luechow.

Parowa cocielnia w Minsteczku, pow. Wyrzysk, włas. Augusta Hillmoistera.

Nieruchomość z domem mieszkalnym w Nowem, pow. Świecie, włas. Friedricha Maesherta.

Majątki ziemskie Lubosin, pow. Szamotuły, obszar 5,19,3,21 haj Przystanki obszar 560, 39,50 ha, włas. „Die Major de Régesche Faun Cieustiftung“.

Komitet Likwidacyjny postanowił likwidację następujących obiektów:

1) Zabudowana nieruchomość w Glimie, powiat Nowy Tangiel, (leśniczówka) włas. Maksa Hupha.

2) Nieruchomość w Szamotlinie, obszar 0,23 ha, włas. spadkobierców po Fryderyku Schulniera.

3) Dom mieszkalny w Czarnkowie, tom IV strona 165, oraz zabudowana nieruchomość ze składem rzeźniczym w Czarnkowie, tom IV karta 164 włas. Wilhelma Pufabla.

4) Zabudowana nieruchomość w Kaczorach, pow. Chodzież, tom IV karta 127, włas. Hermanna Sprugela.

5) Zabudowana nieruchomość z fabryką wód mineralnych w Kewszewcach, pow. Kościerzyna, włas. Jana Schiefelbeina.

6) Nieruchomości w Jabłonie, pow. Wolsztyn, tom XV karta 594, obsz. 0,41,03 ha, włas. Heinricha Gillerta.

Spłata wierzytelności angielskich.

W interesie naszych sfer Kupieckich podajemy ponownie informacje, dotyczące wierzytelności u obywateli angielskich.

Według posiadanych danych, wierzytelności, pochodzące z okresu przedwojennego, zostały podczas wojny zsekwestrowane jako należące do obywateli wrogiego państwa, i obecnie czyni się pewne trudności, w uzyskaniu spłaty tych wierzytelności. Należy przewidywać, że okaże się konieczność wystąpienia na drogę sądową.

Wobec tego, że w kołach zainteresowanych powstała myśl zorganizowania wspólnego wystąpienia polskich wierzycieli, zwracamy się niżej do miejscowych obywateli, o zgłoszenie do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy wysokości ewentualnych wierzytelności,

oraz podanie, jakie poczynili kroki, celem uzyskania ich spłaty. Zaznaczamy dla orientacji, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu zajęło się specjalnie powyższą sprawą i zamierza popierać odnośne pretensje obywateli polskich.

Odroczenie podatków ze względu na klęskę nieurodzaju.

Ze względu na dotkliwą w tym roku klęskę nieurodzaju Ministerstwo Skarbu zezwoliło Urzędowi Skarbowym na udzielenie poszczególnym płatnikom będącym w specjalnie ciężkiej sytuacji odroczeń płatności zarówno drugiej raty państwowego podatku gruntowego na rok 1924 jak i pierwszej raty podatku gruntowego za rok 1925 aż do października 1925 roku. Jednak odroczenie płatności podatków samorządowych do podatku gruntowego mogą władze skarbowe udzielić tylko za zgodą odnośnych zw. samorządowych.

Sprawa taniego kredytu.

Bank Polski dążąc do obniżenia stopy dyskontowej postawił jako warunek Instytucjom kredytowym korzystającym z redyskonta, aby ich stopa procentowa z tytułu dyskonta weksli nie przekraczała dwukrotnej stawki dyskontowej Banku Polskiego. Jak nas informują, wobec nie przestrzegania tego koniecznego warunku przez niektóre banki prywatne władze Banku Polskiego wystąpił z całą stanowczością przeciwko niektórym bankom prywatnym zawiązując im narazie kredyty redyskontowe. Akcja ta Banku Polskiego przyczyniła się znacząco do obniżenia stopy procentowej stosowanej obecnie przez Inst. przyw. dyskontowe.

Zwalczanie bezrobocia.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ze względu na znaczną liczbę bezrobotnych w całym kraju zaleciło Związkowi Samorządowym rozpoczęcie w roku bieżącym intensywnej roboty inwestycyjnych, zarówno w dziedzinie budowy dróg i innych środków komunikacji jak i budowy wszelkich budynków użyteczności publicznej. Celem ułatwienia Zw. Samorządowym zfinansowania tych prac Ministerstwo Skarbu zgodziło się na udzielenie im pożyczek oprocentowanych w wysokości 12% rocznie u dzielanych na termin trzymiesięczny z ewent. prolongatą maximum do stycznia 1926 r.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu.

W dniu 4 marca br. w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu odbyło się zebranie sfer przemysłowych toruńskiego obwodu, zwołane przez Izbę i z poradkiem dziennym, wypełnionym sprawą Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

Po zgajeniu zebrania przez pana Prezesa St. Buszczyńskiego zabrał głos Dyrektor Wystawy inż. W. Saryusz-Bielski, który w dłuższym przemówieniu z obrazową genozą i obecnym stanem organizacyjnym Wystawy. Przemówienia Dyrektora Wystawy podajemy w streszczeniu:

Idea Wystawy Pomorskiej powstała jeszcze przed dwoma laty a wywołana była koniecznością zrobienia generalnego przeglądu sił wytwórczych Pomorza, które w związku ze zmianą granic politycznych i zmianą koniunktury ekonomicznych od chwili powrotu do Rzeczypospolitej przeżywa podstawowe przemiany polskiego stanu posiadania.

To też potrzeba była tak silna, że mimo wyzysku ekonomicznego jaki zapanał od dłuższego czasu w Polsce zmusiła sfery ekonomiczne do przystąpienia stworzenia Wystawy Pomorskiej już w r. 1925. Jak sprawa ta jest na czasie dowodzi zwycięstwowy akces do Wystawy wszystkich sfer wytwórczych Pomorza.

Dziś Wystawą Pomorską zainteresowała się już cała Polska i zagranica, wystawa musi więc być taka, aby Pomorzanie stając ze swym dorobkiem mogło wywalczyć sobie godną stanowisko pomiędzy ziemiami Rzeczypospolitej i aby jego znaczenie było doceniane przez te czynniki miarodajne Rządu które dotąd Pomorzec lekceważyły.

Rezultatem ekonomicznym dla Pomorza będzie zdobycie nowych rynków zbytu dla swej wytwórczości i zerwania zależności ekonomicznej z naszym zachodnim sąsiadem.

Następnie p. inż. W. Saryusz-Bielski przeszedł do omawiania organizacji i poszczególnych działów wystawy.

Rolnictwo pod sztandarem Pomorskiej Izby Rolniczej i Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego organizuje się energicznie i już załozzone okazy na wystawie inwentarza, przekraczają cyfrę 1000 sztuk. Płody Rolne ze względu na czas otwarcia wystawy słabiej reprezentowane, jednak nasiennictwo wystąpi bardzo okazałe.

Ogrodnictwo pod kierunkiem Związku Pomorskich Tow. Ogrodniczych ujęto w swej roli sprawę urządzenia parku wystawowego i piękną dekoracyjną Wystawę zrozumiałe, jako własną wystawę.

Leśnictwo ma zorganizować Pomorski Zarząd Lasów Państwowych, który jednak prace opóźnia.

Następnie przemysł rzemieślniczy występuje wspaniale pod egidą Izby Rzemieślniczej, co zaznaczone zostało na zjeździe delegatów Izby Rzemieślniczej Pomorskich w dniu 3 marca br. w Grudziądzu. Rzemiosło prócz przeznaczonemu mu gmachu Szkoły Powszechnej buduje specjalny budynek na Wystawie dla pomieszczenia swych historycznych zabytków. Rzemiosło już obecnie przeznaczyło od siebie wspaniałe nagrody.

Przemysł ludowy reprezentowany będzie przez zbiory p. I. Gulgowskiego i Kaszubskie Tow. Ludowe z p. Starostą Kowalskim na czele.

Kultura i Sztuka Pomorska będzie niebawem przedstawiona przez wystawienie poraż pierwszy w Polsce zabytków kościelnych, które już kataloguje p. Konserwator Wojawódzki Dr. W. Pajzderski.

Krajoznawstwo i szkolnictwo ujmie specjalny podkomitet i odpowiednie zbiory są już przygotowane.

Pomorska Wystawa będzie posiadać specjalny pawilon morski, którego organizacją zajął się Podkomitet z p. Komandorem Pistlem na czele i finansowaniem tego pawilonu zajmą się Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Spraw Wojskowych.

Cały szereg organizacji zapowiedział zjazd w czasie trwania Wystawy, a więc rolnicze, techniczne, rzemieślnicze i kupieckie, szczegółowe programy są już opracowane.

Najmniej zorganizowaną grupą i działającą indywidualnie jest grupa przemysłowców fabrycznych i o niej najmniej danych posiada Komitet.

Przez cały czas trwania Wystawy będzie czynna stacja „Radio” oraz dla wygody publiczności Urząd Pocztowy.

Dla umożliwienia zwiedzających Wystawę znalezienia odpowiednich mieszkań w Grudziądzu podczas Wystawy związek hotelarzy przystępuje do reorganizacji istniejących hote-

li — czynione są zabiegi koło stworzenia specjalnego hotelu wystawowego o ile władze miejskie lub rządowe odpowiedni budynek na to udzieli.

Praca organizacyjna jest w całym biegu i obejmuje wszystkie zagadnienia związane z powodzeniem wystawy, jednak powodzenie to będzie wówczas zapewnione gdy społeczeństwo pomorskie udzieli najdalej idącego poparcia w działalności Komitetu.

Apel do zapisów na kapitał gwarancyjny oddbił się dotąd słabym echem na pomorzu i dalekie rezultaty. Komitet jednak przypisuje tę opieszałość trudnościom finansowym i wierzy, że pomoc ta choćkolwiek spóźniona udzieloną mu będzie.

Jeneralne przedstawicielstwo prac aktywnych Wystawy udzieliło zostało przez Komitet Agencji Wschodniej, która już aktywnie rozpoczęła i spotyka wszędzie jaknajlepsze zrozumienie i poparcie. Zgłoszenia postępują szybko.

Ugruntowanie i znaczenie swe Wystawa Pomorska zawdzięcza nieustrudzonej energii i znakomitym zdolnościom organizacyjnym Prezesa Komitetu Głównego Wystawy p. Dr. St. Wachowiaka, Wojewody Pomorskiego, a jeżeli do tego dodamy objęcie protektoratu nad Pomorską Wystawą przez p. Premiera Dr. Wl. Grabzkiego, to uznać należy, iż w tych warunkach wystawa ma zapewnione całkowite powodzenie. Reszta zależy tylko od Pomorza, co winno być ich dobrze rozumianym interesem i punktem honoru.

Przemówienie Dyrektora Wystawy wywołało dyskusję informacyjną, poczem p. Przeses St. Buszczyński w przemówieniu swem zaznaczył, że sferę ekonomiczną Pomorza jaknajusilniej poparł zamierzającym Komitetu i Wystawę obeśła i zapewnił Komitet Wystawy o najściślejszej współpracy Izby we wszystkich jego zamierzeniach.

Praca i oszczędność.

Jeżeli się bliżej przyjrzymy wszelkim poczynaniom p. Ministra Skarbu w okresie naprawy skarbu państwa Polskiego to musimy zauważyć, że jedną z największych Jego trosk było przeprowadzenie jak najdalej idących oszczędności. Wysiłki te czynione były w dwóch kierunkach. Z jednej strony przeprowadzenie możliwie maksymalnego zmniejszenia wydatków państwowych bez uszczerbku działania aparatów administracyjnych, z drugiej zaś strony wpojenie w społeczeństwo konieczności zrównoważenia budżetu jednostek: zaprzestania życia nad stan, a więc przystosowania wydatków do dochodów.

Przeprowadzona z całą bezwzględnością sanacja skarbu, wywołała na rynku ogromny brak gotówki, brak kapitałów obrotowych. Słyszymy co do tego skargi sfer handlowych, w nie mniejszym stopniu narzekają przemysłowcy. Mamy cały szereg domorosłych finansistów, krytykujących nie wypuszczanie na rynek przez Bank Polski dostatecznej ilości środków obiegowych, wszędzie się słyszy jednak śpiewkę — brak gotówki.

Skąd wziąć tej gotówki? W jaki sposób dostatecznie nasycić rynek środkami obiegowymi, aby ustąpiły te narzekania? Czy może pożyczkami zagranicznymi, na których wielu buduje wspaniałe horoskopy przyszłości? Nie! Pożyczki zagraniczne są tylko półśrodkiem, bo to, co dostaniemy z zagranicy w formie pożyczki, to trzeba zwrócić i to zwrócić z procentami. My musimy stworzyć własne kapitały, musimy sami zdobyć dostateczne środki obrotowe, a jedyną do tego drogą, to praca i oszczędność. Kapitał to oszczędność pracy. Dziś nikt w budżecie swoim nie powinien pominąć rubryki „oszczędności”, bo to co każdorazowo oszczędzi, będzie w rzeczywistości zaoszczędzoną pracą, tem co wypracował ponad zaspokojenie codziennych potrzeb.

Jeżeli każdy będzie przestrzegał zasady oszczędności, to na rynek wypłyną olbrzymie kapitały, a tem samem zdobędziemy potrzebne środki obrotowe bez potrzeby uciekania się do pożyczek zagranicznych.

Droga ta może się wydawać nie jednemu zbyt długa, innemu przykra, bo w czasie infl. odczyliśmy się oszczędności, ale jeszcze więcej odczyliśmy się pracy. Mieliśmy całe zastępy spekulantów walutowych, którzy przesiadując tylko w kawiarniach, bez pracy, bez wysiłków zbierali plony, wyzyskując spadek waluty.

Dzisiaj te bez troskie żerowanie skończyło się. Dzisiaj trzeba pracować i nie

spekulacją dochodzić do majątku, a pracą i oszczędnością.

Przed wojną światową poza bankami gdzie każdy mógł lokować swoje oszczędności, które zwiększając srodki obrotowe banków, pozwalały bankom tym powiększać udzielone kredyty dla handlu, przemysłu i rolnictwa, a więc zwiększać srodki obrotowe rynku, mieliśmy pod każdym zaborem instytucje finansowe o charakterze częściowo społecznym, gdzie można było lokować nawet najdrobniejsze — groszowe oszczędności. Po wojnie instytucje te częściowo zostały zlikwidowane (Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe i Tow. wzajemn. kredytu w Kongresówce) częściowo zaś musiały się przekształcić na instytucje kapitalistyczne, zatracając charakter społeczny.

Dzisiaj odczuwa się wśród społeczeństwa niesłuszny brak zaufania do banków, a przez to i niechęć lokowania oszczędności w bankach. Przyczyną tego, niezdrowe podstawy niektórych banków! Mamy banki, które jako spółki z ograniczoną poręka mają kapitał zakładowy w wysokości mk. 5 000 000 — tj. niecałe 3 złote — prawda, ktoś powie, a majątek banku — nieruchomości, papiery procentowe i t. d. To nie wystarczy, bo bank taki niema zupełnie własnych kapitałów obrotowych, a więc podstawy ma niezdrowe. Sprawę tę ureguluje nowa ustawa o bankach, a przytem cały szereg banków istnienie swoje otwiera na bardzo zdrowych zasadach i do tych banków możemy się odnosić z pełnym zaufaniem. Banki te wyczuły już potrzebę powiększenia swoich środków obrotowych przez udostępnienie lokat oszczędnościowych i w tym kierunku klienteli są robione możliwości szerokie udogodnienia. A więc oszczędności swoje mamy już gdzie lokować: mamy już banki, przyjmujące wkładki oszczędnościowe, a i instytucje finansowe o podkładzie/ częściowo społecznym nie wszystkie i nie wszędzie zginęły. W naszej dzielnicy instytucje te (Banki Ludowe) przetrwały całkowicie okres spadku marki i im możemy przedewszystkiem powierzać swoje oszczędności.

Pozatem przed wojną istniała jeszcze jedna forma oszczędności. — Asekuracja.

Omne tulib punctum, qui miscuit utile dulci, powiada łacińskie przysłowie.

Ubezpieczenie przedstawia przede wszystkim wartość moralną — pozwala nam spać spokojnie, gdyż bezwzględnie jesteśmy pewni, że w razie katastrofy był rodziny mamy zapewniony.

I do tych jednak instytucji zaufanie również zostało poderwane, a to przede-

wszystkiem z powodu utraty sum ubezpieczeniowych z okresu inflacyjnego.

Czy to wina towarzystw ubezpieczeniowych? Nie! Jeżeli obiektywnie zbadamy ów nieszczęsny dla Polski okres, zwany inflacyjnym, to stwierdzić musimy, że rządy nasze, zamiast wymierzyć należycie i ściągnać podatki, wolały, celem pokrycia potrzeb pieniężnych, zastosować cały system ukrytych konfiskat własności prywatnej. Inflacja bowiem w pojęciu ekonomicznym jest tem właśnie ukrytem wywłaszczeniem.

Konfiskaty, jak wiemy dobrze, miażdżyły z całą bezwzględnością słabych politycznie i gospodarczo, dawały natomiast możliwość niepomiernego wzbogacenia się tym, którzy potrafili zakusom wywłaszczeniowym pokazać kły i pazury.

Do ostatnich należał przemysł i handel. Dlatego też musi nas ogarnąć zdumienie, gdy widzimy, że ubezpieczeni, będące dość poważną częścią składową przemysłu i handlu, bez zbytniego oporu pozwoliło się wywłaszczyć. Jasną jest bowiem rzeczą, że nakaz rządu, aby towarzystwa ubezpieczeń lokowały fundusze ubezpieczonych swoich w pożyczkach państwowych i to gdy deprecjacja pożyczek tych była już faktem i postępowała naprzód w coraz szybszym tempie, nie było niczem innym, jak wywłaszczeniem oszczędności warstw słabych gospodarczo i bezbronnych.

Tak więc widzimy, że za utratę sum ubezpieczeniowych z okresu inflacyjnego towarzystw ubezpieczeniowych winić nie można.

Lokowanie oszczędności w ubezpieczeniu nie daje nam należytego oprocentowania, ale z jednej strony stwarza pewien przymus oszczędności, a z drugiej strony ma wartość moralną — spokój o byt rodziny.

A ubezpieczenie dzieci? W razie śmierci ubezpieczonego na rzecz dziecka ojca, placenie składek ustaje, matka zaś otrzymuje rentę na wychowanie dziecka, a dziecko po dośnięciu do pełnoletniości, otrzymuje cały ubezpieczony kapitał, który chłopcu otwiera możliwość rozpoczęcia pracy na własną rękę, a dla dziewczynki będzie posagiem lub sumą na wyprawę.

A ileż to razy trzeba sprzedawać rodzinny majątek dla zapłacenia podatku spadkowego — bo majątek jest, a pieniędzy na podatek niema. Przy istnieniu ubezpieczenia, spadkobiercy odbierają ubezpieczoną sumę i ona służy na zapłacenie podatku spadkowego.

A więc tak czy inaczej pracujmy i oszczędzajmy.

A. Bratkowski.

— **Baczność, Bielawki!** Otwarcie biblioteki. C. L. odbędzie się w niedzielę zaraz po sumie w szkole na Bielawkach przy ul. Poniatowskiego.

Wypożycza się książki za wpłaceniem kaucji zwrotnej w wysokości 1 zł. Żadnych dalszych opłat nie pobiera się. O jak najliczniejsze korzystanie z biblioteki uprasza Komitet T. C. L.

Wyjaśnienie.

W ostatnich dniach zdarzały się wypadki, iż organa policyjne badały z polecenia władzy ceny pobierane za mięso i wyroby mięsne i skonstatowały, iż ceny miały być rzekomo za wysokie.

Polski Cech rzeźnicki zwołał zebranie, które się w dniu 11 marca br. odbyło, a na którym wykazało się, iż ceny hurtowne za mięso polegały na nieściśle notowaniu przez tutejszą Dyрекcję Rzeźni miejskiej i tem samem wykazano, iż przez nieściśle notowanie wprowadzono organa policyjne i kupującą Publiczność w błąd.

Dalej wyjaśnić nam wypada, iż z powodu nadmiaru towaru z jednej strony, a ogólnego braku gotówki z drugiej oraz w ostatnich czasach powstałej wielkiej konkurencji ceny same się redukuje.

Z powodów powyższych nie może być najmniejszej mowy o wyzyskiwaniu kupującej Publiczności przez tutejszych rzeźników.

Za zarząd Polskiego Cechu Rzeźnickiego Gutkowski, cechmistrz.

— **Ukrócenie masowych kar policyjnych.** W odpowiedzi na interpelację w sprawie masowego sporządzania protokółów przez policję i kar administracyjnych, nakładanych na ludność, Minister Spraw Wewnętrznych p. Ratajski, odpowiedział m. l., że w poruszonych sprawach wydał podległym władzom administracyjnym dwa okólniki, a to celem zapobieżenia nakładania niewspółmiernych kar za drobne wykroczenia administracyjne. Pierwszy dotyczył ujednolicenia praktyki postępowania karno-administracyjnego w sprawach o nielegalne posiadanie broni palnej, drugi zawiera szczegółowe pouczenie zapewnijające należyty wymiar kary za różnorodne wykroczenia administracyjne. Poza tem została wydana instrukcja w sprawie należytego sporządzania przez policję protokółów, w miarę możliwości w obecności i z wiedzą obwinionego.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (A.W.) z dnia 13. 3.

...o Poznań za 100 kg (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od 71 — do 71.
Zyto	33 00 — 34 00
Jęczmień browarny	27 00 — 28 00
Maka żytnia 65% wł. worka	— 50 00
Maka żytnia 70% z workami	45 00 — 47 00
Maka ozenna 65% wł. worka	58 50 — 61 50
Osna żytnia	20 50 —
Pszonica	39 50 — 42 00
Owies	29 00 — 30 00
Osna pszena	20 25 —
Zemniaki jąd. ruczte	—
Zemniaki fabryczne	4 00 —
Łubin niebieski	9 50 — 10 50
Łubin żółty	13 00 — 15 00
Groch polny	21 00 — 24 00
Groch wikt.	50 00 — 54 00
Seradela nowa	14 00 — 16 00
Płatki ziemni.	22 00 — 23 00
Koniczyna czerwona	16 00 — 23 00
Koniczyna szwedzka	10 00 — 13 00

Zemniaki przy st. nadgr. i jęczmień w wyborn. ga unkr. ponad notowania. Usposobienie s. afe.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 13. 3. 25.

Bydło:

niehomiesiste wyluczone woły od lat 4 do 7 78 80
młode miesiste nie wylucz. st. wylucz 64 68
młode odzwoy mł. dobrze odzwoy. — st 48—52

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

.. cielęta	L	84—88
.. "	II.	70—74
.. "	III.	55—60
.. owce	L	—
.. "	II.	—
.. "	III.	—
.. świnie	L	113—118
.. "	II.	1 8—1 10
.. "	III.	98—100

Przebieg targu spokojny.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 13. 3. (A.W.) not. prw

Dolary	5.18 1/2 zł.
Funt sterlingowy	24 97 zł.
Frank francuski	za 100 — 26. 80 zł.
Frank belgijski — 26. 38 zł.
Korona z u. trójka — zł.
Korona czeška — zł.
Francz jcarski 1 0 47 zł.
Włoskie lir 21. 3 1/2 zł.
Marka niemiecka	124 1/2 — 123 1/2 zł.

T den ja słaba.

AKCJE.

Poznań, 12. 3.

(w Złotych Polskich)

B. Przemysłowców	6 25
Bank Zw. zku. Sn. Zarobkowych	11 25
P. Bank Handlowy	3 50
Poznański Bank Z. e. ian	3 50
Byłgoska Fabryka Mydeł	1 50
Cegielski	0 75
Hartwig Kantorowicz	5 50
Roman May	34 0
Włocławski	1 00
Pozn. Spółka Drzewna	1 10
Bracia Stabrowscy	0 99
Wisła Bydgoszcz	12 0

KOMUNIKAT RZEŻNI MIEJSKIEJ.

Urbój dnia	ogon cizni	100	wt	wt-1	o	ni
7. 3. 1925	18	25	73	4	—	—
10. 3. "	43	90	226	45	1	1
"	—	—	—	—	—	—

za 1 funt.

Ceny hurtowne notowano dnia 11. 3. 1924.

Wolowina		Wieprzowina	
1. kl. 0,55 0,60 zł.		1. kl. 0,63 0,72 zł.	
2. kl. 0,38 0,47 zł.		2. kl. 0,6 -0,65 zł.	
3. kl. 0,31		3. kl. 0,60 zł.	
Cielęcina		Skopowina	
1. kl. 0,63- zł.		1. kl. 0,50- zł.	
2. kl. 0,55- zł.		2. kl. — zł.	
3. kl. 0,37-0,40 zł.		3. kl. — zł.	

KINO KRISTAL

Niezwykły
dramat sensacyjno-salonowy w 8-miu **potężnych** aktach o silnym napięciu z ulubieńcem publiczności

HARRY PIEL

p. t. „Człowiek bez nerwów“.

Poszukujemy

kupna podmiejskich terenów budowlanych w Bydgoszczy
Polski Bank Parcelacyjny
Bydgoszcz, Jagiellońska 54. (5787)

Przetarg na cennik generalny materiałów i robót budowlanych.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Sape-rów w Toruniu ogłasza na dzień 27. III. 25 r. przetarg nieograniczony na cennik generalny dostawy materiałów i robót budowlanych w Garnizonach Toruń, Inowrocław, Włocławek, Brodnica i Ciechocinek. Przeprowadzone będą następujące roboty:

1. murarskie i kamieniarskie, 2. ma-larskie, 3. blacharskie, 4. szklarskie, 5. ciesielskie, 6. kowalskie i ślusarskie, 7. dekarские, 8. brukarskie, 9. stolar-skie, 10. hydrauliczno-techniczno-kanalizacyjne, 11. zdunskie, 12. elektro-techniczne.

Blizsze szczegóły ogłoszone zostaną w najbliższym numerze Polski Zbrojnej w Warszawie, wywieszone na tablicy ogłoszeń: 1. Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap., 2. Ma-gistratów miasta Torunia, Bydgoszczy, Gru-dziądza, Włocławka, Inowrocławia, Brodnicy i Ciechocinka. 6407

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Toruniu.

L. dz. 2216 25.

Przetarg na roboty budowlane.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Sape-rów w Toruniu ogłasza na dzień 31. III. 25 r. przetarg nieograniczony na roboty remontu kapitalnego w bud. nr. ew. 443 Szpitala Okręgowego Nr. VIII w Toruniu i na re-mont konserwacyjny rynien i rur deszczo-wych przy budynkach wojskowych w wa-rowniach garnizonu Toruń.

Blizsze szczegóły ogłoszone zostaną w najbliższym numerze Polski Zbrojnej w Warszawie, na tablicy ogłoszeń Kierowni-ctwa Rejonu Inżynierji i Sape-rów w Toruniu, tablicy ogłoszeń Magistratu miasta Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Toruniu.

L. dz. 2207 25.

W dniu dzisiejszym otworzyłem sprzedaż detaliczną MASZYN I NARZĘDZI RZEŹNICKICH

Na składzie posiadamy stale i w wielkim wyborze wszelkie **PRZYBORY** rzeźnicze. Szlifiernia i warsztat reparacyjny.
A. RADAU, BYDGOSZCZ
OBOK RZEŹNI MIEJSKIEJ
Jagiellońska 35 — Telefon 1109. (6392)

Pomarańcze

Valencia białe i malinowe, 240, 300, 360 i 504-ki, — świętojański chleb, figi, orzechy kokosowe, po cenach umiarkowanych, stale do nabycia, poleca 6419
Józef Wojciechowski
Handel owoców krajowych i południowych
Grodztwo 9. Telefon 30.

PEWNY STĄBY DOCHÓD

nieprzeszkadzający żadnej pracy **otrzyma każdy.** Fachowość i kapitał zbyteczne. Natychmiast przyslijcie adres, — a otrzymacie objaśnienie. —
DOM HANDLOWY „WSCHÓD”
Warszawa, Hipoteczna 3. (6331)

Wywładownia Handlowa **KAZIMIERZA PIECNOCKIEGO**
w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15 poszukuje

korespondenta

(reszerszera) na miasto Bydgoszcz. Kupcy lub urzędnicy bankowi, posiadający dobre znajomości w sferach przemysłowo-handlowych, oraz wybitne zdolności w redagowaniu informacji o zdolności kredytowej. Władający językami polskim i niemieckim w słowie i piśmie zechcą się zgłosić wprost do instytucji w Poznaniu. Posada stała i dobrze płatna. 6396

Inteligentnych, zdolnych

pośredników ogłoszeniowych na całą Polskę

poszukuje bardzo poważne, zaprowadzone czasopismo gospo-darcze. Dla osób ustosunkowanych, także niefachowców, poważny dochód zapewniony. Zgłoszenia z podaniem refe-rencji uprasza się nadsyłać pod „Przemysł“ do administracji naszego pisma. 6394

MARMOLADĘ pod gwarancją

w kublach i blaszanych naczyniach wysyłkowych poleca **tylko hurtownie** firma **K. MAZGAJ, Zduny 13, telefon 1410.**

NAWOZÓW SZTUCZNYCH: superfosfat, tomasynę, azot-niak, saletrę, wapno etc
za gotówkę lub na kredyt, ewentl. wzaman
za produkty rolne dostarcza

Spółka Przemysłowo-Górnicza

KATOWICE

elektro Nr 1344

Adr. telegr.: „Górnika“

pl. Wolności 2

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na stanowisko **budowniczego miejskiego**

z poborami VIII. grupy szczebel b. urzędu państw., wolne miesz-kanie, światło i opał.

Prócz ogólnych warunków wymagana jest dokładna znajomość tak teoretyczna jak i praktyczna wszelkich przepisów wchodzących w zakres budownictwa naziemnego, podziemnego, policji budowlanej, kanalizacji i wodociągów. Reflektanci muszą być obeznani z kosztorysowaniem i obliczaniem projektów jak również z wszel-kiemi czynnościami biurowymi przy gruntownej znajomości języka polskiego i niemieckiego. Do posady tej przywią-zany jest nadzór nad gazownią, elektrownią, kanalizacją i wodociągami i pożądane są znajomości kierowania tymi zakładami a mianowicie gazownią. Podania należyście udokumentowane oryginałami świadectw i t. d. z dokładnym życiorysem należy wnieść do Magistratu Wejherowa w nieprzekraczalnym terminie do 1. IV. 25.

Posada jest zaraz do objęcia.

Wejherowo, dnia 11 marca 1925 r.

Magistrat.

(—) Kruczynski, burmistrz.

Wykę do siewu

kupuje (6381)
Landw. Ein- und Ver-kaufs-Verein
Sp. z z o. o.
Bydgoszcz. Tel. 100

Lekcje tańca

18 marca rozpoczynam nowy kurs dla początkujących. Zgłoszenia przyjmuje codziennie **H. Flaesterer**, nauczycielka tańca, Dworcowa nr. 3. (6376)

-- Kapelusze damskie --

podług ostatnich oryginalnych — modeli paryskich poleca —

Wytwórnia kapeluszy Kazimierz Selter

Długa 65 parter.

Uwaga: Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fa-ony. (6410)

Baczność!

Z dniem dzisiejszym założyłem **specjalny zakład nielowania.**

Przyjmuję najrozmaitsze części i in-strumenta lecarskie do **nielowania, szlifowania i polerowania.** Prace te wykonuję pod gwarancją i tania. (6389)

Antoni Zaist
Zakład szlifierski
Róg Mostowej 6.

Kawiarnia

przy ul. Gdańskiej jest do sprzedania najwięcej dajacemu. — Oferty reflektantów z kapitałem 6—12.000 złotych składać do dnia 25go b. m. pod adresem 6297

M. Lewandowski, zarz. upadłościowy
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 54.

Radjo

aparaty najnowsz. konstrukcji wszelkie przybory radjotechn.

Dział elektrotechniczny. aparaty elektromedyczne żarówki **Biuro radjo i elektrotechn.**

Alojzy Głyda

Telefon 738. Bydgoszcz, Gdańska 153. 6391

Kupujemy

stale po najwyższych cenach dziennych **żyto, pszenicę, jęczmień i owies.**

Wymieniamy każdą ilość zboża na mąkę srot dobrej jakości na dogodnych warunkach bez dopłaty. (6347)

Młyn Okole, dawniej Peterson.

Syrop deserowy

pierwszorzędnej jakości, ciemny, **Syrop do cukierków** 44% jasny, jak kryształ, oferuje w beczkach — najkorzystniej

Sutorowski - Gdańsk
Frauengasse 45. (6319) Telefon 1276.

SÓL

chilijską

Azotniak

poleca (6360)

Landw. E n- u. Ver-kaufs-Ver in Sp. z o. o.
Bydgoszcz. Tel. 100.

Krawczywn

do maszyna elektrycz-nych przyjmie zaraz **Fabryka Konfekcji Męskiej INDUSTRJA,** Kujawska 105-106. 6430

Poszukuje pośrednika mieszkań. Of. upr. pod „Pośrednik“ do Dzien. Bydg. (6365)

Restauracja i Winiarnia **Resursa Kupiecka** Wykwintna Kuchnia Obiady 1 zł. w abon. 0,80 gr.

Kawiarnia „**Bristol**” Winiarnia
ul. Mostowa 5 właśc. Klemens Balcer Telefon nr. 308

Dziś!
w sobotę dnia 14 marca 1925 roku odbędzie się
Wielki Wieczór „Klasyków”
(jak Chopin, Czajkowski, Beethoven, Haydn i wielu innych)
mojej ogólnie uznanej orkiestry pod batutą powszechnie
ulubianego i cenionego kapelmistrza p. L. KŁOBUCKIEGO.
Początek koncertu o godz. 6 wiecz.
Wstęp wolny! Przedłużona godzina policyjna.
Uwaga! Wyborowe i tanie wina Uwaga!
Pierwszorządne wódki i likiery, doborowy wybór. 6420

Dla delikatesów, restauracji i smakoszków
polecam wyborne

Salami węgierskie

suche, w większych i mniejszych ilościach. — Przy większej sprzedaży udzielam odpowiedni rabat. 6356

Wędliny krakowskie. Wędliny krakowskie
A. W. Achtel, ul. Gdańska 45.

Panienka

do pomocy przy bufecie jest potrzebna w 6161
Restauracji i Winiarni ul. Dworcowa 87.

Prima 6446
górnosląskie węgle

I koks — brykiety z węgla brunatnego, drzewo sosnowe i olszowe
węgiel drzewny miał dymnicowy wapno i cement
dostarcza natychmiast po najniższych cenach i najkorzystniej, warunkach załaty
KANTOR WĘGLOWY, Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 46/47 — tel. 112.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 16 marca 1925 roku o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy, Szatery ulica Promenada w firmie Richard R. Schmidtke najwięcej dającym i za gotówkę: 6434

3 małe wozy robocze, 1 sanie i 1 siód okrągły.

Pruschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 26

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 15. 3. 1925. o godzinie 11 przedpołudniem, będę sprzedawał przy ulicy Śniadeckich nr. 19 na składnicy (firmy Rawa) najwięcej dającemu za gotówkę

1 pokój jadalny komplet.

Małak, kom. sądowy.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Na raty! Na raty!

gramofony, płyty

„MUSICA”

B-cia Sokołowsky, Bydgoszcz
Jagiellońska 75 parter. Telefon 18-17.
obok głównego odwachu 6426

Po wspólnym zakupie kilku wagonów

Pomarańczy

katkańskich ciemnokrwistych, i
Cytron, najlepszej jakości polecają
powyższe partie po cenach bezkonkurenc.

W. Senfkowski i Ska
Poznańska 5 — Telefon 1595.

Fr. Ziolkowski
Kościelna 11 — Telefon 1055. 6748

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, s = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmują się do godz. 9-tej przed południem.

Modne
wzory na suknie i t. d. rysuję i maluję podług najnowszych zurnali tania, ul. Zduny 1, III. 6359.

Pracownia
przyjmuje suknie, kostiumy, palta, orzeróbki podług ostatnich fasjonów wykonanie wykwintne. Ceny przystępne. Paderewskiego 37 I. pr. lewo. Kowańska 4348

Meble
poleca po tanich cenach Dom Towarowy M. Glasfeldt. Bukowiec, pow. świecki. 6436

Czytelnia
Duży wybór najnowszych powieści polskich i francuskich. Sienkiewicza 18. II. 6344

Pracownia
garderoby damski przyjmuję do szycia płaszczy, kostiumy i suknie po przystępnych cenach. Wolkowa Chwykowo 10. 638

Bielizna
wszelkiego rodzaju, specjalność koszule wierzchnie uszyte starannie po cenach przystępnych Fein. Wileńska 6, III piętro. Przyjmuje się również uczennice. 6405

Slusarskie
prace maszynowe i budowlane wykonuje K. Urbanik — Bydgoszcz, Poznańska 1 — warsztat mechaniczny. 3902

Krawcowa
wykonuje elegancko i tania suknie, kostiumy, płaszcze i garderobę dziecięcą. Ułanska 1 I pr. prawo. 6429

Krawcowa
wykonuje garderobę damską i dziecięcą. Pogonińska, Chełmińska nr. 2. 6386

Kefir
mleko dla niemowląt, sterylizowane, śmietankę sterylizowaną, masło deserowe poleca „Zdrowie”, ul. Krasieńskiego 14 6423

W komis
przyjmuje garderobę, obojętne i wszelkiego rodzaju rzeczy. Meble zakupuje za gotówkę Swendrak. Pomorska 6 2936

Nowo otworzona
pracownia sukien, okryć damskich, dziecięcych i bielizny. Wieckowskiej ul. Długa 42, I piętro. Ceny: Bluzki od 2 zł. suknie od 5 zł., kostiumy od 12 zł. Przyjmuje także panienci w naukę szycia. 6442

Krawcowa
szyje po domach i u siebie sukienki, bluzki damskie i dziecięce. Wileńska 8, II prawo. 6386

Kapelusze.
Chrześcijańska pracownia przeszycia kapelusze damskie i męskie na najnowsze fasony. Robota solidna. Jagiellońska nr. 4. 6357

Wile
domy mieszkalne i handlowe w najlepszym położeniu Bydgoszczy przy wpłacie 5-15 tys. zł. wplaty na sprzedaż. Wiadomość Grundtke Bydgoszcz Pomorska 43. 6416

Interesa
z towarami lub bez, w dobrym położeniu Bydgoszczy do oddania. Bił. wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. 6415

Dom
w Bydgoszczy kupię natychmiast. Mogę wpłacić 10-15 tys. zł. z podaniem dokładnego opisu hipotecznego pod Proch do Dz. Bydg. 6437

Dom
II-piętrowy o 20 ubikacjach z 3 sklepami i rzędami za 5000 zł. Wiadomość w Dz. Bydg. 6380

Mlynec
do farb olejnych
Ramy
różne okienne olchowe na sprzedaż. Gamma 2 metro prawa. 6351

Na raty:
syplalnie, jada nie, kompletne kuchnie, kanapy, leżanki, szafy, stoły, krzesła i wszelkiego rodzaju meble kupuje się najkorzystniej u Juliana Nowaka, Szpitalna 8. 6376

2 wagony
szczapów suszowych, 1 wagon pieńków największej jakości loco stacja załadawawca Kaczory lub z lasu na sprzedaż. Zgłosz pod „Szczapy” do Dz. Bydg. 6369

Krowa
wysoko cielna na sprzedaż. Gdańska 103. 6412

Z powodu
zwinienia interesu polecam pianino, meble wszelkiego rodzaju po cenie zakupna. Dom Handlowy, Śniadeckich nr. 30. 6421

Salon
mahoniowy dobrze utrzymany sprzedam. Ul. Cieszy wskiego 21 parter lewo. 6374

Białe
żelazne łóżko dziecięce tania na sprzedaż. Rybak, Grudziądzka 3. 6365

1 wóz
roboczy na sprzedaż Toruńska 182. 63870

Ubranie
zakietowe (cielwaj) i kostium damski, na średnie figury tania na sprzedaż. Krakowska 18 a róg Promenady, III piętro prawo. 6400

Wózek
dziecięcy duży tania na sprzedaż. Senatorska 62 parter. 6460

Rower
damski, jak nowy, stosowny dla uczennicy bardzo tania na sprzedaż. Schmidt, Gdańska nr. 66. 6363

Belgijskie
olbrzymie króliki na sprzedaż. Bruksowski, Grunwaldzka 10. 6464

KUPNA

Kupuję
co sobotę na targu przy rzeki każdą ilość warzyw od 80-120 funtów. 6280

Uprząż
i powozkę na jednego konia kupię ul. Korogowska nr. 3. 6285

Rolec
lekki kupiony „Zdrowie”, ul. Krasieńskiego nr. 14. 6123a

LEKIE

Kurs kroju
garderoby damskiej i dziecięcej rozpoczyna się z dniem 16 marca. Na uczę się brania miary, rysunków według akademickiej metody. Wolkowa, Chwykowo 10. 6329

Uwaga Panie!
Kapelusze namudniejszego tania. Wielki wybór tylko w firmie A. Gawecka, Stary Rynek nr. 5/6 Kwiaty, wszażki, aksamiłki. 6411

Na Raty

5760 Własna prac. ubiorów damskich i męskich
K. Marcinkowski
Jezuicka nr. 6. - Telefon 16-57.
Najdogodniejsze warunki spłaty.

Ważne dla Pani!
Kursa najmodniejszego i wytwornego kroju damskiego, dziecięcego (chłopów) i bielizny. Metoda ułatwiona, czas nauki dogodny. Także kursa dla głuchoniemych. Sienkiewicza 16 I lewo. 6550

POSADY

Przedstawiciel
do zbierania ogłoszeń na Poznań, Bydgoszcz, Łódź. Gdańsk poszukuję, tylko dobre sily. Of. do Dz. Bydg pod „Praca”. 6429

Deputanta
z licznym zagęciem przyjmie od 1. 4. 25. Magjencosc Minkowo, pow. Bydgoszcz. 6443

Potrzebna
ekspedjentka do sklepu ow. króliczek z świadectwem lub rekomendacją. Zapytać Długa 16 I pr. 6413

Poszukuje
nauki za szoferą w fabryce lub na folwarku. Zgł. pod „6799” do Dz. Bydg. 6395

Goniec biurowy
potrzebny zaraz Jagiellońska 23 I 6-7. 6422

Ucznia
przyjmie Biuro Elektromechaniczne, Jagiellońska 6. 6436

Lepsza
panienka z dobrą swiactwami dla 6 1/2 letniego chłopczyka zaraz poszukiwana. T. Bytoms 4, Dworcowa 15a 6440

Który
skład kapeluszy odda pracę do domu. Oferty pod „Modniarka 1000” do Dz. Bydg. 6636

Stenotypista
piszący biegle na maszynie podług dyktanda. z kiluletnią praktyką biur adwokackich. poszukuje natychmiast lub od 1. 4. 25. odpowiedniej posady. Laskawe oferty pod „Pomocnik” do Dz. Bydg. 6538

Muszynistka
polsko-niemiecka biegle (Unterwold) z stenografją potrzebną zaraz. Zgł. Jagiellońska nr. 22 I pr. 6-7. 6403

Majster
mechanik z długoletnią praktyką w parowozach i rolniczych maszynach i centrala elektryczna tak i z wszelkimi warszt. do wami d. kładnie obeznany poszukuje posady od 1 kwietnia lub przedzej. Lask of. do Dz. Bydg. od „Mechanik” 6245

Chłopka
do koni do lat 13 wstawia Fa Kobus, Sw. Trójcy 17a. 6435

Dzierżawy
Do wdzierżawienia 1/2 morgowy ogród, wiele drzew owocowych, krzaki agrestowe i porzeczki wraz z stajnią i dużym warszatem. Wiadomość Dworcowa nr. 48. 6387

Poszukujemy
składu i garażu na dwa samochody w okolicy Gdańskiej od Chodimskiej do Śniadeckich. Zgłosz. telef. nicznie 107. 6432

Ubikacje
przy ul. Gdańskiej, na dające się na warsztat ślusarski lub stolarski zaraz do wynajęcia O. Grundtke, Pomorska nr. 43. 6144

MIESZKANIA

Mała
starsza rodzina poszukuje mieszkania ewtl. portjerstwo Edmond Dymalski, Bydgoszcz-Około, Stara Szkołna nr. 3. 4349

Kupiec
poszukuje 1-2 pokoi umiarkowanych o ile możności z niekrepującym wejściem, z utrzymaniem lub bez. Lask. of. pod „Cz.” do Dz. Bydg. 6462

Toruń-Bydgoszcz.
Zamienię mieszkanie 4-pokojowe z wszelkimi wygodami, w centrum miasta, w Toruniu, na także lub mniejsze w Bydgoszczy najchętniej przy ul. Dworcowej lub innych centralnych ulicach. Zgł. pod „M. 1000” do Dz. Bydg. 6361

2-3 duże pokoje
w śródmieściu, z meblami lub bez, możliwie z telefonem poszukuje sekretariat Automobliklub Wielkopolski, ul. Dworcowa 31. tel. 1122 6401

Mieszkanie
1-2 pokoi, z kuchnią poszukuję nowożyty Lask. of. pod „Zgł.” do Dz. Bydg. 6350

Okazja!
Mieszkanie 2 pokoj. z kuchnią z powozu wjazdu do wynajęcia. Gdzie? wskazać. Dz. Bydg. 6377

POKOJE

Pokój
elegancko umebł. z utrzymaniem lub bez pianinem, biurkiem i kapiełką do wynajęcia Ossońskich 9 Bprawa 6447

Dobrze
umebł. pokój dla solidnego pana do wynajęcia Kasprzowicz, Lokietka 8c II pr. lewo. 6409

Pokój
dobrze umebł. z osobnym wejściem do wynajęcia Grodzka 21-22. 6417

Pokój
umebłowany dla 2 panów z dnem 15. III. 25 do wynajęcia. Wiadomość Sw. Trójcy 6, parter lewo. 6425

Pokój
do wynajęcia dla 2 panów. Jasna 27 pr. 6406

Pokój
próżny ewent. umebł. do wynajęcia. Podgórna nr. 6 I pr. 6404

Przyjmę
2 uczy na stancję, troskliwa opieka. Adres wskazać Dz. Bydg. 6441

Pokój
umebł. do wynajęcia. Zgłaszac się od 5-7. Sienka 16. 6570

Pokój
duży umebł. dla 2 panów do wynajęcia zaraz. Fredry 1, I. 6369

Pokój
umebłowany do wynajęcia Nakielska 9 II piętro. 6189

POZAMIAŁOSC

Pokoju
umebłowanego poszukuję od 1. 4. dwie siostry urzędniczki, konieczne łóżko i leżanka bez poscieli, blisko Placu Piastowskiego i Dworcowej. Zgł. ur. się pod „Kolej” do Dz. Bydg. 6566

Sprostowanie.
Z powołaniem się na ostrzeżenie w nr. 43, zaznaczam, że ogłoszenie nadane przez p. Budzikowskiego Jana, jakoby nie był właścicielem realności Ułanska 8, jest podrytkowane znakiem zapytania. Przeciwno prawdziwości księgi wieczystej wnoszę sprzeciw i tym razem nie pomogą nieuczciwe sprawki przecięcia procesu, który się w Sądzie toczy. Plauer, emeryt, Ułanska 8. 6438

Poszukuje
sobiniaczki do prowadzenia pracowni krawieckiej czynny damskiej. Warunek: gruntowna znajomość kroju i szycia, gotówki nie potrzebna. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim 6197

4000 złotych
poszukuje na jedną kamienicę w Bydgoszczy na dłuższy czas, za dobrym procentem. Of. pod „R. M. 345” do Dz. Bydg. 6354

Pożyczę
pod rzecz wartościowe. Of. pod „Tysiąc” do Dz. Bydg. 6367

Do 6000 zł.
na I hipotekę 400 mrg. gosp. poszukuję Procent podług umowy of. pod „W. 77” do Dz. Bydg. 6421

Zgubioną
książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną na nazwisko Sławy Feiksa roczn. 1897 wystawioną przez P. K. U. Poznań M. unieważniam. 6114

Doradca prawny
z długoletnią praktyką
załatwia wszelkie,
zobowiązań najtrudniejsze
sprawy karne, cywilne,
procesowe, spadkowe,
hipoteczne, kontraktowe,
we spółkach, naimię
podatkowe itd. Ściąga
załatwież pretensje, regu-
luje trudności finanso-
we itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (16)

Domista
Duszyńska Śniadeckich
nr. 20 9-12 i 3-6.
(528)

Piotr Gnatczyk
zastępca i obrońca pro-
cesowy kancelaria Byd-
goszcz Stary Rynek
nr. 16 17 przyjmie kli-
entów od godz. 9 1 i
3-6. (537)

Ser tylniki
pełnotłusty 180 zł funt,
wysyła też pocztą. Mle-
czarnia Skórcz, Pomo-
rze (5145)

Sztandury
dla stowarzyszeń, kor-
poracji, pułków i mło-
dzieży szkolnej poleca
Fabryka Sztandarów
Juli Zimniz, Poznań
ul. Podgórna 14. II ptr.
weńskie z Placu Święto-
krzyskiego. Na żądanie
przesyła się kosztorys
5 62

Skóry
wielkiego rodzaju i
przybory obuwnicze po-
leca po cenach umiar-
kowanych Całka. Na-
kło (5070)

Amuzerka
udziela porady i przy-
muje zamówienia, ulica
Dworcowa 90 II ptr.
(4360)

Baczność!
Firany i kapy przyjmie
do przeżycia Sierce-
ka, Gdańska 66 (6142)

Firany
przyjmie do przeżycia
Jasna 22 w podwórzu
parter. (6333)

W szelkie
prace stolarskie, repe-
racje, polerowanie an-
tycznych mebli wyko-
nuje Stolarnia ul. Gdań-
ska nr. 50. (6310)

Sledzie
fluste z beczki na sprze-
daz 90 zł. beczka. Szu-
bińska 25. (6314)

Przytnię
do naprawy bielizny,
cerow. nie. naprawę ręk-
kawiczek i inne rzeczy.
Kto? wskaże Dziennik
Bydgoski. (6298)

Wszelkie
prace tapicerskie wy-
konuje w domu i poza
domem Szpie, Chelmiń-
ska 20 (6312)

Skórki
wielkiego rodzaju przy-
muje do farbowania i
garbowania. Kupuje
także surowe skórki
Fabryczna „Koloryt”
właśc. A. Fiaszewski
Hetmańska 12. (5502)

Stoliki (5546)
luksusowe, taboreczki
wyścielane i wyplatane
trzcina, stojaki, stoliki
do herbaty, lampy wy-
sokiestojące ramy i ram-
ki do obrazów i fotogra-
fji owiane i czworokąt-
ne poleca po takich ce-
nach Ignacy Sergot ryl-
goszcz, ul. Pomorska 8

Skórczy 5580
do wyścielanych mebli
salonowych klubowych,
fotelu z faworytami ko-
zetek, leżanek itd. Go-
towe meble wyścielane
salonowe, gabinety, dam-
skie, klubowe najwzro-
szony. Wyścielano
przez pierwszych z ręk-
fachowców po najniż-
szych cenach, poleca ora-
cownia mebli artystycz-
nych Bydgoszcz Podul-
ska 4 właściciel Ignacy
Sergot, ul. Pomorska 8.

SPRZEDAŻE
W każdym razie
zabijając kupna domu
fabryki, majątku zgłosić
się do S. Ruszkowskiego,
polsko-amerykańskiego
biura pośrednictwa
ul. Hieronima Frankego
nr. 1a. Tel. 885. (3872)

Dom
I-piętrowy z interesem
6 pokoi z kuchnią, elek-
tryczność wolne. Cały
dom 70 0 zł. Piasecki
Dworcowa 80. Odpo-
wiedź 1 zł.

120 morg
oszeznieziemi łąki 40
lasu grubego 8 dom 8
pokoi, duży ogród owo-
cowy, budynek dobre
inwentarz żywy i mart-
wy kompletny, blisko
stacji miasta, prywat-
nie 22 000 zł. Dwor-
cowa 8, Piasecki. Odpo-
wiedź 1 zł.

Dom
z 3 składami 7 mieszkań
w śródmieściu zaraz na
sprzedaż Bliź wiadom
ul. Gdańska 43. I 6117

Interes
kolonialny i delikatesów
z towarami w centrum
Bydgoszczy z powodu
famijnych stosunków
należymost korzystnie
na sprzedaż. Potrzebna
gotówka około 8 tys. zł.
Zgł. pod „Interes” do
burza ogłoszeń J. Weber
Bydgoszcz Jagiellońska
nr. 6. (616)

Permy
egzystencja w większym
mieście, w jednej posia-
dłości 6 pokoi i kuchnia
w drugiej 2 pokoje i ku-
chnia, stania i wozow-
na, nadające się do
handlarza Zgł. pod „Po-
siedzieli” do Dz. Bydg.
(6293)

50 morg
prywatne, inwentarz ży-
wy i martwy kompletny
bez długu, blisko
stacji, 10 000 zł. 45 morg
prywatne, budynek do
bre, inwentarz żywy i
martwy kompletny bu-
sio stacji, 7 000 zł. Pia-
secki, Dworcowa 80. Od-
powiedź 1 zł.

Baczność!
Domy z ziemią i wolne
mi mieszkańcami tania
na sprzedaż. A. Soko-
łowski Bydgoszcz, Pa-
c Wolności 2. (6070)

Dom
II-piętrowy, dwa inte-
resy, derodowocowy, du-
że piwnice bez długu
wolne. Interes i 7 pokoi
10 tysięcy zł. Piasecki,
Dworcowa 80. Odpo-
wiedź 1 zł.

Dom
II-piętrowy, narożniko-
wy, z interesem, duży
światłocierz nadaje się
do zabójstwa stania, szopy,
wolne 5 pokoi, 24 000 zł.
Piasecki Dworcowa 80.
Odpowiedź 1 zł.

Dom
4 morgi roli, ogród o-
wocowy, w dobrym po-
łożeniu, korzystnie na
sprzedaż. Lemańczyk,
Wtelnopow Bydgoszcz.
(6337)

Sprzedam
tylko poważnym refle-
ktantem kuznie na wsi,
w dobrym miejscu i bez
konkurencji, w tem ca-
10 morgów pierwszorząd-
nej ziemi i 40 owocowych
drzew, budynek masy-
nowe z przalkami kow-
alskimi Cena 7 000 zł.
ul. Kowalewski R 60-
żno ul. Wielka Poznań-
ska nr. 234. (6311)

Mleczarnia
dom mieszkalny, szopa,
stodoła 10 morgi roli
i 1 kl. 2 kim. od dworca,
dobrze prosperująca bez
długu, za cenę 20 000 zł.
na sprzedaż lub w dzier-
żawę. Pościech koniec-
ny. Zgł. Alojzy Wolni-
kowski, Lisewo, powiat
Chelmiński. (5995)

Ogrodnictwo
7 morg 100 drzew owo-
cowych 2 domy miesz-
kalne w Bydgoszczy na
sprzedaż Bielicka 39.
(6101)

Obuwie
własnego wyrobu wy-
konane jak nolidug mia-
ry w własnym warszta-
cie w najnowszym fa-
sonach poleca K. Gabrie-
lewicz mistrz szewski
Plac Działowski nr. 3
Pracze zważać na nu-
mer domu. (6302)

Wyprowadz
garniturów koszyko-
wych niżej kosztu z po-
wodu zmiany przedsię-
wzięcia przy ul. Grodz-
kiej 23 w pobliżu ul.
Mostowej. (6366)

Keble!
Najtańsze źródło pod do-
godnymi warunkami za-
kupu całkowitych urzą-
dzeń pokojowych jako i
pojedynczych mebli so-
fidego pod gwarancją
wykonania, nabyć mo-
żna w firmie: Ignacego
D. Granerta, Dworcowa
nr. 8 Tel. 1921 (przysta-
nek tramwaju.) (6274)

Maszyny
do szycia pierwszorząd-
nej jakości z długoletnią
gwarancją także na do-
godnych warunkach
spłaty po cenach kon-
kurencyjnych zawsze
w wielkim wyborze na
składzie. A. Wasielew-
ski Dworcowa 11a. 5566

Na raty
meble różne do naby-
cia k: kanapy, leżaki
materace nakładane i
szpilate, łóżka nowa i
inne, Mazowiecka 6.
(5415)

Kanapy
pluszowe od 100 zł, le-
żanki od 43 zł. poczw-
szy, materace wysoko
wyścielane w dobrych
drewnach poleca na raty
i za gotówkę. Taler-
nia, Jagiellońska 4, dru-
gie podwórze. (5965)

Wózek
dziesięć sportowy pra-
widły nowy zaraz na
sprzedaż ul. Chwytowo
nr. 13a II ptr. prawo.
(6209)

Okazja!
Jadalnia kompletna, modna
50 zł na sprzedaż ul.
Sowińskiego 2 (Pl. Pia-
seckiego). (6309)

Węgiel
górnoląski ctr. 2 50 zł.
z dostawą, drzewo raba-
ne 1 zł. poleca Fa. Ko-
bus Sw. Trójcy 17a
Telefon 236. (6029)

Maszyny
do szycia wszelkiego ro-
dzaju i systemów przy-
muje się do rezerwa-
Kuberek i Janoszek, u
Śniadeckich 6a. (5216)

Maszyny
do pisania „Mercedes”
maszyna do liczenia
„Tales”, kasa „Natonai”
tokarka 60 cm wszyst-
ko, nieużywane, tania
sprzedam. Właściciel:
telefon 3-34, od godziny
9-3. (5750)

Harmonijam
firmy Hofberg bardzo
dobrze utrzymane ko-
rzystnie na sprzedaż
ul. Pomorska 65 II ptr.
lewo. (6223)

Okazywanie
jest na sprzedaż 6 su-
kienych damskich płasz-
czy i 6 ubrań męskich
nowych bardzo tania
Sienkiewicza 11a I ptr.
u krawca. (6370)

Motor
samochodowy skrzynka
biegów i sprzęgło 24 i S
w bardzo dobrym stanie
za cenę 600 zł na sprze-
daz. Nadaje się także
do łodzi motorowej
Ulica Jackowskiego 2
(6371)

2 gęsi
z jajami na sprzedaż
Wiad. Nowicka, ul. No-
wodworska nr. 20. (6301)

Garnitury
klubowe kanapy, i le-
żanki sprzedaje jak naj-
tańszej Ostrowski Byd-
Dworcowa 90. (6312)

KUPNA
Poszukuje
domu z plotą 10-15000
zł z wolnym mieszka-
niem i składem Zgł. sz-
pod „Kupno domu” do
Dz. Bydg. (6295)

Poszukuje
kupna składu kolonial-
nego z towarami i mie-
szkaniem z wiatem 2000
zł. wzgl. dzierżawy
Najchętniej w Bydgosz-
czy lub w Mogilnie
Jan Stefan, Gulep pow.
Czarukow. (6327)

Poszukuje
kupna małą ziem-
skiego z dobrą bud-
ynkami, pszeną ziem-
nią ogrodem blisko
kolei ory wplacie 15 000
zł. Szczęśliwe oferty
pod „D. P.” do Dzien-
Bydg. (6222)

NA RATY!
Dogodne warunki:
Ubrania męskie
Płaszcz damskie
i męskie.
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.
(2840)

LEKIE

Konwersja
francuska, polska i flo-
maceznie polsko-niemie-
ckie, francuskie i wiele
innych rzeczy. Gdzie?
wskaże Dzien. Bydg.
(6299)

Muzyki
fortepianowej udzielam
metoda Konserwato-
rium warszawskiego
Dworcowa 66 I ptr. le-
wo. (6060)

Lekcje
matematyki udziela
zdolny korepetytor z u-
niwersyteckim wyksz-
tałceniem. Wiadomości
w Dz. Bydg. (6313)

Lekcje
stenoграфji. Blizsze
wiadomości ul. Wyso-
ka 10 Rękowski. (6309)

Butik!
Panie chcące się wy-
czyć malowania na jed-
wabiu itd mogą się zgło-
sić na nowy kurs także
wieczorny. kurs 35 zł.
Ul. Zduny 1 III. (6358)

Nauczycielka
wychowawczyni udziela
lekcie dzieciom w wie-
ku 8 9 polskiego fran-
cuskiego. Jak też po-
gajowa nauka rozwija
zucici. Od godz. 11 do 2
Of. pod „E. D.” do Dz.
Bydg. (634)

Lekcyj
gruntownych na skrzyp-
cach udziela Sabini, Wil-
czak Nakielska 78. (6201)

Stenoграфji
wycza listownie szyb-
ko, jaknajdokładniej
gwarancja Instytut Ste-
nograficzny, Warszawa
Mokotowska 39. Zgł. o-
cie obszernych bezop-
tynnych prospektów. (5636)

Udzielam
lekcyj codziennie jako
nauczyciel języka pol-
skiego. Of. do Dz. Bydg.
pod „Nauczyciel”. (6212)

Najwyższe ceny
placę za wydry, lisy
i inne skórki. Garbule
i farbuję wszelkiego ro-
dzaju skór. Mnie zle-
cenię Posiadam skład-
nicę skór farbowanych
i naturalnych. Wilczak
Małborska 13. (5689)

Dom
5-7 pokojowy z przy-
należną ścią kupię. O-
ferty z podaniem ceny
do Dz. Bydg. pod
„Cena”. (6118)

Kupie
dom natychmiast w Byd-
goszczy-Toruniu przy
ruchliwej ulicy z wol-
nym mieszkaniem i ska-
dem celem prowadzenia
artystów spożywczych
Oferty pisemne wyczer-
pujące z dokładnym a-
ressem podaniem wiel-
kości domu, ilości sa-
dów i ostatecznej ceny
kupna przy wplacie 10
tysięcy zł. zgłosz. pod
„Realność P.” do admi-
nistracji Dziennika Byd-
goskiego d. d. 13 b. m.
(6222)

Praktykant
gospodarczy z dwu-
letnią praktyką
poszukuje zajęcia i to-
zaraz. Zgł. pod „P. R.”
do Dzien. Bydg. (6318)

Poszukuje
miejsca jako uczeń
szewski z całym utrzy-
maniem. Of. do Dzien-
Bydg. pod „J. K.” (6294)

Handlowiec
młodszy branży kolonj.
i delikates obecnie po-
dróżujący poszukuje sta-
łej posady lub zastę-
stwa poważnej firmy
Łask Zgł. uwrzasza się
pod „F. R.” do Dz. Bydg.
(6339)

Zredukowany
urzędnik Pol. Państw
poszukuje posady w biu-
rze lub jako podróżują-
cy w jakiejkolwiek bran-
ży Jur Stefan, Guicz
pow. Czarnków. (6326)

Książkowy
samodzielny i korespon-
dent z praktyką, dzien-
nik w swym zawodzie,
poszukuje posady od
1 4 25 Oferty do Dz.
Bydg pod „5915”. (6330)

Itzadca
poszukuje posady zaraz
lub od lipca Świadcet-
wa i rekomendacje wzo-
rowych majatków Łask.
oferty pod „Plantator”
do Dzien. Bydg. (6382)

Panienka
młodej powierzchowności
szuka zajęcia jako eks-
ejentka w składzie
czekolady lub podobnym
Oferty pod „Sumienna”
do Dzien. Bydg. (6333)

Ratynowany
książkowy-biurzysta po-
szukuje z dniem 1 kwiet-
nia odpowiedniej po-
sady Łask. zgł. Lokiet-
ka 8a Marcinkiewicz.
(6305)

Freblanka
doskonała, wychowaw-
czyni dzieci, ze znaj-
ścią muzyki potrzebna
od 1. 4. 25. na stałą i
dobrą posadę. Zgł. sz-
z opisem świadcetw
upr. Wł. Ponczek, La-
biszyn Rynek 60. (6280)

Młoda
inteligentna przystojna
włowa posażająca
mieszkanie umebrowane
i kilka tysięcy g-tówki
p szukuje zna om inte-
ligentnych panów w ce-
lu matrymonialnym. Of.
do Dz. Bydg dla „Zofia”
(6246)

Fryzjerka
poszukuje pań w domu
i po za domem. Of. do
Dzien. Bydg pod „Fry-
zjerka”. (6253)

Dziewczyna
do kuchni potrzebna za-
raz. Zgł. Bar Angiel-
ski, ul. Gdańska 155.
(6367)

Starozna
uczelnia służąca do
wszystkich prac domo-
wych, która gotować i
panią domu zastąpić po-
trafi w własną posiedzi-
może się natychmiast
zgłosić lub od 1 4 25
Zgł. sz. proszę w skła-
dzie Jezuitska 19, od 2
8-1 i 3-6. (6199)

Młoda
kucharka która już pra-
cowała w restauracji
może się zgł. sz. zaraz
Winiarnia Cisewskiego
Stary Rynek 27. (6335)

Starzy
pan, spokojny, zaufany
poszukuje s-anowiska w
artaku cegielni lub ia-
kiem innym przedsię-
wzięciu zaraz lub póź-
niej Łask piśm. of. u-
wrzasza się pod „S-an-
wisko” do Dzien. Bydg.
(6130)

Bezdzietny
żonaty, bezdzietny, 10
at praktyki na bardz-
wzorowych majatkach
statnio 3 ata jako rzad-
ca samodzielnym, ukoń-
czył wyższe szkoły w
Niemczech, szuka zaraz
lub później posady, mo-
że dać do 2 000 zł kau-
cji. Zgł. u p. Czerniec
Bydgoszcz, Dąbrowskie-
go 19. (6136)

Urzędnik
bankowy z niem. matu-
rą, biegły ksiązkowy i
korespondent, szuka od-
powiedniego zajęcia w
przedsiębiorstwie hand-
lub przemysł. Łask. of.
pod „593” do Dz. Bydg.
(590)

Krawiec
męski i damski na du-
że sztuki, pierwszorzę-
dna siła, poszukuje pra-
cy w domu, Zgł. sz. pod
„Pierwszorządny kraw-
wiec” do Dzien. Bydg.
(6223)

Ogrodnik
poszukuje stałej posady
of. zaraz lub przyjmie
pracę prywatną. Pro-
dliński ul. Nakielska 10
Adres wskaże Dz. Bydg.
(6259)

Z powodu
rozwiązania spółki jest
zaraz do odstąpienia
dzierżawa mlyna moto-
rowego i 50 ha roli na
Kujawach inwentarz ży-
wy i martwy kompletny
Do objęcia potrzeba go-
tówki 15 000 zł Zgł. po-
ważnych reflektantów
uprasza się najpóźniej
do 20 b. m. do „Dz.
Bydg” pod „Kopalnia
złota”. (6330)

Fabryka
maszyn rolniczych w
większym mieście w
Poznańskim do wydzier-
żawienia. Zgł. pod „Fa-
bryka” do Dz. Bydg.
(6122)

Ubikacji
fabrycznych, wielkości
20x40 mtr. z przyległym
mieszkaniem 3 pokoje i
kuchni poszukuje w
centrum miasta. Śiesz-
ne zgłoszenia Jan Szy-
mański, Polska Fabryka
Torebek, Bydgoszcz ul.
Grudziadzka 4, telefon
nr. 1630. (6066)

Spichlerze
II-piętrowe z wiatą po-
ciągową, przy ul. Dii-
gier 10-11, nadające się
na każdą branżę. Wia-
domość na miejscu u
właśc. domu p. Wigęko-
tel 17-56. (635)

Mieszkania
Mieszkanie
1 lub 2 pokoje z kuch-
nią poszukuje młode bez-
dzietne małżeństwo za-
raz lub od 1. 4. 1925.
Łask zgł. pod „J. H.”
do Dzien. Bydg. (6363)

Mieszkanie
2 lub 1 duży pokój z
kuchnią poszukuje na
ty. hm. ast. Zgł. Achetel
Gdańska 45. (6169)

Zamienie
moje 3-pokojowe mies-
kanie z kuchnią 2 mi-
nuty od Placu Teatral-
nego, na 3-5 pokojowe
przy ulicy principalnej.
Of. pod „Wa-ku-by-
do Dzien. Bydg. (6125)

Zgubiono
książeczkę wojskową na
nazwisko Jan Orłowski,
kapr. unieważnia się.
(6216)

Osoba
inteligentna z towarzy-
stwą przyimie posade
do towarzystwa starsze-
go pana lub pani rów-
nież do dzieci. Zgł. sz-
pod „Symfoniczna” do
Dzien. Bydg. (6385)

Kapelmistra
były wojskowy z odpo-
wiednim wykształce-
niem, specjalista prowa-
dzenia orkiestry dętej,
poszukuje posady ewen-
tualnie muzykanci kor-
nerista barytonista ba-
sista Zgł. sz. można
pismienie lub osobiste
M. Parzybucki, Byd-
goszcz, ul. Lubelska 16
(5250)

Młody
kuncel, Wielkop., lat
30 z wyższym wykształ-
ceniem, beznany w
wszystkich sprawach
handlowych i banko-
wych, poszukuje posady
reprezentacji li tyll-
w pierwszorzędnym
przedsiębiorstwie. Of-
ty do Dz. Bydg. pod
„4981”. (98)

Praktykant
gospodarczy z dwu-
letnią praktyką
poszukuje zajęcia i to-
zaraz. Zgł. pod „P. R.”
do Dzien. Bydg. (6318)

Poszukuje
miejsca jako uczeń
szewski z całym utrzy-
maniem. Of. do Dzien-
Bydg. pod „J. K.” (6294)

Handlowiec
młodszy branży kolonj.
i delikates obecnie po-
dróżujący poszukuje sta-
łej posady lub zastę-
stwa poważnej firmy
Łask Zgł. uwrzasza się
pod „F. R.” do Dz. Bydg.
(6339)

Zredukowany
urzędnik Pol. Państw
poszukuje posady w biu-
rze lub jako podróżują-
cy w jakiejkolwiek bran-
ży Jur Stefan, Guicz
pow. Czarnków. (6326)

Książkowy
samodzielny i korespon-
dent z praktyką, dzien-
nik w swym zawodzie,
poszukuje posady od
1 4 25 Oferty do Dz.
Bydg pod „5915”. (6330)

Itzadca
poszukuje posady zaraz
lub od lipca Świadcet-
wa i rekomendacje wzo-
rowych majatków Łask.
oferty pod „Plantator”
do Dzien. Bydg. (6382)

Panienka
młodej powierzchowności
szuka zajęcia jako eks-
ejentka w składzie
czekolady lub podobnym
Oferty pod „Sumienna”
do Dzien. Bydg. (6333)

Ratynowany
książkowy-biurzysta po-
szukuje z dniem 1 kwiet-
nia odpowiedniej po-
sady Łask. zgł. Lokiet-
ka 8a Marcinkiewicz.
(6305)

Freblanka
doskonała, wychowaw-
czyni dzieci, ze znaj-
ścią muzyki potrzebna
od 1. 4. 25. na stałą i
dobrą posadę. Zgł. sz-
z opisem świadcetw
upr. Wł. Ponczek, La-
biszyn Rynek 60. (6280)

Młoda
inteligentna przystojna
włowa posażająca
mieszkanie umebrowane
i kilka tysięcy g-tówki
p szukuje zna om inte-
ligentnych panów w ce-
lu matrymonialnym. Of.
do Dz. Bydg dla „Zofia”
(6246)

Fryzjerka
poszukuje pań w domu
i po za domem. Of. do
Dzien. Bydg pod „Fry-
zjerka”. (6253)

Dziewczyna
do kuchni potrzebna za-
raz. Zgł. Bar Angiel-
ski, ul. Gdańska 155.
(6367)

Pokoje
Pokoje
spólny bez pościeli dla
1 pana do wynajęcia.
Zacisze 4 ntr. lewo.
(6331)



S. p.

Józef Kieroński

właściciel Browaru Myślecinek

zmarł dnia 13 marca przeżywszy lat 52. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 16 marca w kościele parafjalnym w Osielsku o godzinie 9-tej rano, tegoż dnia nastąpi wyprowadzenie zwłok z domu żałoby o godzinie 3-ciej po południu do grobowca rodzinnego w Osielsku, na który to obrzęd zapraszają w nieutulonym żalu pozostali

6450)

żona, córki, syn, siostry, brat i siostrzenice.



S. p.

Józef Kieroński

właściciel Browaru Myślecinek

zmarł dnia 13 marca przeżywszy lat 52. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 16 marca o godzinie 9-tej rano w kościele parafjalnym w Osielsku, tegoż dnia nastąpi wyprowadzenie zwłok z domu żałoby o godzinie 3-ciej po południu do grobowca rodzinnego w Osielsku, na który to obrzęd zaprasza pozostała w smutku po stracie nieocenionego obywatela kraju i niezrównanego w spółpracy szefa

6451)

Administracja Browaru Myślecinek.



Dnia 13 marca br. zmarł członek nasz

S. p.

Józef Kieroński

właściciel Browaru Myślecinek

przeżywszy lat 52.

W zmarłym tracimy zacnego członka.

Browary m. Bydgoszczy

6451)

I Tow. Fabrykantów wód mineralnych i składników piwa.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 z domu żałoby w Myślecinku na cmentarz w Osielsku.

W pierwszą rocznicę przedwczesnie zmarłej nieodżałowanej pamięci

Sp.

Marji Pielńskiej

odbędzie się dnia 16 marca 1925 o godz. 9 rano w kościele Serca Jezusowego 6325

uroczyste nabożeństwo żałobne

o czym przyjaciół i znajomych zawiadamia

Rodzina.

Tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać“ Wiel. Duchowieństwu, Komendzie garnizonu m. Bydgoszczy za udział orkiestry w pogrzebie kolegi naszego Sp. Krz. m. erza Lemport-Wormińskiego oraz dyr. „Gazety Bydgoskiej“ p. Władę sławowi „Szarym wsiem“ i redakcji „Dziennik Bydg.“ za bezinteresowne nekrologi. Filja Związku Artystów Scen Polskich w Bydgoszczy. 6454

Za liczne dowody serdecznego współczucia okazane nam z okazji zgonu drogiego męża i ojca składamy wszystkim przyjaciołom, znajomym i towarzystwom, szczególnie Wielebn. Duchowieństwu serdeczne

„Bóg zapłać“

Bydgoszcz, 14. 3. 25.

6455

Wdowa Suchy z córka.

Resurcja Kawarna

Wenecja

obrotu z 3 doń

i piwo lub kawa 70 gr.

Kolacja z 2 dań i pi-

wa 70 gr. 6448

Kuchnia wyborowa.

Bufet warszawski.

Wieczorem koncert.

Sniadeckich 29.

Każda elegancka Pa-

ni kupuje ka-

pelusze w firmie 6118

Paryżanka.

Najmodniejsze fasony

gustownie i tania.

Przyjmuje się także ka-

pelusze damskie i me-

skie do przefasonowa-

nia.

ul. ca Jagiellońska 52.

Czytajcie

Dziennik Bydgoski

Polecamy:

Ospę żytnią, ospę pszenną, makuchys emienne, makuchy rzepakowe, owies pastewny, owies do siewu, jęczmień, sroć zbożowy i wszelkie nawozy sztuczne. 637

Centrala Rolników Tow. Akc. Filja w Bydgoszczy ul. Horn. Frankiego. Telefon 13-24.



Nagle i niespodziewanie zasnęła w Bogu nasza siostra, szwagierka, bratowa i ciotka Sp.

Antonina Weinkauffówna

o czym krewnym i znajomym w imieniu pogrążonej w smutku rodziny donosi

6453

Jan Woyke.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, o godz. 3.30 z domu żałoby, ulica 20 Stycznia 30, na nowy cmentarz.

Kupno i zamiana

welny owczej

na welnę pończochową i sweitrową.

Stale na składzie bawełna do robienia płótna w wszelkich kolorach.

WŁADYSŁAW ZAKULSKI

BYDGOSZCZ, ul. Długa 42 przy Wełnianym Rynku. 6414

Meble na raty

kompl. urządzenia i meble pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach najkorzystniejszych. 6469

Julja Nowak, Szpitalna 8.

Tokarzy

drzewnych poszukuje Fa. Grabowski, Grudziądz, Radzyńska 9. 6459

Z pod Jasnej Góry.

(Obraz minionego karnawału. — Memento mori! — Truposze, a okaz sił i zdrowia. — Kto z b. segu? — Ani Esperanto, ani łacina, lecz czynki rozstrzygną!)

Częstochowa, 9 marca 1925.

Ubiegły karnawał zapisał się w pamięci Częstochowy miasta, według najświeższych przepisów mody: młodzież płci obojga, a nawet dość leciwie małżeństwa, zapaliwszy się do podzwrotnikowych tańców, bawiły się i hasały całymi nocami po salach publicznych i różnych stowarzyszeń i związków, tak cywilnych, jak wojskowych.

Nie mając stałego teatru, częstochowianie zadawali się bywaniem na przedstawieniach amatorskich, lub przyjezdnych zespołów scenicznych, oraz zapelniając szczerze wszystkie trzy kinematografy.

Co do reprezentowania mody, nasładowanej muzyki podkasane, to o ile aura na to pozwalała, panie i panny starały się wynagrodzić, nieobecny na balach i dancjach przedstawicielom płci męskiej, tę stratę — okazywaniem na ulicy niekształtnych swych nóg i kusių a wąskich spódnic. Jednak zamiast zachwyty, pokazy te wywoływały wśród trzeźwych widzów ubolewanie nad dobrowolnym spełnieniem dolnych członków, spełnieniem hamującym normalny chód, chociaż jednocześnie obnażanie górnej części ciała, powodujące kaszle, katary i inne niedomagania. zwiędziały pomyślnie liczbę pacjentek u lekarzy, którzy z tego powodu żegnali kończący się karnawał... bólem serca.

Wreszcie nastąpił post wielki, a z nim gorzkie rozpamiętywanie wesołych dni Aranjuezu... Posypano nam głowy popiołem, symbolizującym **memento mori!**

Trafiają się tu jednak osobnicy, którzy się zdaje, że oni będą żyli **ad libitum**, a zato tacy staruszkowie, jak niżej niepodpisany, nie powinni już niczego nowego się uczyć, choćby to był język międzynarodowy, jak Esperanto, a jeśli już co studjować, to raczej łacinę, która, według iście genialnej intuicji jednego osobnika, obowiązuje poza naszym światem.

Rozumie się, taki pogląd wygłosić mógł tylko wesołek feljetonowy, wesołek duszą i ciałem. Duszą — dlatego, że chociaż pracuje na polu dziennikarskim, to jednak patrzy na świat tylko „przez zakopane szkielek” (wtajemniczeni mówią, że lubi także badać zawartość szkła... stożkowatej formy); cia-

Z Genewy.



RYST GŁOWIŃSKI

O Lidze Narodów można twierdzić stanowczo, że jest „zapiętą na glucho”...

lem — gdyż mimo lat stosunkowo młodych, wygląda, jakby cierpiał na uwiad starczy, co, widocznie pochodzi z umiejętności maskowania się... Ale, niedarmo mówi przysłówie, że pozory często mylą. Przed niedawnym czasem miało tu miejsce zdarzenie, stanowiące wymowną ilustrację do powyższego przysłowia.

Oto, do jednego z miejscowych urzędów przybył delegowany z ramienia Ministerstwa rewident, silnej, okazowej budowy ciała, którego widok sprawiał sensację, a podległym mu urzędnikom przynębiał swą bezwzględnością. Jednemu

tak zaimponował wzrostem, że ten, pozostając pod wrażeniem kłopotów pieniężnych, westchnął nawet żalownie: „A toż to będzie dla tego rewidenta kosztowna trumna!” Trzeba trafia, że ów dygnitarz, po dokonanej lustracji odpowiednich urzędów, w których pracuje kilku starszych wiekiem osobników, doniósł przełożonej władzy w ten sens: „Na ważniejszych stanowiskach — wszystko truposze, należy ich przenieść w stan spoczynku”.

Pomimo więc tego, że ci „truposze” wywazywali się ze swych obowiązków poprawnie i umiejętnie, sprowokował p.

rewident podanie się niektórych do dymsji.

Zaledwie jednak przeszło kilka, czy kilkanaście dni, od chwili gdy groźny delegat Ministerstwa opuścił Częstochowę, aliści nadeszła żalobna wieść z Radomia, że p. Stanisław J. zakończył nagle swój żywot wprost na ulicy miasta. Czyż to nie wymowne „memento mori”? i czyż przedstawiciel „zakopconych szkielek” nie powinienby skorzystać z nauki stąd wypływającej, aby zawczasu przeprowadził rewizję swego światopoglądu, skoro niewiadomo kto się znajduje bliżej brzoza tamtego świata?

Wprowadźcie z uwagi na mój wiek, wołałbym rzeczywiście, aby on miał możliwość oddać mi „ostatnią posługę”, a nie odwrotnie, — lecz, na wszelki wypadek radzę mu przyjść do przekonania, że na tamtym świecie żaden język (choćby tak cięty i tłusty, jak jego) nic nie pomoże, a tylko uczynki, bo według nich odbywa się tam klasyfikacja. **Staruszek.**

Ratusz Gdański.

Witaj Morze ukochane!
Z naszym Gdańskiem, naszą Wisłą
Łączy ciebie spólnią ścisłą
Serce szczerze wam oddane.

Bo nad wami w spiz zakłęta
Czuwa nasza polska dusza
O was Polska wciąż pamięta,
Patrzy na was z wież ratusza.

Bo nad wami silną dlonią
Czuwa nosząc Maiestatu...
Prawo Boże jego bronią
Na świadectwo temu światu.

O Bałtyku! Z twojej toni
Ozłoconej Wisły piany
Słyszę huk i rzenie koni:
Pieśń rycerską dziwnie zgraną.

Jej wtóruje grom z ratusza
Zegar wieku bicie dzwonoń...
Całą Polską wiatr porusza:
Baczność! Głos to Jagiellonów!

Witaj Morze ukochane!
Z naszym Gdańskiem, naszą Wisłą
Łączy ciebie spólnią ścisłą
Serce szczerze wam oddane.

Pomorzan'n.

Rozpowszechniacie „Dziennik Bydgoski”!

JERZY BRAUN.

Kiedy księżyc umiera.

(Ciąg dalszy)

Rezerwy, których już około dwieście tysięcy rząd Asaras wiloczył w to trzęsawisko zagłady, wnikaly w strumieniu odwrotu i upadabniały się wkrótce do cofających się lachmaniarzy. Mimo to jednak, że wróg parł naprzód niepowstrzymanie i masakrował armje zwyciężone tak bezlitośnie — genjusz wojenny największego wodza tej epoki, wspańskiego Nabu, zdołał opóźnić jego ruchy i plany, a tempo odwrotu uczynić na tyle powolnym, że — skoro półmilionowa horda napastników, zepchnąwszy ostatecznie szczątki owego ruchomego wału ochronnego z drogi, stanęła przed murem Amar-Ata — olbrzymie dzieło zbrojowego wysiłku ludu Asaras było ukończone.

Armja Dar nabrała oddechu i bez chwili wahania skoczyła na ową przeszkodę susem elastycznego drapieży...

— Atakują — dawały znać ze wszech stron aparaty radjowe do kwatery wodza.

Nabu surowy, natchnionem obliczem półboga, zwrócił się do Wielkiego Inżyniera:

— Amar-At, czy wszystko w porządku?

— Tak jest, naczelniku Nabu...

— A więc za króla i ojczyznę. Bój o byt ludu Asaras rozpoczyna się...

Pochylił się nad aparatem przewodzącym głos. Mały domek głównej kwatery trząsł się i dygotał cały od wściekłych, raptownych loskotów kanonady. Okien-

ka bez przerwy stały w ogniu rozpruwających noc wybuchów. Zdawało się, że tam nazwewnątrz wybucha sto największych kraterów i sklepienie niebieskie wali się bezwładnie na ścierwo konającego globu.

— Wszystkie koncentratory zgęszczonego powietrza, baczność! Salwa! — krzyknął Nabu do aparatu.

I za chwilę rozległ się potworny, ogłuszający świst i syk tak przeraźliwy, że zdusił cały opętany hałas strzelaniny, a obaj mężowie w kwaterze zatoczyli się, upadając na podłogę, jak pijani...

To z dwustu sześćdziesięciu zbiorników zgęszczonego powietrza runęło dwieście sześćdziesiąt tręb powietrznych i zdało się, jakby to księżyc cały odechnął głęboko tak, że posłyszaly ten głos niesamowity wszystkie miasta i wsi królestwa Asaras...

I stało się tak, jakby to huragan jakiś zdmuchnął kilkadziesiąt pułków atakującej piechoty Dar, wymiatając równinę na dwa kęty od obronnego muru Amar-Ata.

Ale zaciekleść rozhojniczego wojska, któremu wojna i śmierć była igraszką, nie ulękła się... Runęły znów oszalałe mioty szkarłatne z tysicy rur stalowych, niebo stanęło w pożodze, a potem noc czarna rozjaśnił na moment, jakby potop gwiazd spadających, od których zaroił się srebrzyste firmament.

Były to szklane bomby, napełnione płynem świetlnym, który przepalał nawskroś ciała, na które padły jego jadowite odpryski. Pekły w stu miejscach naraz z melodyjnym arpeggiem szklanych dźwięków. Mur Amar-Ata odpowiedział chagotliwem, szyderczem rżeniem kilkudziesięciu baterij miotaczy strzał stalowych.

Stalowe czerpaki o ramieniu na 200 długości czł. wynurzyły się z ognistych kotłów z płynnym metalem i zamachnę-

ły się poprzez całe niebo, wyrzucając automatycznie płomienne hausty w kierunku wroga.

Wtedy od linii wojsk Dar buchnął głuchym, szwargotliwym rozgwarem terkot motorów i mnogość opancerzonych latawców wyfrunęła ku fortyfikacjom Asaras. Śmiercionośne ładunki materiału wybuchowego i kul gazowych obciążały te wojenne ptaki swoim brzemieniem. Natychmiast na stalowych stożkach i kopulach fortów podniosły się w górę automatycznie ostrzeliwacze nieba i wypuły burzę płomieni w owe skrzydlate stada. Zniszczone aparaty zaczęły spadać jeden po drugim na dół, ale reszta mimo to, dotarła aż ponad pierwsze linje obronne, a wówczas nadludzkie, przedwznowe zjawisko — deszcz ognisty spadł z nieba. Poderwały się jednak zaraz do lotu latawce armji Nabu i nastąpiło na wysokościach zderzenie dwu latających gromad.

Kanonada ustała. Armje patrzyły zdumione na bój napowietrzny, który trwał tak długo, aż zbiorowiska ogromnych skrzydlatków rozprysły się i lotnicy Dar odlatywań poczęli pośpiesznie ku swoim pozycjom, zwalczeni i zmuszeni do odwrotu przewagą liczebną lotnictwa Asaras...

Noc nie była już zupełnie czarna. Cała tysiączna iluminacja pasów świetlnych poszarpała płaszcz ciemności, tnąc je nożycami złotych blasków.

W blaskach tych widać było wyraźnie groźną, namacalnie gesta chmurę, która wypęzła od stanowisk ludu Dar i sunęła powoli lecz nieprzerwanie ku linjom obronnym Nabu.

— Gaz śmiertelny! Gaz śmiertelny! — zawyli żołnierze Asaras w swoich fortyfikacjach. — Wytruje nas!!!

Chmura zajęła już pół nieba, pnąc się coraz wyżej i bliżej i przewalając smo-

kami kłębow jadowniczej sadzy nad powierzchnią ziemi. Zdawało się, że niema już ratunku przed tym walcem gazowym, bo maski mogły nie wystarczyć, gdyby chmura nie rozprasała się przez czas długi.

Ale wtem... po raz drugi lunęły owe powietrzne trąby z koncentratorów zgęszczonego powietrza, napełnione już dostatecznie — i ów kosmiczny jakby huragan zdmuchnął znów ową chmurę gazów, jak przedtem chmurze szturmującego żołnierstwa podolał...

I gdyby nie maski specjalnie przeciw tym gazom skonstruowane, żołnierze Dar zginęliby od swej własnej broni. Szybkie zastosowanie środków ochronnych ocaliło ich przed zagładą.

— Atak! Atak! — dzwoniły znowu aparaty.

Mrowie pancernego żołnierstwa, w hełmach przeciw stalowym strzałom, pod osłoną owych wież ruchomych, wozów, płyt i węzów, pokręło po raz wtóry całą równinę czarną falą.

Zagrzmiały wszystkie katapulty i proce ręczne. Wszystkie latawce wyfrunęły na spotkanie licznej, jak gwiazdy na niebie, nieprzyjacielskiej piechoty, wszystkie miotacze bomb, płynów i płomieni rozpoczęły pracę, bo koncentratory nie miały jeszcze czasu naładować się haustami powietrza ze zbiorników. Nakoniec potężne szufle, wielkości wozów, przymocowane do stalowych dźwigni, nabrawszy rozżarzonego węgla z podziemnych zamykanych kłapami pieców, wysypały to czerwone poleńisko na pulki biegnących nierzyjaciół...

Posępny historyczny wrzask rozdarł powietrze i gromady atakujących zatrzywały się, a potem poczęły cofać w popłochu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z niedoli urzędniczej.

Mundury uchwalili, ale stabilizację odłożyli.

Warszawa, 12. 3 (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy, dotyczącej kwestji umundurowania urzędników państwowych. Następnie przewodniczący podał do wiadomości członków komisji treść listu p. marszałka, w którym p. marszałek z urzędu przydziela referat projektu ustawy, dotyczącej stabilizacji urzędników państwowych przewodniczącemu komisji pos. Putkowi (Wyzw.), a to z uwagi na to, że żaden klub referatu tego nie objął. Wobec powyższego w dalszym ciągu posiedzenia przewodniczący pos. Putek zreferował dwa rządowe projekty ustawy, z których pierwszy dotyczy odroczenia stabilizacji urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych na

czas do dnia 31 grudnia 1927 r., drugi zaś dotyczy stabilizacji urzędników Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Po krótkiej dyskusji projekt drugiej ustawy uchwalono we wszystkich trzech czytaniach, rozpatrywanie zaś pierwszego projektu odroczone do najbliższego posiedzenia. Z kolei przystąpiono do głosowania nad wnioskami, dotyczącymi gminnej ordynacji wyborczej dla wsi. Na wniosek pos. Pawłowski (Piast) przyjęto za podstawę do dyskusji projekt rządowy. Pos. Prager w imieniu P. P. S. oświadczył, że rezultatu tego stronnictwo jego nie przyjmuje i dalszą walkę prowadzić będzie poza terenem sejmowym. Do powyższego oświadczenia przyłączył się w imieniu Z. P. S. L., Jed. Lud. p. Waleron.

Z walnego zebrania związku zawodowego leśników, koła bydgoskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się w gmachu wojewódzkim walne zgromadzenie leśników państwowych, koła bydgoskiego. Marszałkował zjazdowi sprężysty p. nadleśniczy Sleszycki, prosząc zarząd o przeczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu z działalności oraz, z konferencji, przeprowadzonej w Starogardzie z II. oddziałem pomorskim, t. zn. toruńskim. Wszystkie te sprawozdania, jakoteż wniosek o zlanie obydwu organizacji w jedną, wobec przyłączenia tamtejszych nadleśnictw do dyrekcji bydgoskiej, nie wywołują żadnego sprzeciwu, raczej miejscami huczne oklaski.

Dopiero przy następnym punkcie, reorganizacji administracji lasów państwowych, wywołują się silne antagonizmy i niezadowolone z istniejących przepisów. Zanosilo się na długotrwałą a gorącą dyskusję, czemu jednak zapobiegł wniosek p. leśn. Kolańczyka, o utworzenie komisji, która by odpowiednio wnioski opracowała. Wniosek ten przyjęto, a do komisji wszedł zarząd oraz 6 wybranych członków. Ze względu na wagę tej sprawy, ustalono, że komisja ta pracować będzie podczas przerwy obiadowej, aby wieczorem walnemu zebraniu móc przedstawić powzięte rezolucje. Przed tą przerwą zajęto się jeszcze organizacją sekcji referatowej i zbiorów, podkreślając słusznie, że związek zawodowy stać powinien nie tylko

na straży korzyści materialnych, ale i moralnych.

O godzinie 6-ej otworzył p. Sleszycki ponownie zjazd, przystępując do pozostałych punktów porządku dziennego. Po szybkim załatwieniu skompletowania zarządu, oraz mającej powstać sekcji w Warszawie, większe zdziwienie niewtajemniczonych wywołał fakt, że pewne koła warszawskie sprzeciwiają się dodaniu do oficjalnej nazwy dopisku „Polski zw. . .” i to ze względu na mniejszości narodowe. P. Kolańczyk w wniosku swym domaga się kategorycznie zmiany w tym sensie, aby oficjalna nazwa brzmiała „Polski związek zawodowy leśników Rz. P.”. Zebranie godzi się na to.

Następnie komisja, wybrana na poprzednim posiedzeniu przedkłada swe rezolucje, które zebranie po usunięciu pewnych wątpliwości prawniczych przyjmuje jednogłośnie. Jak wiadomo, zamierza rząd zupełną reorganizację administracji leśnej, i to często ze szkoda dla dotychczasowych urzędników, (bądźmy jeszcze o tej sprawie pisali) wobec czego ci ostatni przesyłają komisji w Warszawie, mającej z rządem w dniach najbliższych pertraktować, podstawy ustalenia stosunków służbowych dla urzędników leśnych, a które ze względu na wagę w całej rozciągłości podajemy:

Oddział bydgoski Z. Z. L. Rz. P. prosi główny zarząd, domagać się usilnie

natychmiastowego zniesienia formy kontraktowego stosunku służbowego, zastosowanego do urzędników lasów państwowych, z dniem 1. 2. 1925, a to na zasadach następujących:

1) Przeniesienie na etat stały wszystkich urzędników, posiadających kwalifikacje zawodowe, z zastosowaniem ulg, przewidzianych § 11. ust. końcowy ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17. II. 1922 r. o conajmniej 3 latach państwowej służby polskiej licząc do dnia 1. II. 25.

2) Wszystkich innych urzędników, posiadających kwalifikacje, a nie mających 3 lat służby państwowej polskiej, ale conajmniej 1 rok służby, przenieść do grupy urzędników, z zastrzeżeniem usuwalności, z zastosowaniem ulg, przewidzianych powyższą ustawą.

3) Wszystkich pozostałych urzędników, z wyjątkiem kontraktowych przyjętych na ograniczony ściśle czas, przenieść do grupy urzędników prowizorycznych.

4) Umożliwić w najkrótszym czasie nabycie potrzebnych kwalifikacji zawodowych, tym urzędnikom, którzy ich dotąd nie posiadają, a to przeważnie nie z własnej winy.

5) Uregulowanie dotychczas prowizorycznie ustalonych ryczałtów na utrzymanie koni służbowych, dla kierowników nadleśnictw i leśniczy, instrukcją pruską z r. 1868.

6) Unormować sprawę deputatów rolnych, pozostawiając bez zmiany rolę już ustaloną, a ustalając ekwiwalent rzeczywiście gdzie rolni służbowej brak.

7) Pozostawić stonnie służbowe funkcjonariuszom niższym według stanu z d. 30.IX. 1924.

Po omówieniu jeszcze kilka spraw wewnętrzno-organizacyjnych przewodniczący o godz. 8-ej zebranie solwował.

Najlejsza panienka.



Tancerka, powyżej przedstawiona, nazywa się Alicja Foulton, waży tylko 685 funtów, występuje oczywiście w Ameryce w 'Los Angeles', gdzie popisuje się tańcem, wykonywanym z gracją młodego słonia.

Grecko-katolicki księża niechęć celibatu.

Lwowska „Gazeta Poranna“ donosi: Grecko-katolicki biskup przemyski ks. Kocylowski wydał podległym mu seminarium duchownym zarządzenie, że można dopuścić po 2-3 latach alumnów żonatych do wyświęcenia kapłańskiego, na starszym zaś alumnom 4-go roku pozostawić dowolność, czy zechcą się wyświęcać w celibacie, czy też zwiierać małżeństwa. Na skutek bardzo silnej agitacji przeciwko celibatowi wybuchł strajk najmłodszych alumnów. Wstąpił on do rektora seminarium deputację z żądaniem odwołania niezgodnego według ich przekonania z prawami cerkwi wchodnie przymusowego celibatu. Memoriał był skierowany pod adres mks. biskupa Kocylowskiego, który nie dał nań żadnej odpowiedzi. Wobec tego jeszcze wszyscy słuchacze w liczbie 46-ciu zgłosili wystąpienie z seminarium, motywując swój krok tem, że przy przyjęciu nie żądano od nich przymusowego bezżeństwa.

Według obiegujących pogłosek wybuchnąć ma w najbliższym czasie taki sam strajk we Lwowie i Stanisławowie, jeżeli sprawa nie będzie kompromisowo załatwiona.

Poszukiwacze złota ludożercami.

Dziennik „Amurskaja Prawda“ donosi, że w związku z odkrytymi łozami złota w okolicy Jakucka na Syberji, o czym niedawno donoszono, napływają w te okolice w wielkiej ilości poszukiwacze szczęścia. Ponieważ warunki wyżywienia i mieszkani są najfatalniejsze, przeto zdarzają się tam stałe straszne zbrodnie wśród poszukiwaczy, ogranicznych gorączką złota. Ostatnio zdarzyło się parę wypadków ludożerstwa.

Minister operządzony przez bandytów.

Z portu Salonik donoszą: Grecki prezydent ministrów Stais wbrał się tymi dniami z prof. uniw. Photinosem i kierownikiem uniwersyteckiej kliniki Tzamalukasem na polowanie do Etny w greckiej Macedonii. W nowotnej drodze napadli ich bandyci, Pomiedzy nimi, a napadniętymi, którzy dobyli zaraz rewolwerów wywiazala się gwałtowna strzelanina. Stais odniósł ciężkie rany. Mścicielom zabrakło wreszcie naboju. Natenczas bandyci odarli ich ze wszystkiego, a Stais i Photinosa rzucili na droge, Tzamalukasa zaś nowleki z sobą w gory, żądając zań 200.000 drachm okupu.

Ministra i jego towarzysza znaleźli na drodze chlapi. Odwieziono obu do Ekateterini.

Zawiadomienie o napadzie władze wysłały wojsko, celem pochwylenia bandytów.

Listy z Pomorza.

Na prastarym cmentarzysku. — Nieco o Kaszubah. — O budowę kolejki. — Należy wyzyskać cenne skarby. — Dwa projekty. — Który z nich? — Z dnia.

(Od własnego koresp.)

Brusy, dnia 11 marca.

Na dawnym prastarym cmentarzysku pogańskim leży wioska Brusy, powiatu chojnickiego. Często są wypadki, kiedy rolnik już to orzac, już to kopiąc ziemię natrafia na ślad, gdzie złożone zostały przed wiekami prochy pogańskich włodarzy obecnej ziemi Pomorskiej.

Swego czasu wykopano nawet całe cmentarzysko i moc urn najrozmaitszej wielkości. Specjalna komisja przyjechała zbadać miejsce odkrycia zabierając do muzeum różne cenne wykopaliska. Niejeden jeszcze przypadek może dostarczyć nam źródeł do poznania zamierzonych dziejów tej ziemi.

Brusy stanowią początek Kaszub. O Kaszubah krąży tysiąc nieomal legend, dykteryjek, opowiadań. Jedne z nich podnoszą zalety tego zahartowanego w walce ludu, inne ośmieszają jego słabości zupełnie ludzkie i naturalne. Jedną z zasadniczych cech Kaszub jest jego przebiegłość. Jeśli Kaszuba ma sprzedać coś z plodów rolnych, to umie w zręczny sposób wybadać ceny u poszczególnych kupców, nie zawaha się cały dzień jeździć z próbką na rowerze

od jednego do drugiego i badać ceny rynkowe. Materializm Kaszuby jest znany; rys ten bezsprzecznie ma przy swoich wadach, (jeśli jest przesadzony) również i bardzo dodatnie strony. Kaszuba jest z natury milczący, mało mówny. Będzie siedział na zebraniu, na wiecu, słowa nie powie, słucha uważnie, rzadko głos zabierze, ale skoro wyjdzie z lokalu, nieufny pod adresem prelegenta rzuci epitet: „Madrata, chciałby nas rozumu nauczyć! Wioski kaszubskie w dalszej i bliższej okolicy przedstawiają typ pierwotny; są w wielkiej mierze drewniane, często słoma kryte. Niemcy starali się jaknajbardziej ten lud wytrwały upośledzić pod każdym względem. I dziś, za rządów naszych o Kaszubah nie tak się myśli, jak powinno. Mało się robi, mało dokłada starań aby ich przywazać do Macierzy. Weźmy okolice dawniejszego powiatu człuchowskiego, należące obecnie do Polski. Ziemia tam, acz uboga, jako teren rolniczy, — nieprzebrane, wszakże, posiada skarby w postaci wysokoprocentow. wapienika, którego eksploatacja trwałaby mogła z górą 100 lat; prócz tego ziemia ta obfita jest w lasy państwowe; znajdują się tu bogate pokłady torfu; gospodarstwo rolne kwitnie, jak hodowla świń, owiec, gęsi, a jednak mieszkańcy tamtejsi są upośledzeni pod względem komunikacyjnym. Na przestrzeni 40 km. Wokoło niema żadnej lokomocji. Jeśli weźmiemy pod uwagę że dawniej Kaszubi, należąc do Niemców pod zaborem pruskim, mieli kolej blisko to dziś rodzić się może wśród nich żal, że w Polsce są tak upośledzeni. Z uwa-

gi na bogactwa przyrodzone tej ziemi i aby dać pracę zamieszkałej tu ludności należałoby corychlej zająć się budową kolejki Brzeźno — Brusy. Obywatelstwo Brus w licznych memoriałach należycie uzasadniło i zwracało uwagę rządowi na konieczność budowy takiej kolejki. lecz jak dotychczas bezskutecznie. Ministerstwo Kolei w dobie inflacji zawsze miało pozór, jakiś wybieg. W dzisiejszych jednak czasach, kiedy zjemy w mniej więcej ustabilizowanych warunkach gospodarczych i gdy pożyczka amerykańska na cele inwestycyjne weszła na drogę realną — należałoby w szybkim terminie przystąpić do budowy wspomnianej kolejki. Z uczuciem zadowolenia ludność tutejsza przywiała wiadomość, że p. wojewoda pomorski, Dr. Wachowiak ma zwiedzić te strony, co też się stało. Cel wizytacji reprezentanta rządu jest zbadanie terenu i wysłuchanie próśb i życzeń ludności tych okolic. Jest to dowód, że władze nasze zaczynają okazywać więcej zainteresowania tej tak niezmiernie ważnej sprawie. Niewiadomo jeszcze w jaką formę wyleje się decyzja rządu bo i w tej sprawie, jak i w każdej innej są dwie tezy. Chojnice radeby mieć kolejkę dla siebie i Brusy dla siebie. Odbywa się walka dwóch kierunków. Nie można jednak pozwolić by przegrał słabszy, choć ma mocniejsze argumenty. Za Brusami przemawia wszystko i centralne w powiecie położenie i krótkość przestrzeni od Brzeźna i to, że kolejka przechodzić będzie przez tereny obfite w wapienik, i to że poruszy, ożywi większą ilość wiosek, kłedy Chojnice, położone

tuż nad granicą, wymagałyby dłuższej linii kolejowej, co by imprezę oczywista podrożalo a wreszcie i to, że kolejka przechodzić by musiała przez cały szereg jezior. Trudno, rzecz jasna, w artykule wyczerpać wszystkie pro i contra; rzecz ta będzie odpowiednich czynników, wszakże warto przypomnieć, że Niemcy, mając zamiar budować kolej, nie inny wybrali kierunek tylko przez Brusy.

Z życia potocznego należy wspomnieć o „Toatrze objazdowym“, który w Brusach miał dobre powodzenie, warto przypomnieć zasługi Dr. Kobvlińskiego za czasów niewoli, który zawsze nieustraszenie, kroczył pod narodowym sztandarem, nie od rzeczy będzie wspomnieć działalność ks. Bolta, którego staraniem i zabiegami swego czasu użyziono rozległe łaki w okolicy Brus. Można również oddać wyrazy uznania ks. proboszczowi Grünigowi, zrosłemu z ziemi kaszubską i znającego duszę tego ludu, za jego ruchliwą działalność społeczną. I p. Hologa, obecny dyrektor młyna „Ceres“ niejedną kartę swego życia mógłby zapisać działalnością na rzecz Polski, kiedy to za czasów niemieckich stawiany był przed sąd wojenny za utworzenie straży ludowej. Mógłby dłużej snuć opow, na powyższe tematy, rzucam jednakowoż potrzeby i bolączki tej wioski szkiecowo, rezerwując sobie miejsce do następnych numerów „Dziennika Bydgoskiego“, który tu cieszy się ogromną poczytnością i uznaniem.

(—skl).

Kobiety wartości... pół grosza.

Londyński trybunał rozwodowy wydał niedawno godny uwagi wyrok. Mianowicie dwaj mężowie, zdradzeni przez swoje żony, które opuściły ich dom, udając się do kochanków i zażądały rozwodu, zapragnęli, aby uwodziciele zapłacili im odpowiednio wysokie odszkodowania pieniężne za zabranie żon. Niewiele jednak zyskali, ponieważ sędzia orzekł, że odszkodowanie takie może wynosić conajwyżej pół grosza. Kobieta, która męża zdradza i opuszcza go — motywował sędzia swój wyrok — nie może mieć dla niego absolutnie wyższej wartości, a jeżeli się jej pozbędzie, to może to nazwać korzyścią, a nie szkodą.

Przytomność umysłu.

U Katarzyny II. pełnił funkcje sekretarza gabinetu ks. Aleksander Bezborodko, który odznaczał się nadzwyczajnym darem pisarskim. Carowa, sama nie zła stylistka, podziwiała zawsze szybkość, z jaką jej sekretarz i najzawilsze sprawy umiał piśmiennie jasno i zwięźle przedstawić. Razu jednego poleciła mu przygotowanie nowego ukazu do wieczora. Bezborodko, zajęty licznymi innymi sprawami, zapomniawszy o śmierci o ukazie. Zjawiwszy się u carowej, zląkł się niemało, gdy usłyszał z ust jej: „Proszę przeczytać mi nowy ukaz!“ Nie namyślając się jednak długo wyjął z teczeki swojej pierwszy lepszy arkusz papieru i jął czytać tak płynnie, jak gdyby miał przed sobą naprawdę ten ukaz. Carowa, bardzo zadowolona z konceptu, wyjęła mu z ręki papier, by go podpisać i ku zdumieniu swemu przekonała się, że to czysty arkusz papieru. Ale przytomność umysłu Bezborodki tak jej zaimponował, a, że nie tylko nie robiła mu wyrzutów, lecz zamianowała go tego samego dnia tajnym radcą.

Chinczyk nie pozwala się szkalować

Z Moskwy komunikują nam, że trzech chińczyków, którzy pełnili w Irkucku służbę przy kablu telegraficznym zastrzelili drożdżarza za odezwanie się do nich słowem „towarzysze“. Chińczycy aresztowani zostali i oddani pod sąd doraźny.

Jak wygląda równouprawnienie kobiet w Bolszewji.

Pomimo ogłaszanego szumnie uprawnienia kobiet i opieki rządowej, władze sowieckie prowadzą konsekwentną walkę z kobietą, mającą na celu wyparcie kobiet z przemysłu. Według danych statystycznych już w roku ubiegłym zmniejszyły się znacznie procent kobiet pracujących w fabrykach. Pomagają w akcji tej rządowi związki zawodowe. Wypieranie kobiet z fabryk przyjęło ostatnio rozmiary, że Komisarjat ludowy pracy musiał wydać rozporządzenie mające na celu powstrzymanie tej akcji. Z komisarjatem pracy walczy komisarjat spraw wewnętrznych, który poleca znowu zwiększenie zatrudnienia męzczyzn.

Struś-olbrzym z przed 300 lat.

Paryż, w marcu.

Wystawiono tu w muzeum przyrodniczym oryginalne jajo wymarzonego gatunku strusia z Madagaskaru. Wielkością przewyższa ono jajo zwykłego strusia 6 razy, jajo kurze 150 razy. Z kości tego ptaka można wywnioskować, że wzrost jego wynosił 3—5 metrów. Wedle opowiadań krajowców, te strusie-olbrzymy żyły przed 300 laty. W w. 17 odkryto ich jaja i szczątki w bagnistej ziemi, a fantazja współczesnych dopatrywała się w tych ptakach rówieśników słynnego ptaka-Roka z „1001 nocy“.

Rozumna ustawa.

Według prawa obowiązującego w Szwajcarii dzieciom nie wolno się włóczyć, pozostawać na ulicy po godzinie 8-mej od października do kwietnia i po godzinie 9-tej od maja do października.

I dlatego też t. zw. sądy dla małoletnich, których było w Szwajcarii przeszło 80, zostały zredukowane do kilku trybunałów, bo nie miały one odpowiedniej liczby praw do sądenia przestępstw małoletnich.

Sprawa przewiezienia do Polski zwłok Stanisława Augusta.

Rząd bolszewicki zamierza usunąć zwłoki Stanisława Augusta, spoczywające w kościele św. Katarzyny w Piotrogradzie i przenieść je do wspólnego grobu na podmiejskim cmentarzu. Naród winien się upomnieć o zwłoki swego ostatniego króla i nie pozadrościć jego prochom ziemi ojczystej.

Ostatni król nasz nie był bohaterem. Lecz czy on jedyny był sprawcą rozbioru kraju? Czy nie było współwinnych? Czyż nie zawiniło całe ówczesne społeczeństwo?

Historja ma swoje przesady. Przez długie lata zwalano całą winę na ostatniego króla; palcem wskazywano na niego jako jedynego winowajcę. Nowsi historycy podjęli jego rehabilitację. Król Stanisław August lubił otaczać

się uczonymi, kochał malarstwo, architekturę, wiedzę i naukę i przewyższał o całe niebo spótczesne, rozmiłowane w próżniactwie, — opilstwie i beznamiętnej dewocji społeczeństwo. Przecież jeden z wspanialszych okresów literatury naszej nazwano jego imieniem i kto wie, czy mielibyśmy Mickiewicza, gdyby nie poprzedziły go geniusze Stanisławowskiej epoki: Krasicki, Naruszewicz, Trembecki, Węgierski i inni.

Niechaj naród położy krzyż na pamięć ostatniego króla, przebacząc mu, jeżeli zawinił i niechaj rząd nasz sprowadzi prochy jego do Polski. —

Jako miejsce spoczynku należałoby obrać mauzoleum, wystawić się mające w bliskości ukochanego przez króla nalacyku w parku łązienkowskim.

HUMORYSTYKA.



Co może człowieka spotkać na Gdańskiej ulicy!

Na marginesie.

Miasto Bydgoszcz — mecenasem literatury.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady Miejskiej stała się rzecz piękna, wprost wspaniała. Na wniosek koła radzieckiego Chrześc. Demokracji uchwalono dla poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera, który się znajduje w ciężkich stosunkach materialnych, emeryturę w kwocie 200 zł miesięcznie.

Jest to gest, na jaki możemy być dumni, i który w całej Polsce musi wywołać rzetelny respekt dla naszego miasta.

O naszych wielkich pracownikach ducha zapomniawszy rząd, zapomniawszy niestety i społeczeństwo. Bydgoszcz zawstydzila i uprzedziła wszystkich, których nakazem było dbać o najlepszych, najwybitniejszych synów Ojczyzny.

Gestów, jak nasz wczorajszy, nie wiele jest do zanotowania. Od czasu, jak Sienkiewicz otrzymał Oblegorek jako dar narodowy, próbowano tu i ówdzie zdobyć się na podobny krok w mniejszym stylu. Najwięcej czynił pod tym względem Lwów. Gdy profesor Kasprowicz miał być powołany na uniwersytet poznański, Lwów ofiarował znakomitemu profesorowi i poecie wilę na własność, aby tylko nie opuszczał grodu Lwa. Kasprowicz został, ale pięć lat czekał, nim słowo zamieniło się w czyn, i mógł się dopiero zeszłego roku pod własny dach sprowadzić.

W listopadzie u. r. podobną propozycję zrobili Lwów znakomitemu artyście Żelazowskiemu, chcąc uczcić 40-letni jubileusz jego pracy scenicznej.

Bydgoszcz ujęła tę rzecz we formy więcej realne. Uchwalila autorowi Podhala dożgonne zaopatrzenie, które zaraz przyniesie ulgę jego skołatanemu życiu.

Gdyby inne miasta poszły śladem Bydgoszczy, los literatów i artystów w Polsce nie byłby tak beznadziejnie smutny i bolesny. Tyle mamy miast o wielkich budżetach finansowych. Niechby każde zaopiekowało się jednym członkiem z tej biednej czeladki Bożej, a paląca kwestja zaopatrzenia na starość tych, którzy piórem, pędzlem albo długim wykuwali przyszłość Ojczyzny, byłaby od biedy rozwiązana.

Któryż gród wstąpi w ślady Bydgoszczy?

Do służby policyjnej nie przyjmuje się już kandydatów.

Komenda główna Policji Państwowej podaje do wiadomości, że w związku z likwidacją policji granicznej i powstaniem z tego powodu nadliczbowego stanu w etacie policji państwowej na stanowiskach zarówno wyższych jak i niższych funkcjonarjuszów policji państwowej oraz urzędników, przyjmowanie wszelkich podań o otrzymanie jakiegokolwiek stanowiska w policji państwowej zostało wstrzymane we wszystkich urzędach policji państwowej. Otrzymanie zatem podania kandydatów o nadanie im stanowisk w policji pozostawiane będą przez Komendę Główną i komendy okręgowe policji państwowej bez rozpatrzenia i odpowiedzi.

Z ruchu przeciwalkoholowego.

W dniach 15 i 16 marca będą obradowały 3 odrębne związki przeciwalkoholowe i to 2 abstynenckie: Związek Katolików Abstynentów i Związek Księży Abstynentów, oraz jeden nieabstynencki Związek tj. Polska Liga Przeciwalkoholowa. Stwierdzono z uznaniem, iż społeczeństwo całej Polski, a zwłaszcza jego Ziemi Zachodnich z coraz baczniejszą uwagą i coraz żywszym zainteresowaniem śledzi ruch przeciwalkoholowy wyczuwając coraz lepiej konieczną potrzebę i wielkie znaczenie tego ruchu dla przyszłych losów narodu naszego.

Uszli śmierci!

Prezydent Wojciechowski ułaskawił dwóch bandytów.

Dnia 11 marca br. Sąd Doraźny w Sosnowcu skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie: 1) Stanisława Duraja, lat 21, urodzonego w Dąbrowie Górniczej, w powiecie będzińskim, robotnika, zamieszkałego w Łagiszy w tymże powiecie i 2) Stanisława Szezepanika, lat 21, robotnika, urodzonego w Będzinie, a zamieszkałego na Warpiu pod Będzinem, za to, że w dniu 12 lutego r.b., działając w bandzie uzbrojeni w rewolwery wtargnęli do piwiarni Gajka w Niegowonicach w pow. będzińskim i pod groźbą zabicia zabrali mu w celu przywłaszczenia w gotówce 25 złotych, 15 rubli rosyjskich srebrnych oraz różne rzeczy ogólnj wartości 200 złotych.

Obroncy obu skazanych wnieśli prośby o ułaskawienie skazanych, a to ze względu na ich młody wiek i poprzednią niekaralność.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przychylił się do tej prośby darował w drodze łaski życie obdwu skazanym.

Zadanie kresowych teatrów polskich czyli z bezdroży bydgoskiego Teatru Miejskiego.

Z rozmaitych, dla duchowej kultury naszego miasta bardzo ważnych względów wypada nam tutaj powiedzieć dzisiaj słów kilka w sprawie obecnego artystycznego i kulturalnego poziomu sceny bydgoskiej.

Nie czynimy tego ani „dla wygarnięcia komuś prawdy w oczy“, ani dla nasylenia obcych nam zupełnie w tym wypadku, pomimo dostatecznych po temu z niedalekiej przeszłości powodów, animozji osobistych, ani też dla ukontentowania własnego, odmiennym biegiem zdarzeń z równowagi filozoficznej wytrąconego, skwaszonego mentorstwa.

Powoduje nami jedynie i wyłącznie względ na duchową kulturę miasta naszego i tylko ze względu na tę kulturę chcemy i musimy tu nareszcie powiedzieć znowu słów kilka o dzisiejszym artystycznym i kulturalnym poziomie bydgoskiego.

Dla większej ścisłości zaznaczamy zarazem otwarcie, że zabieramy na łamach pisma naszego głos w tak dla kultury miasta naszego ważnej sprawie teatralnej nie tylko z własnego impulsu, ale i na wyraźne życzenie wielu bardzo poważnych, o duchową kulturę naszego kresowego grodu dbałych obywateli. — Łączymy więc w tym razie głos nasz z głosem jednakowo na tę sprawę z nami zapatrujących się rodaków miejscowych, co niechaj przez szerszy ogół czytelników zostanie wysłuchane i przyjęte jako wyraz opinii publicznej, wypowiedzianej w sprawie zadań i poziomu obecnego bydgoskiego Teatru Miejskiego. — Zawsze podkreślaliśmy na tem miejscu, że jedną z najważniejszych placówek kulturalnych i narodowych w murach naszej pięknej Bydgoszczy jest polski, bo polskim zespołem aktorskim obsadzony, Teatr Miejski.

Wykazaliśmy w wielu zasadniczych artykułach wielką, doniosłą, niezmiernie odpowiedzialną rolę, jaką pod względem kulturalnym i narodowym naszemu Teatrowi Miejskiemu tu — na tych tak bardzo jeszcze germańskim duchem zagrożonych kresach zachodnich odegrać przypadało. Podnosiliśmy obowiązki i nie przemilczeliśmy istotnych zasług, jakie w latach poprzednich, w minionych, przeszłych swoich sezonach teatralnych Teatr Miejski bezsprzecznie dla duchowej kultury naszego miasta mimo niełatwe warunki egzystencji swojej położył. Szczególnie jednak, na co zresztą są dowody w rocznikach pisma naszego, wynosiliśmy zawsze wysoko osobę i działalność artystyczną na scenie naszej p. Józefa Karbowskiego, łącząc poniekąd z obietnicą przez niego dyrekcji bydgoskiego Teatru Miejskiego szczere nadzieje i widoki podniesienia na wyższy poziom odwiecznej i kulturalnego odrodzenia bydgoskiego Teatru Miejskiego.

Są namacalne dowody w rocznikach „Dziennika Bydgoskiego“, jak niezmiernie życzliwie, jak silnie forsowaliśmy swego czasu kandydaturę p. J. Karbowskiego na arcyważne, dyrektorskie stanowisko w teatrze naszym, pozostana na zawsze w rocznikach pisma naszego pisane, niezatarte mgłą czasu artykuły, świadczące najwymowniej, jak odważnie i jak szczerze zaangażowaliśmy się swego czasu bardzo daleko pierwsi na rzecz dyrekcji p. Józefa Karbowskiego.

Czyniliśmy to wtedy pod świeżym wrażeniem ówczesnej, intensywnej, artystycznej działalności p. J. Karbowskiego na gruncie naszego Teatru Miejskiego, tej jego dawniejszej, żywszej działalności artystycznej, z którą łączyliśmy wówczas zupełnie serjo i szczerze widoki odrodzenia tej jedynej u nas poważnej, artystycznej placówki.

Lata mijały, a wraz niemi rozwiewały się, niestety, pod wpływem dalszego naszego, nowego i bogatszego, acz przykrego, w tym względzie doświadczenia wszystkie nasze z dyrekcją p. Józefa Karbowskiego poprzednio łączone nadzieje i marzenia.

Pod dalszą, zwłaszcza tegoroczną dyrekcją p. Józefa Karbowskiego teatr nasz, niestety, podupadł najzupełniej, niebywale dziwną i dziwaczną linią swego dorywczego, przeważnie duchowo-

Bijcie „Jubileuszówkę“ Milcherta.

wo martwego repertuaru zбочzył z drogi swoich zadań i celów, lot swój artystyczny i kulturalny najokropniej obniżył.

Z teatru, jeszcze rok i dwa lata temu tak żywo i wszechstronnie prowadzonego, zamienił się i przedzierzgnął w istic narwaną, czasami prawie obłąkaną sarabandę kabaretową, z placówki pięknej, artystycznej, żywego słowa, z twórczego świata czarownej iluzji przeistoczył się grą i repertuarem swoim w popisową budę jarmarcznych grajków wędrownych. A przedewszystkiem sprzeniewierzył się celom swojej przedtem tak szczytnej, narodowo-kulturalnej działalności artystycznej, repertuarem swoim i wykonaniem, ciałem i duszą swoją puścił się na manowce jak najmniej narodowych i jak najmniej kulturalnych poczynań i w naszych stosunkach lokalnych pod względem narodowym wprost niedopuszczalnych, dzikich eksperymentów.

Teatr nasz pod dalszą, zwłaszcza tegoroczną dyrekcją p. Józefa Karbowskiego z nacelnym zadaniem swoim i z nacelną rolą swoją kulturalno-narodową, tu na tych naszych kresach zachodnich tak niesłychanie ważną, kompletnie się rozminął i nadal polskim, narodowo-kulturalnym celom i zadaniom swoim już dzisiaj, niestety, nie służy.

To jest prawda niezaprzeczona, tego ogólnie wiadomego w szerszych kołach naszego miasta smutnego faktu nikt już zaprzeczyć nie zdoła. Dyskusja dalsza, bardziej wyczerpująca na ten temat, dyskusja rzeczowa a bezstronna, względami na kulturalne dobro naszego grodu podyktowana, smutną tę powyższą tu wyrażoną prawdę może tylko potwierdzić, jest bowiem ludziami, teatrem bliżej się interesującym bezsprzecznie fakt ten wiadomy, że dyr. Józef Karbowski w bieżącym sezonie zawiadł na całej linii i teatr bydgoski w opinii miejscowych obywateli, na których poparcie teatr ten jedynie liczyć może i powinien pogrzebał. Pogrzebał go mianowicie w tym sezonie swoją najzupełniejszą martwością repertuarową a ostatni kamień rzucił mu na mogiłę ostatniemi, z kulturą polską i z zadaniami polskiego teatru kresowego wspólnego nie mającymi obcymi występami. Późorne, przemijające kasowe powodzenia nie ratują moralnie w tym razie zupełnie zaniedbanej, przewlekłej chorej strony i sytuacji duchowej, jak nie zagoi rany ropiącej położony na niej ośmisko chwilowy, choćby najgrubszy plaster.

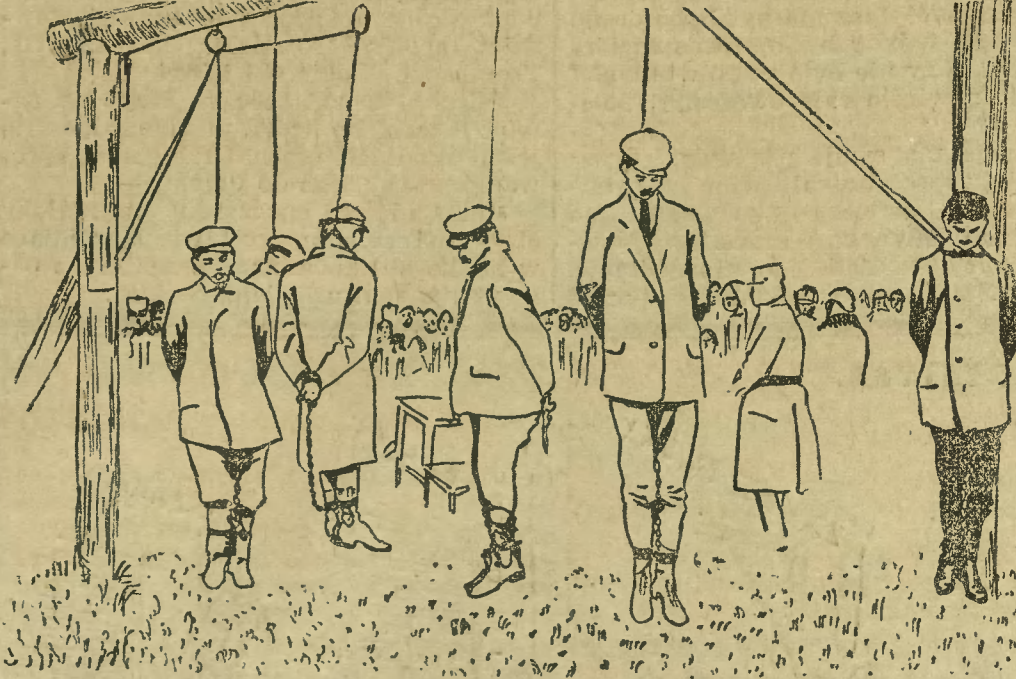
A przecież my jesteśmy tu pod każdym względem awangarda i strażnicą polskiej kultury i nie marnemi surrogatami cudzej pseudotwórczości nam się karmić i duchowo rozluźniać, ale lwem stać tu i leżeć na zagrożonych rubieżach Ojczyzny i promieniować dokoła na wszystkie dusze słońcem polskiej kultury i sztuki.

Polski teatr kresowy ma wogóle wtedy tylko sens i rację bytu, jeżeli obok dzieł i występów cudzoziemskiego żywiołu na każdym kroku zapewni i zachowa w murach swoich przewagę rodzimego, narodowego repertuaru. W razie przeciwnym, w razie uprzywilejowania obcej, cudzoziemskiej, pseudo-artystycznej tandety teatr kresowy staje się dla kultury narodowej straconym i zbytecznym a nawet szkodliwym. Więc oczywiście stracone, zbyteczne a nawet szkodliwe dla kultury polskiej kresów naszych są te arcygłupie „Kiki” i te arcybezzelne na dalszych swoich występach, bo w programie swoim drugim oszukańcze rosyjskie „Złote koguciki”, stracony i szkodliwy jest ten cały koszt idiotycznych, bezsensowych, nie wiadomo dla kogo i w jakim celu tak bardzo przez teatr nasz na bydgoskiej scenie forsowanych obcych dramideł. Temi marnemi, obcymi wiazami i intruzami, temi, jeżeli chodzi o wędrowny kabaret rosyjski pod nazwą „Złoty kogucik”, świadomie w programie swoim oszukańczymi imprezami teatr nasz pod dyrekcją p. Józefa Karbowskiego staje się kolporterem obcej a niedawno jeszcze tak bardzo nam wrogi kultury i profanuje muzy swoje protegowaniem w ten sposób pod osłoną sztuki bezwzględnie wrogich Polsce żywiołów. Tak np. było w istocie z udzieloną gościnną rosyjskiemu kabaretowi wędrownemu „Zło-

temu kogucikowi”, w którym, jak to napisał „Głos Pomorski”, między występującymi był szereg rosyjskich żydów. Byliśmy niegdyś szczeremi zwolennikami kierownictwa teatralnego p. Józ. Karbowskiego, ale pod wpływem zgotowanych nam przez niego przykrych zawodów i rozczarowań zwatuliśmy w możliwości dalszej, skutecznej dyrekcji jego w Teatrze Miejskim bydgoskim i apelujemy do miarodajnych

czynników, by zrewidowały gruntownie swój stosunek do obecnego kierownictwa naszego teatru. W całym ten naszym lokalnym zagadnieniu teatralnym nie chodzi przecież o kieszeń i szkolidwe dla kultury polskiej fantazje jednego człowieka, ale o stałe, systematyczne na każdym polu utrwalenie polskości na tych najsilniej jeszcze na germańskie wpływy wysuniętych, zachodnich rubieżach odrodzonej Ojczyzny.

Austrjacy wieszaciele.



Pisaliśmy już kilkakrotnie o rozbewstwie wieniu armii austriackiej podczas wielkiej wojny, która masami wieszała ludność cywilną, aby zatuszować własną korupcję dzięki której austriacki sztab generalny sprzedał Rosji przed wojną plany mobilizacyjne i strategiczne.

Jeden z przyjaciół naszego pisma przysłał nam oryginalne zdjęcie z czasów pobytu wojsk austriackich w Noworadomsku.

Zaledwie zajęli to miasto w r 1915, a natychmiast wyszukali sobie mnóstwo ofiar, które powiesili pewnie bez sądu pod zarzutem szpiegostwa. Z tej „akcji patriotycznej” robili zaraz fotograficzne zdjęcia i posyłał je do Wiednia, dla podniesienia Wiedeńczyków na duchu. Jedną z tych fotografii dostała się właśnie na nasze biurko redakcyjne.

Karjera artystki filmowej.

Gloria Swanson, córka Polki Klanowskiej, odznaczona przez rząd francuski.

Prasa amerykańska poświęca w ostatnim czasie wiele uwagi znanej aktorce filmowej Glorii Swanson, która wyszła za mąż za zamożnego arystokratę francuskiego, markiza James Henri de la Falaise et de la Coudray w Paryżu. Było to w styczniu. Gloria Swanson wkrótce potem zachorowała niebezpiecznie i leżała przez kilka tygodni w szpitalu. — Przy tej sposobności prasa polsko-amerykańska podaje następujące szczegóły o artystce:

Gloria urodziła się w Chicago w roku 1897. Dom, w którym się urodziła dotąd jeszcze stoi na Mohawk st. w pobliżu Center st. trochę na zachód od Lincoln parku. Nazwisko jej rodzinne jest Gloria Swanson. Ojciec jej pracował jakiś czas na poczcie jako pomocnik.

Z matki była Polką i przez jakiś czas używała nazwiska Klanowskiej.

Matka Glorii rozwiodła się potem z Swansonem, a on udał się do armji i wkrótce później zmarł. Glorję zaopiekował się jej dziadek, czyli ojciec matki, Klanowski, zamożny właściciel domu za-

jeźdnego, który ją zabierał czasami ze sobą do Porto Rico.

Gloria Swanson wchodzi poraz trzeci w związek małżeński. O pierwszym pisma szczegółów nie podają, drugi, z którym wzięła rozwód nazywa się Somborn i jest bogatym obywatelem w Kalifornji.

Trzeci, t. j. obecny mąż Glorii.

Markiz Falaise liczy tylko 27 lat, lecz jak powiadają jest ekspertem w znajomości aktorek filmowych. Znanym był szeroko jego romans z Pearl White, drugą aktorką filmową amerykańską w czasie gdy markiz liczył 21 lat. Później młody markiz umiął się do jednej ze znanych także szeroko w Ameryce aktorek scenicznych, Dolly Sisters.

Falaise jest siostrzeńcem Jana Hennesy, fabrykanta koniaków, a który niedawno został zamianowanym przez rząd francuski posłem w Szwajcarii.

W lutym Gloria Swanson udekorowana została przez ministra sztuk pięknych. Podobne odznaczenia swego czasu otrzymali Charles Chaplin, Douglas Fairbanks i Mary Pickford.



Jak bojkotujemy Gdańsk.

Przed kilku dniami prasa doniosła nam, że Warszawa zakupiła 40 maszyn do zamiatania w firmie francuskiej, Kraków to samo uczynił, zamawiając trzy maszyny, a Poznań pertraktuje w takiejże samej sprawie, ale z niemiecką firmą „Robur” aż w Gdańsku. Jeżeli już w kraju nie posiadamy w przemyśle metalowym specjalnych zakładów, wykonujących podobne maszyny, to Warszawa i Kraków są w zupełności usprawiedliwione, zwracając się po zakup do obcych, a przynajmniej do krajów, z nami zaprzyjaźnionych. Lecz co skłania Poznań do pertraktowania z wrogami ojczyzny w sprawie kupna maszyn do zamiatania, to pozostanie niezrozumiałem, jeżeli weźmiemy pod uwagę niedawno podniesiony krzyk za gospodarczym bojkotem wolnego i krnąbrnego miasta Gdańska.

Takie notatki i takie fakta ośmieszają nas tylko przed zagranicą, która potakując nam, w naszych zabiegach, o wywalczenie sobie praw należnych na terenie Gdańska, zauważy nasze silne ciążenie ku niemu i mimiwole obciążanie się woli w własnych postanowieniach, w stosunku do stawającego nam stałe okoniem miasta.

Jeżeli więc stolica potrafiła nawiązać kontakt z firmą francuską, to Poznań, należący chyba do Związku miast, wiedział, gdzie się zwrócić po informacje w podobnej kwestji, a by nójść tą samą drogą, co Warszawa lub Kraków.

A może odgrywają tu rolę względy oszczędnościowe, no, to jeszcze i te ostatnie nie uprawniają polskiego miasta do pertraktowania z Niemcami gdańskimi, znajdującymi się na indeksie ekonomicznym polskim. Ale cóż, niejednego „tanioc” nawet do żyda prowadzi, choć nie przeszkadza mu to powtarzać wokoło „Swój do swego!”

Jeżeli Poznania zamiary są prawdziwe, to dodać musimy, że zarazem przykre.

Wustaw.

Miniatury.

Tajemnica pana Kazimierza.

Pan Kazimierz miał narzeczoną. Narzeczoną była bardzo bogata. Bogactwo to było jednak wprost proporcjonalne do jej wszystkich żeńskich nałogów...

Pan Kazimierz był za mało sprytny, to też pewnego pięknego poranku dowiedział się, że jego ideał „został odstąpiony” innemu i bardziej sprytnemu nabywcy.

Pan Kazimierz jednak nie dał za wygraną. Zaprościł pannę narzeczoną na ostatnie rendez-vous celem zlikwidowania narzeczeńskich interesów.

Spotkanie to, po długiej a ciężkiej dyskusji, nie wyczerpało porządku dziennego, gdyż p. Kazimierz oświadczył, że ma jeszcze jedną tajemnicę, którą dopiero jutro wyjawiać może.

Gdy przyszło jutro, znowu wywiązała się dyskusja i tajemnica została odłożona na pojutrze.

Pojutrze p. Kazimierz się nie zjawił. Dopiero po tygodniu przyszedł i przysięgał się na wszystkie świętości, że odkryje jej tajemnicę dopiero za dwa tygodnie.

Po dwóch tygodniach oświadczył, że może już tajemnicę powiedzieć, ale niestety postawił musi jeden warunek — ślub.

Panna się rozchorowała z tęsknoty za tajemnicą. Lekarz nakazał spokój. Tymczasem spokój zależał od...

I co się stało?

Numa wyszła za Pompiljusza, aby narzeczcie dowiedzieć się, co to była za tajemnica.

Tymczasem p. Kazimierz nie miał wtedy już żadnej tajemnicy. K.



Żądajcie wszędzie



OBUWIE SPORTOWE

wygodne, trwałe, elastyczne

PIERWSZEJ W POLSCE FABRYKI KALOSZY I OBUWIA SPORTOWEGO.

„PEPEGE” POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY Tow. Akc. w GRUDZIĄDZU.

(6281)

O wychowanie obywatelskie dziecka polskiego.

Słusznie powiedział Mickiewicz:
Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie,
Ile Cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił!

My dzisiaj możemy sobie dośpiewać:
Kto tę ojczyznę odzyska, znowu zapomniał,
jak ją dawniej cenił, gdy jej nie posiadał.
Przekonujemy się przecież na każdym kroku o tem, że patriotyzm zanika w społeczeństwie naszym. Nie można twierdzić, że niema go wcale, owszem, jest, ale taki jakiś nieszczerzy, konwencjonalny. Bo to jeszcze nie patriotyzm, jeżeli powiesimy obraz Kościuszki na ścianie, jeżeli bierzemy udział w każdym obchodzie i krzyczymy na całe gardło: „Niech żyje Polska!“
Pomiędzy uczestnikami takich obchodów jest przecież tak wielu takich, którzy z równą brawurą wykrzykiwali dawniej „Es lebe der Kaiser!“
Uroczystości narodowe, przypominające nam chwile wielkiej naszej przeszłości, przypominające nam wielkich naszych przodków, są potrzebne i pożyteczne, ale tylko wtenczas, jeżeli nie oddziałują tak, jak to określił Sienkiewicz, porównując je z morzem, które się na kilka godzin wzburzy, bije piętrówce bałwany, a potem ucihnie, śladu po minionej walce żywiołów nie zostawiając.

Natomiast przykładów prawdziwego patriotyzmu, objawiającego się w cichej, ofiarnej pracy dla dobra ogółu, z myślą „Bóg i Ojczyzna“, bez względu na własne ja, mamy przecież ogromnie mało. Z jednej strony jakaś zawrotna pogoń za bogactwem, tytułami, orderami, posadami, zacietrzewienie partyjne ze względu na dobro klas — nie państwa, z drugiej strony niezadowolone szerokie masy, często sfer takich, które mogłyby stanowić najlepszy materiał obywatelski, niweczą pracę niezliczonych jednostek, prawdziwych Polaków — obywateli, hamują rozwój naszej państwowości. Niezadowolony inwalida, niezadowolony drobny kapitalista, rzemieślnik, kupiec, który przez całe życie ciął grosz do grosza, a teraz prawie wszystko stracił — stan, który stanowił w Niemczech główną siłę państwową — niezadowolony urzędnik. A przecież te właśnie sfery powinny być główną podwaliną dla odradzającej się Polski. Jaka szkoda, że tak nie jest! Zadowolony jest tylko pan Nowobogacki, ten, który nie dla Polski nie uczynił, który wyrzów „obywatel“ „społeczeństwo“ wcale nie rozumie, zadowolony, bo ma kaseczkę pełną, chyba, że na podatki narzeka. Tymczasem, któż z nas nie słyszał stereotypowego powiedzenia „w naszej kochanej Polsce...“
Z jaką ironją, gorzką ironją się to wypowiada, to „kochanej“! Aż krew w żyłach się ścina! Albo któż nie podśledził takich powiedzeń: „Gdyby teraz wojna wybuchła, ani mi się śni, żebym szedł“, albo „Ani grosza już nie dam na jakieś tam cele społeczne“. A ileż to narzekań pod adresem rządu! Czy nie wolno krytykować rządu? Owszem, ale nie zawsze i wszędzie. O tem później napiszę. Chodzi mi teraz o inny fakt: jak to wszystko oddziałuje na dziecko polskie, o którego uszy obijają się wieczne utyskiwania na tę naszą „kochaną“ Polskę, a które tak mało widzi w koło siebie przykładów prawdziwej miłości Ojczyzny, czynów prawdziwie obywatelskich. A przecież to dziecko, to nasza przyszłość. Jakiem będzie dziecko polskie, takim będzie naród, takim ustrój państwowy, taką naszą odporność.

O wychowanie przyszłego obywatela dba szkoła polska. Jednak nie wolno zapomnieć, że szkoła, chociażby najidealniejsza, ma wiele w sobie systemu urzędniczego, czy jak to nazwać, że nauczyciel mimo najlepszych chęci, mimo przejęcia się hasłami o wychowawczej roli szkoły, musi przedewszystkiem uczyć. Wreszcie nie wolno zapominać, że wszelkie wysiłki szkoły na polu wychowania nie tyle tylko wydadzą plony, jeżeli do wspólnej pracy nie stanie główny sprzymierzeniec nauczyciela — matka.

Wskazałem na objaw niezadowolenia, jaki panuje wśród szerokiej masy społeczeństwa. Jednak jestem przekonany, że w razie, gdyby niebezpieczeństwo groziło Ojczyźnie, to właśnie ci, którzy najczęściej się odrzekają wszelkiej pomocy, pierwsziby stanęli w szeregach, zapomnieliby o wszelkich niedomaganiach, zawiedzionych nadziejach, do ostatniego tchu broniliby zagrożonej wolności. Dlaczego? Bo w nas tleje iskierka, zapalona

jeszcze w latach dzieciństwa, przykryta, coprawda popiołami rozczarowania, niezadowolonia, partyjnicstwa i sobkostwa doby dzisiejszej, ale wybuchająca żywym płomieniem, jeżeli nią wstrząśnie iskierka, która w nas nigdy nie wygaśnie, aż do grobowej deski. Bo tę iskierkę zapaliła matka nasza, podtrzymywała życie społeczne, przykłady starszych. Bo równocześnie, gdy nas uczono pacierza, podawano nam elementarz polski i tak, jak nam tłumaczono obrazki świętych, tak nas zapoznawano i z Mieczysławem i Chrobrym i Kazimierzem Wielkim i Jagiełłą i Kościuszką. A gdyśmy później chodzili na lekcje polskiego do „panienki“, potajemnie, z książką pod kurtką, żeby policjant nie widział, to już wiedzieliśmy, że to czynimy z obowiązku, jako Polacy, że uczymy się nie dla sławy osobistej, nie dla stopni, ale dla wyższej idei. Czy chłopcy dzisiejszej doby także tak myślą? Jacy dumni byliśmy z tego, że jako studenci szkoły średniej lepiej znaleźmy Pana Tadeusza, niż Hermana i Dorotę. Z jakim podziwem, z jaką czcią spoglądaliśmy na działaczy społecznych, o których wiedzieliśmy, że odsiadali

kary więzienne za sprawę narodową, nie dla interesów osobistych. Nawet zabawy nasze nie były wolne od zabarwienia patriotycznego. Co to była za uciecha, gdyśmy w papierowych hełmach, z drewnianymi pałaszami, nacierali na przeciwników, wyobrażających Niemców, których jakoś zawsze pobiliśmy. Inna rzecz, że to się matce nie podobało, gdyśmy wrócili do domu z nabrzmiałym policzkiem, z rozdartą kurtką. Ale gdy tak dzisiaj patrzę na chłopca polskiego, jak on, ręce w kieszeniach, gdzieś pod płótnem bezmyślnie kopie piłkę nożną, albo jakiś gałgan, ją wyobrażający, to, darujcie panowie sportowcy, wolę mój papierowy hełm, drewnianą szablę i podartą kurtkę.

Otoż wszystkie nasze prace, kłopoty, zabawy, nas wszystkich wogóle łączyła jedna wielka, szczytna idea, pracować nad zachowaniem ducha polskiego, stać się prawym Polakiem. Myśmy się patriotyzmu nie uczyli, myśmy go przeżywali. Ten to ogień w nas tleje, — jestem przekonany o tem, — zaśmieci się tylko, ale nie wygaśnie — i nie wygaśnie.

(Dok. nastąpi)

Warjacka moda.



Moda nie zawsze, a raczej rzadko bardzo chodzi w parze z estetyką. Zwykle szuka ona form i kolorów rażących, chce sięgnąć na siebie uwagę swoją ekscentrycznością i niezwykłym wyglądem.

Takim wybrykiem mody są kapelusze damskie, jakie się niedawno ukazały w Hiszpanji. Podobne do rury blaszanej, szpiczaste, nieforemne, zdolne oszpecić najpiękniejszą główkę kobiecą. Ale niezwykłym jest ten kapelusz i dlatego cieszy się na razie w Hiszpanji niesłychanym powodzeniem.

ZE ŚWIATA.

(Wojenna antologia francuska. — Chleb Boży. — Ten nie potrzebował Esperanta. — Uniwersytet międzynarodowy. — Dlaczego Gdańsk, a nie Warszawa? — To i owo. — Smacznego. — Profesor i jego asystent).

Zacznę od rzeczy poważnych. Inaczej być nie może; chciesz, kochany Czytelniku i droga Czytelniczko, przeczytać kilka wierszy wesołych, czytaj cierpliwie słowo za słowem, a wesołego końca się doczytasz. Tymczasem skup swoją uwagę i przynajmniej się wstydem, iż nie wiesz, że we Francji, naszym iście przyjacielskim kraju, pojawiła się ciekawa powojenna książka, będąca antologią zmarłych na froncie francuskich autorów. Ukazała się pierwsza część antologii, nad całością, której przyjął protektorat: rada ministrów, prezydent Rzplitej i senat. Na całość złożyła się cztery części. Ogólna liczba pisarzy, poetów i dziennikarzy francuskich, którzy padli na froncie w czasie wojny światowej, wynosi 450. Pierwszą część antologii stanowi 700 stron, na których mieszczą się znamienne utwory lub wyjątki z tychże pióra 128 pisarzy francuskich, poległych na froncie. Najstarszy z tych pisarzy liczył 35 lat, najmłodszy 17 lat. W antologii mieszczą się rozmaite utwory, drukowane już przedtem i jeszcze nie druko-

wane. Na szczególną uwagę w pierwszej części antologii zasługuje utwór „Lettres d'un combattant“ (Listy kombatanta), napisane przez studenta uniwersytetu, s. p. Eteve'go.

Ciekawa musi to być książka! Ileż w niej poświęcenia, ideałów ludzkości, miłości ojczyzny, krwi i strasznych przeżyć wojennych. Toć przecie kwiat narodu francuskiego karty tej antologii pisał, kwiat, który kwitnął, tęsknił i uwiadł. Wdzięczna Francja nie zapomniała o swych zmarłych literatach. Postawiła im żywy nagrobek, nagrobek książkowy, bo książka była ich ukochaniem za życia. I mimowoli przychodzi na myśl zapytanie, kiedy i my podobny pomnik naszym pisarzom wzniesiemy. Chyba nie wnet, skoro nagrobek nieznanego żołnierza w Warszawie tak smutnie ciągle jeszcze wygląda i nawet puszek jeszcze obok niego niema, któraby przyjęła ofiary, obecnie na kamienną płytę nieznanemu żołnierzowi wrzucane! Sądzę jednakże, iż to wszystko wkrótce się zmieni i że w pierwszej linii płyta kamienna, położona na cześć nieznanego żołnierza polskiego na placu Saskim w Warszawie stanie się godną swej nazwy, następnie zaś i padli w wojnie literaci polscy godny siebie pomnik książkowy otrzymają.

Nie samem słowem Bożem człowiek żyje, bo i chlebem — powiada ktoś dowcipny. I słusznie, bo zresztą sam Bóg dobrotliwy w chwilach ciężkich, gdy narodowi wybranemu brakło chleba, zsyłał mu chleb z nieba, t. j. mannę. Warto wiedzieć, co to jest ta manna. Otoż rzecz tę najlepiej wyjaśnił botanik Burst, który wyjaśnił, że ten chleb spadający z nieba, to nie innego, jak kawałki rośliny „likenu“ (Lecanora esculenta), rosnącej w Arabii. Taka manna zdarzała się i w innych krajach i tak w roku 722 zapisały kroniki włoskie, że padały z nieba ziarna chleba, a w Bawarii chleb niebny był w średniowieczu dość częstym zjawiskiem.

Niedawno rozpisal się nasz kochany St. Krasicki, alias Kr. Stasiński (w chwilach dobrego humoru) na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ o pomocniczym języku międzynarodowym Esperanto. Artykuły jego pokazałem w Związku esperantystów w Warszawie (Królewska 19) i bardzo się wszystkim podobały. Przyjm, Staszku, miłe pozdrowienia z Warszawy i czekaj na order, jak to Ty powiedziałeś Emilowi. Nie zapomnij odwiedzić przy sposobności kochanych krajczyckich... Ale do rzeczy, bez osobistych wycieczek, bo inaczej nasi Czytelnicy nic nie zrozumia! A przecież byli ludzie, którym Esperanto było zbyt użyteczne! I tak kardynał Mezzofanti († 1849) znał ni mniej ni więcej tylko 73 obcych języków. W starożytności Mitridentes wadał ponad 25 językami ludów, które były pod jego panowaniem. Ale dzisiaj inaczej i słusznie zupełnie pisze „Dziennik Bydgoski“ o konieczności Esperanta, a podobnie niemniej słusznie urządzony będzie

w sierpniu b. r. podczas zjazdu esperantystów uniwersytet międzynarodowy, na którym będą wykładali w języku Esperanto najsłynniejsi profesorowie kilkunastu uniwersytetów.

Gdy już mowa o Esperancie, przychodzi mi na myśl jedno skromne zapytanie. Oto miasto Gdańsk powzięło zamiar zaproszenia wszechświatowego kongresu esperantystów w roku 1927 do Gdańska i Sopot. Magistrat, senat, izba handlowa i wszystkie inne czynniki gdańskie czynią w tym kierunku usilne starania. Nie mogą esperantystów wszystkich krajów zaprosić na rok 1926, bo na ten rok zaprasza Londyn, zapraszają na rok 1927. A gdzie Polska i Warszawa? Toć Warszawa jest kolebką esperantyzmu! Dlaczego tych 5000 esperantystów całego świata ma przyjechać właśnie do Gdańska, a nie do Warszawy? Wartaloby się nad tem zastanowić z wielu, bardzo wielo- wzeleńców!

To i owo! Co za przyjemny temat! Baj baj, będziesz w raju, jak głosi lud, który w takich rzeczach jest wyrocznią. A więc niech będę w raju. Zapytuję Cię Kochany Czytelniku, czy wiesz o następujących rzeczach, że

1. w roku 1923 ludność Francji, która stale się zmniejszała wskutek większej śmiertelności niż liczby urodzin, wreszcie wykazała co innego! Umarło w tym roku 669 900 osób, narodziło się zaś 761 861 dzieci. A więc!

2. czy wiesz o tem, że w Holandji mieszka 7 milionów osób, z których posiada swój rower aż 1½ miliona osób?

3. czy wiesz o tem, że liczba prawdziwych Indian w Stanach Zjednoczonych wynosi tylko 300 000?

4. czy wiesz o tem, że słynny filozof niemiecki, Fryderyk Nietzsche, już w 24-ym roku swego życia był profesorem uniwersytetu?

Jeśli o tem nie wiesz, to przeczytaj to sobie i zapamiętaj o tem!

Aaa, sam byłbym zapomniiał! Chciałem Ci opowiedzieć jeszcze, drogi Czytelniku, o tych, którzy jedzą węże. Są to nasi Japończycy, którzy zjadają rocznie około 5 milionów węży. W samem Tokio jest kilkuset hodowców tych przyjemnych stworzeń. Niema co mówić; smacznego!

Wreszcie coś wesołego! A było to tak: W którejś z stolic europejskich, o ile się nie mylę, w Berlinie, był słynny profesor, który do wszystkich swoich pacjentów udawał się w towarzystwie swego asystenta. Pewnego razu odwiedzili razem bogatą ale starszą panią. Profesor opukał ją troskliwie, zadał puls i wreszcie mówi do pacjentki: — Pani jada za wiele słodyczy. Proszę od słodyczy nadal się wstrzymać! To pani szkodzi!

Asystent był zdziwiony. Gdy wyszli z mieszkania pacjentki, zapytuje profesora, skąd mógł wiedzieć, że pacjentka je za wiele słodyczy.

— Drogi kolego, odpowiedział profesor, u każdego pacjenta musi pan uważać na otoczenie. Czy pan nie uważał, iż koło łóżka chorej była masa torebek ze słodyczy i bombonierek czekoladowych?

Za następnym razem odwiedzili znowu obaj bogatą i młodą panią. Tym razem miał badać nie profesor, ale asystent. Ten bez namysłu rzekł do chorej: — Pani jeździ za wiele samochodem! To pani szkodzi! Musi pani tego sportu zaprzestać!

Gdy wyszli od chorej, profesor zapytał swego asystenta, skąd wiedział, iż chora jeździ dużo samochodem.

Z bardzo prostej przyczyny odrzekł asystent, bo pod łóżkiem chorej leżał... automobilista!

Jan Kwieciński.

Cudze chwalcie swego nie znacie!
WINA KRAJOWE
H. Makowskiego z Kruszwicy,
zastępują w zużyciu zagraniczne.
Reprezentacja i składy
„WUKA“ Bydgoszcz — Ratusz. Tel. 489.

Zakład dentystyczny
W. Świtalski
 Śniadeckich 33 nar. Dworcowej Telefon 872
 Sztuczne uzębienia
 Złote korony i mostki
 Przerabianie złe umieszczonych
 szcęk po cenach najniższych
 Plomby z wszelkich materiałów
 Rezerwacje w jednym dniu.
 Obsługa bardzo ochraniająca i sumienna.
 — Długoletnia gwarancja za wykonanie. —
 Gorziny przyjęć — bez przerwy od godz. 9—6
 8763 w niedziele od godz. 10—12.
 — 3 minuty od dworca.

Nerwowi neurastenicy

Krózy cierpi na drażliwość, słabość woli, brak energii, rozstrój mętny niechęć do życia bezsensowność bólu głowy, lęk i uczucie przygnuszenia, hypochondrię, nie wowe bóle żołądka i serca, otrzymują bezpłatną broszurę Dr. Weise o chorobach nerwowych. (5258)

Dr. Gebhardt & Co., Danzig Kaszub Markt 1 b

Tel. 620 Tel. 620
KOŁDRY

gotowe poleca w wielkim wyborze

„Rokoko“

GDANSKA 158 firma chrześc.

Przyjmuje zamówienia na kołdry z wstępnego materiału i dostarcza nego, oraz na bieliznę damską i pościelową.

Własna pracownia kołder i bielizny pod fachem wem kierownictwem.

Gotowa bielizna damska i pościelowa stale w wielkim wyborze na składzie.

CENY KONKURENCYJNE

Tel. 620 5:77 Tel. 620

Baczność! Baczność!

Która z pań...

chce się ubierać modnie, sztywnie i tanio — niech się zwróci do

Zakładu krawieckiego S. Sromutki

mistrza dyplomowanego w krawiectwie damskim

i M. Zyllera (2:78)

dyplomowanego krawca z akademii wiedeńskiej

BYDGOSZCZ, ul. Sienkiewicza 14 a.

MILENA

centrifugi z wkładką

w dobroci i wykonaniu niezrównanem.

W wielkościach 50—160 litrów.

Wygodne warunki zapłaty.

Wszystkie części zapasowe

fabryki Hübner Lignica na składzie.

Bruno Korth

Kordeckiego 4. Telefon 1276.

Papó dachowa

Papó lepiona

Smółka

Lepnik

Gwoździe papowe

Cement i t. d.

oraz

fachowe wykonanie wszelkich

robót dachowych

(zwiedzenie przez mistrza i kosztorys gratis)

poleca (5254)

J. Pietschmann, Bydgoszcz,

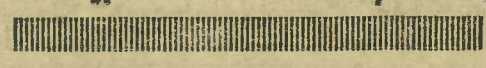
Najstarsza chrześcijańska fabryka papy

w Polsce

ul. Grudziądzka 7/11.

Tel. 1845 Telefon 82.

Gdy Pani sadzi



Drzewa owocowe,

krzewy owocowe,

brzoskwinie, aprywki,

wino prawdziwe

wysokie i kieszki,

krzewy ozdobne i żywopłoty.

Drzewa alejowe,

Magnolje, Aristolochje

Glicyny, Clematysy,

Konifery, Buxus, sadzonki szparagów

i truskawki.

Krzaki kwitnące

sezonowe i trwałe

poleca (4842)

Robert Böhme,

T. z o. o. Bydgoszcz,

ul. Jagiellońska nr. 57

Telefon 42.

Cenniki na życzenie.

Do siewu

polecamy

Zyto

Jęczmień

Owies

Seradela

Koniczynę czerw

Koniczynę białą

Tymotkę

Rajgras

Oryz, Wiczmann

Zółte Eckendorfy

Czerw. Eckendorfy,

siemie buraków past. białych,

brukiew biała i żółta.

LANDW. EIN- u

VERKAUFS-VE

REIN Sp. z z o. o.

Bydgoszcz.

Kantur główny: ulica

Dworcowa 20, skła-

dnicza Białawki.

Tel. 190. 612

Firany Hafty Koronki

prawdziwe,

także najlepsze wzory

czysci pierze i szpanie

Firany

wytrane przyjmują

szpanowania; uszkodzo-

ne będą na życzenie re-

parowane. 4240

Farbiarnia i pralnia

chemiczna

Wilhelm Kopp,

Bydgoszcz.

Miejsca przyjmowa-

nia: Sw. Trójcy 33,

Wielniany Rynek 9,

Mostowa 6, Gdańska 8,

Gdańska 37.

Zamiejscowe miejsca

przyjmowania w Gdań-

sku, Galiźnie, Grudzią-

dzu, Inowrocławiu i To-

runiu

Stemok

kauczukowe

tanki i przedki

Drukarki

domowe

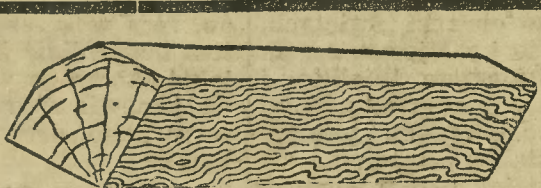
w cenie od 75 gr do

3 zł w składzie pa-

pieru (5719)

L. Piłowski,

ulica Pomorska 2.



Podkłady Kolejowe Szyny kolejowe wążkotorowe

dostarcza

SMOSCHEWER i S-ka

BYDGOSZCZ

Dworcowa 31b.

KATOWICE

Jagiellońska 11.

Specjalność:

5579

Urządzenia przetokowe (Rangieranlagen).

Drzewa owocowe, krzewy owocowe, krzewy ozdobne,

Dalje i cybulki kwiatowe. Nasiona warzywne, polne i kwiatowe. Fiance szparagowe i inne.

A. RATHKE & SYN, PRAUST

Szkółki drzew, ogrodnictwo, hodowla nasion.

5277) Telefon, Gdańsk 546.

Prosimy o zwiedzenia. Cenniki gratis.

Wyborowa Domieszka do Kawy „Gleba“ z podkową.

Kto raz spróbuje, innej używać nie będzie.

Reprezentacja i skład: (5255)

DOM HANDLOWO-KOMISOWY M. GÓRECKI
 Bydgoszcz, ul. Pomorska 8. Telefon 43.

Wydzierżawia się plebankę w Sępólnie

na Pomorzu obszaru 129 ha w najkorzystniejszym położeniu z wszelkimi potrzebnymi budynkami, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem w drodze submisji na 12 lat.

Oferty piśmienne przyjmuje się aż do 20 kwietnia br. do godziny 5 po południu, o którym to czasie nastąpi otwarcie tychże przez dozór kościelny.

Wadium submisji 600 złotych.

Warunki dzierżawy i submisji wyłożone są w biurze parafjalnem.

Dozór kościelny.

Ks. Grudziński, proboszcz. 5580

Ważne dla Bydgoszczy i okolic!

Chrześcijańska Warszawska fabryka kapeluszy damskich i męskich.

Poleca kapelusze damskie i męskie po cenach przystępnych i także również przyjmuje kapelusze damskie stłomkowe do przerobienia na najnowsze fasony. (4210)

Hurt. Detal.

Walenty Guttmajer, Gdańska 40.

PRAKTYCZNA PANI

użyje każdy strój gustownie, oszczędnie sama, kupując jedyny w cz. polskim Zurnal sewing wiosna-lato z tabl. krojów.



„Mody wytworne i praktyczne“

Cena zł 3.75 z przesyłką zł 4.25

Pozatem polecamy wydawnictwa aktualne:

„Odręcznik: „Bede szyc sama“ z tabl. kr. zł 2.—

„Nauka modnarstwa“ „zł 2.—

„Bielizna“ z 2 krotami gotowymi „zł 2.50

Polskie Towarz. Ksieg. Kol. „RUCH“

ul. Katakczaka 30. Poznań. Plac Wolności 3.

Polecamy dla pp. pszczelarzy:

ule pomorskie i Kanitza, drzewo na ramki, węzę sztuczną oraz wszelkie inne przybory pszczelarskie

Juliusz Musolf T. z. o. p.

Gdańska 6.

Główne zast. fabryki przyborów pszczelarsk.

„Bluszcz“

najbardziej ulubione i najpoczytniejsze

piśmo tygodniowe ilustrowane dla kobiet

obejmuje

całokształt zainteresowań ko-

biety polskiej. — Obok bogatego

działu społeczno-literackiego

bardzo obszernie traktowany

dział praktyczny (życie kobiece

w domu i świecie).

Stale dodatki tygodniowe:

1 Arkusz powieściowy formatu książki

2 cztery strony mody paryskich

3 arkusz wzorów robot ręcznych natural-

nej wielkości do kopjowania

4. tablę krojów

Prenumerata miesięczna zł 4.50

Numer pojedynczy zł 1.40

Do nabycia w księgarniach i kioskach.

Redakcja i administracja:

WARSZAWA, Rmk. Przelnoście 99.

(Plac Zamkowy).

Konto czekowe w K. O. nr. 3700.

Objaśnienie!

Palony jęczmień nie jest kawą słodową, a pomiędzy zwykłą „Kawą słodową“ a **Kathreinerą kawą słodową Kneippa** istnieje bardzo wielka różnica . . .

Nie ma nic równie dobrego.

6291

Uwierzytelniony odpis.

3. J. 1504/23

W imieniu Rzplitej Polskiej.

W sprawie karnej przeciwko **Tomaszowi Kucharskiemu**, urodz. dnia 21. grudnia 1865 r. w **Ostrowie**, synowi Michała i Joanny z domu Góreckiej, katolikowi, cukernikowi, zam. w Bydgoszczy ul. Długa 52, żonatemu z Heloną z domu Widzyńska, niekaranemu, o występki z art. 23 ustawy z dnia 2. lipca 1920 Dz. Ust. R. P. Nr. 67 poz. 449, V. Izba Karne Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na posiedzeniu w dniu 13 lutego 1925 r. odbytem orzekła:

Oskarżony **Tomasz Kucharski** winien jest występku z art. 23 ustawy z dnia 2. lipca 1920 Dz. Ust. R. P. Nr. 67, poz. 499 o lichwie wojennej w dwu wypadkach i za to zasądza go się na łączną karę przynwiny w kwocie tysiąc (1000) złotych, którą na wypadek nieściągalności zastąpi kara aresztu przez sześć (6) tygodni — oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zarazem zarządza się na koszt oskarżonego ogłoszenie krótkiej treści w Dzienniku Bydgoskim i Gazecie Bydgoskiej, oraz wywieszenie wyroku na domu oskarżonego przy ul. Długiej 52 na przeciąg dni siedem (7)

podp. **Dr. Szwaykowski**, (—) **Jurkiewicz**, (—) **Otowski**. (6292)

Zgodność odpisu sentencji wyroku z oryginałem oraz prawomocność i wykonalność tegoż wyroku potwierdza się.

Bydgoszcz, dnia 9. marca 1926 r.

Workiewicz.

st. sekretarz Sądu Okręgowego.

Województwo Poznańskie.

Nadleśnictwo Państwowe Bydgoszcz sprzedaje dnia 26 marca 1925 r. od godzin 9 1/2 rano w drodze licytacji na sali p. Fofki przy ul. Jagiellońskiej nr. 71 („Ognisko“).

drewno użytkowe: budulec I drągi sosn. I III kl. I drewno opałowe: szczapy, wałki, gałęzie I IV kl.

z leśnictw Trzciniec, Przyjezierze, Lochowo i Zamość z dopuszczeniem kupców i handlarzy drzewnych. Bliższe warunki sprzedaży ogłoszą się przed rozpoczęciem licytacji. Płacić należy rachmistrzowi przy sortowaniu. (6314)

Nadleśniczy Państwowy.

Siano, słome, groch, fasole, pszenice, jęczmień (5453)

kupuje od producentów, małorolnych i zrzeszeń rolniczych począwszy od 100 kg w wyż za natchmiastową zapłatą.
Rejonowe Rezerwownictwo Intendentury
Bydgoszcz, Jagiellońska 77, I. p. tel. 2037.

Ninie szem podajemy naszej Szan. Klienteli do wiadomości, że ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim Nr. 58 z dnia 12 marca 1925 nie polega na prawdzie.
Niżej podpisany

Jest zastępcą

Tow. Ubezpieczeń „Silesia“ Oddział Poznań i prosimy z całym zacięciem zwracać się do niżej podanego Inspektoratu. Klientela zamieszkała w obrębie woj. poznańskiego należy jedynie do Oddziału Poznań, zaś Oddział Toruń obejmuje woj. pomorskie i pp. **J. Malinowski i Arystarchow** nie są kompetentni do załatwiania spraw ubezpieczeniowych dla **Tow. Ubezpieczeń „Silesia“** w obrębie woj. poznańskiego. (6300)

Tow. Ubezpieczeń „Silesia“ Sp. Akc. Inspektorat Bydgoszcz

Na posł

polecamy następujące towary po cenach konkurencyjnych:

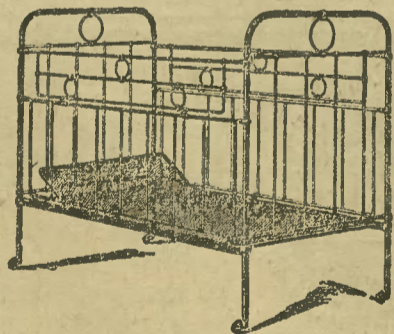
Świeży olej rzepakowy, margarynę, tłuszcz roślinny, marmeladę konfiturową, ser tyżycki, limburgski, harcerski, twarog, suszone śliwki w kilku gatunkach, owoc suszony mieszany, — sardynki hiszpańskie, francuskie, śledzie matjasy, holenderskie od 10—14 gr. szt. śledzie opiekane w puszkach, rolmopsy w winnym occie, śledzie Bismarka, łosoś krajany w puszkach. Prawdziwe kilońskie bytlingi i szprotki.

Miejsca sprzedaży następujące:

- Filja 1. ul. Malborska 1
- Filja 2. ul. Bojanowo 21
- Filja 3. ul. Długa 53
- Filja 4. ul. Ks Skorupki 25
- Filja 8. ul. Św. Trójcy 5
- Filja 12. ul. Dworcowa 2
- Filja 15. ul. Orła 7
- Filja 17. ul. Grunwaldzka 18
- Filja 18. ul. Śniadeckich 5
- Filja 19. ul. Pomorska 39
- Filja 20. ul. Sowińskiego 7

„POLONJA“

Spółdzielnia Spożywców, z. z o. p. w Bydgoszczy.
Centrala: ul. Zduny 3. Telefony: 31, 899, 964.



Wielki wybór

w żelaznych łóżkach dziecięcych i dla dorosłych, w motylkach oraz posumentach dla umywalni 4053

znaleść można w naszym specjalnym oddziale po uznanych niskich cenach.

F. KRESKI Gdańska 7 Rok założenia 1868

Główny Urząd Likwidacyjny w Poznaniu ogłosił około ca. 100 osad rentowych na sprzedaż.

Członkowie nasi i interesenci mogą niezwłocznie, najpóźniej do 8 IV 25. składać u nas zgłoszenia, celem stawięcia przez nas formalnych wniosków do Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Warunki podamy na życzenie.

Polski Bank Parcelacyjny, Bydgoszcz, Jagiellońska 53. 5999

Czujcie Dziennik Bydgoski.

Zdolni

zecerzy akcydensowi i linotypiści

potrzebni są za wysokim wynagrodzeniem do

ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH „POLONIA“ KATOWICE

ulica Sobieskiego nr. 11. (6157)

Uwaga! Uwaga! **NAJTAŃNIEJ** bo z własnej pracowni: **Plaszcze sukienne damskie od 40.00 zł.** **Plaszcze ranczow. damskie 16.00 zł.** **Sukienki damskie szwiotowe 10.00 zł.** **Spódniczki w rate 3.50 zł** **Ubrania męskie 25.00 zł** **Ubrania dziecięce 6 zł** **Czapki męskie i dziecięce 2.00 zł.** **Pończochy edwabne, flor. 2.00 zł.** **Bielizna damska i męska i wszelkie towary krótkie poleca bardzo tanio **L. Doroguski**, Zbożowy Rynek nr. 9. 5449**

Szkola tanca **Wład. Kochańskiego** w sali Lengnina ul. Główna 56 rozpoczyna **kurso** poniedział. o. d. 13 b. m. **nowy kurs tanców modnych i Mazura.** Do kompletu tego przyjmie się zgłoszenia szczególnie panów, ponieważ grono panów już prawie w komplecie. Zapisy w sali w dniu rozpoczęcia kursu w godz. od 7³⁰—8³⁰ wieczorem (617)

Makuchu

Iniane, rzeplikowe, **Owies Jęczmień Śrut i Ospe** polecają (6122)

Landw. Ein- und Verkaufs-Verein Sp. z o. o., Bydgoszcz-Bielawki. Tel. 100

Zaginął nies (wilk)

9 miesięczny dnia 12 marca po polu u urasza się o oddanie za wynagrodzeniem (6321) **Brzeski**, adwokat, ulica Główna nr. 164.

Polecamy z naszych bogato zaopatrzonych składów

prima górnośląski węgiel kamienny i kowalski

koks hutniczy, koks karwiński dla odlewni, brykiety --- drzewo --- wapno --- cement.

Schlaak i Dąbrowski

Sp. z o. p.

Zastęstwo koncernu: **BYDGOSZCZ, ul. Bernardyńska nr. 5** Telefon 830 i 150. (6176)

Dostawa wagonowa i detaliczna.

Oddział nasz spedycyjny przyjmuje i wykonywa wszelką spedycję towarową.